

POLSKA ZACHODNIA

Dziś 20 stron.
Dziś dodatek literacki.Dziś 20 stron.
Dziś dodatek filmowy.

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Kłopotów nie zwraça się.
Telefon redakcji nocnej 4-26.
Konto P. K. O. 303551.Administracja: ul. Jagiellońska 5. — Redakcja: ul. Kopernika 14
Telefon 16-68. Katowice. Telefon 303.
Redaktor naczelny Edward Rumun.Abonament miesięczny: przez
pocztę oraz w Administracji
3 złote w doręczaniu
— do domu przez pocztę.

Krem Leodor

Barwa najlepiej czerwoności skóry rąk i twarzy, nadaje cerze matowy odcień, tak charakterystyczny u pięknych i wytwornych pań. Specjalna żużla tego śnieżnobiałego kremu jest również tu, że nadaje się równocześnie jako doskonały puder pod makijaż. Perłowa kremu Leodor przypomina zapach świeżo zerwanego bukietu róż róż, bzu i konwali. Uлюбione te zapachy są w cudownej harmonii zawarte w kremie Leodor. Do nabycia w perfumeryach i drogeriach.

Uspokojenie na uniwersytecie w Krakowie.

Kraków, 17. 11. AW. Po piątkowym wieczornym akademickim zaznaczyło się pewne uspokoienie wśród młodzieży akademickiej. Mimo to w godzinach przedpołudniowych dochodziło w niektórych salach wykładowych do incydentów między młodzieżą polską a żydowską. W związku z tym wchodził się prof. Estreicher, który interweniował u rektora — prof. Hoyera. Wynikiem interwencji było przemówienie prezesa krakowskiego komitetu akademickiego p. Kłoneckiego, wygłoszone do licznie zebranych akademików, a wywołujące ich do zachowania spokoju, gdyż jedynie na tej drodze będzie mógł zrealizować postulat, wysunięty w rozprawach onegdajszego wieczoru. Na Wydziale Szkoły Handlowej wykłady odbywały się znoważająco normalnie i w żadnym wypadku nie doszło do nieporozumień.

Kraków, 17. 11. AW. Dziś wieczorem odbył się w Uniwersytecie Jagiellońskim posiedzenie senatu akademickiego w komplecie. Od przewodniczącego em. rektora prof. Hoyera senat powołał następujące uchwały: 1) skazać rektora do zamknięcia uniwersyteckiego w razie, gdyby zaistniała dalej trwała, w której przybrała ostrzejszą formę, 2) dopuścić młodzież akademicką do gminach uniwersyteckich jedynie za okazaniem legitymacji akademickiej lub indeksu, 3) wybrać komisję dyscyplinarną złożoną z profesorów która zażenie się rozpatrzeniem materiału faktycznego, dostarczonego już senatowi.

Ostatnie nowości!

Strzał o północy — M. Reutt.
Powieść o „Dalszych losach Waldemara Miłoskiego” — Muszkowina.
Ayesha — Duch Gór — K. Haggard.
Gabriel Luna — Blisko Ibanes.

Książka Ludwika Fiszer, Katowice

Początek 2. Tel. 10-71.

Powrót pani Skłodowskiej z Ameryki do Paryża.

Paryż, 17. 11. PAT. Pani Curie-Skłodowska powróciła w dniu wczorajszym z Ameryki, przywoząc 50.000 dolarów, wręczając jej przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera na zakup nowego gabinetu. Zapytana przez korespondenta P. A. T. o wrażenia odniesione w czasie ostatniej podróży do Stanów Zjednoczonych pani Curie-Skłodowska oświadczyła, że zadowolona jest niezliczonymi dowodami sympatii, z którymi spotkała się ze strony przedstawicieli władz, sier naukowych, oraz ludności, jak również ze strony dyplomatycznej przedstawicieli państwa Polski.

Termin otwarcia sesji Rady Ligi.

Genewa, 17. 11. (AW.) Otwarcie sesji Rady Ligi Narodów nastąpi prawdopodobnie przed 21. stycznia 1930 roku, tj. przed konferencją londyńską. Przyspieszenie otwarcia sesji jest wynikiem opinii Anglii i Stanów Zjednoczonych, uznających, iż opóźnienie konferencji londyńskiej wywarłoby niekorzystne wrażenie.

Zacieśnienie traktatu sojuszniczego między państwami Małej Ententy.

Bukareszt, 17. 11. (Pat.) Minister Spraw Zagranicznych Mironescu i poseł czesostawski Kuenzi-Jizerski, oraz poseł jugosłowiański Antic dokonali wymiany dokumentów, ratyfikujących akt powstający, dotyczący pojednawczego i rozjemczego załatwienia zatargów między państwami Małej Ententy, oraz w sprawie stosunków prawnych między tymi państwami. Jednocześnie dokonano wymiany dokumentów, ratyfikujących protokół w sprawie przedłużenia traktatu sojuszniczego, istniejącego między państwami Małej Ententy.

W niedzielę, dnia 17-go listopada 1929 r. o godzinie 12-tej w południe odbędzie się w Teatrze Polskim w Katowicach

Odczyt Ireneusza hr. Piater Zyberka o Polskim Morzu.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatru codziennie od 9-5-7.

Powinszowania poselstwa amerykańskiego

z powodu zwycięstwa kawalerzystów polskich.

Warszawa, 17. 11. PAT. P. Minister Spraw Zagranicznych otrzymał onegdaj od amerykańskiego chargé d'affaires Bontona list, w którym Benton składa powinszowania z okazji zwycięstwa polskich kawalerzystów w międzynarodowym konkursie o puchar narodów, rozegranym w Nowym Jorku. Benton podkreśla, że tegoroczny sukces polskich

jeźdźców jest tem większy, iż zdobywają puchar narodów poraz trzech, przywożąc go tym razem na stałe do kraju. W odpowiedzi Minister Zaleski podziękował za życzenia, oraz wyraził podziękowanie za gościnność i serdeczne przyjęcie, jakiego rokrocznie doznaje w Ameryce polska ekipa.

Ostatni kanclerz Wilhelma.



W Salem nad jeziorem Bodeńskim pochowano księcia Maksymiliana Badeńskiego, ostatniego kanclerza Niemiec cesarskich z października 1 listopada 1918 r. Po nim przyszedł Ebert.

Niemcami z Rosji germanizują pogranicze.

Berlin, 17. 11. Rząd Rzeszy postanowił udzielić pomocy finansowej do prowadzenia 13 tysięcy kolonistów niemieckich z okolic Moskwy. Losem uchodźców zajmie się Czerwony Krzyż oraz organizacje prywatne, propagujące na szeroką skalę zakrojoną akcję osad-

nictwa na pograniczu polskim. W wydanej odezwie organizacje te stwierdzają, że każdy z Niemców, opuszczający Rosję, jest zahartowanym pionierem niemieczyny. Koszt osiedlenia 2500 rodzin oblicza komisja na 2 do 3 milionów marek.

Piszczany w domu!

Ostry reumatyzm stawów pozostawia po ustaniu stanu gorączkowego ból i nabrażnienie. Usuwa się takowe najlepiej w domu przez 30 okładów zapomocą znanych Piszczanych „GAMMA-KOMPRESSE”. Dla 30 aplikacji wystarczy jeden „KOMPRESS”, — jest to zatem najtańszy ludowy środek leczniczy. — Ołówny skład Biuro Piszczany dla Polski, Cieszyń.

Rugi oficerów carskich z Gdańska pod naporem czerwonego rubla.

Gdańsk, 17. 11. Senat wolnego miasta, który zabiega o zamówienia sowieckie dla przemysłu gdańskiego, zarządził rozwiązanie organizacji b. oficerów carskich, podobnych o należenie do spisków monarchistycznych. Równocześnie wydaleniu zostali z granic wolnego miasta b. generałowie carscy Glazenapp, Liebediew i Diakow, wpłani w afere szpiegowska.

Data otwarcia konferencji morskiej.

Londyn, 17. 11. (AW.) Stany Zjednoczone zawiadomiły rząd angielski, iż przyjmują dzień 21 stycznia 1930 roku jako dzień otwarcia konferencji morskiej w Londynie.



„CHRISTOL”

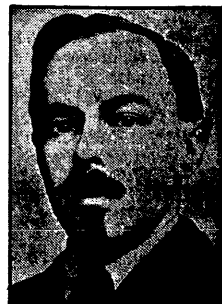
w tabletkach lub proszku jako kąpieli działa bardzo dobrze na nerwowo i sercowo chorych.

Do nabycia we wszystkich aptekach, drogeriach i składach aptecznych.

Znakomity Anglik ostrzega prasę angielską przed zatrutym źródłem informacji o Polsce.

Londyn, 17. 11. W kronice wydawanego przez siebie tygodnika „G. K. Weekly” wybitny pisarz angielski Chesterton, informując o wypadkach wewnętrzno-politycznych w Polsce, zamieszcza następujące uwagi: „Za kilka dni prasa londyńska pełna będzie zapewne znowu sensacyjnych opowieści z Warszawy, otrzymanych z Berlina. Nie odkryłem dotąd przyczyny, dlaczego redaktorzy nasi traktują Polskę, jako aneks niemiecki”. Podkreślając żywe zainteresowanie, jakie dla sytuacji politycznej w Polsce okazuje prasa niemiecka i francuska, Chesterton zaznacza, że dla prasy angielskiej nie będzie żadnego usprawiedliwienia, gdyby wypadki najbliższej przyszłości okazały się dla niej niespodzianką.

Sokołow.



Nowomianowany ambasador sowiecki w Londynie, nawiązującym stosunki dyplomatyczne z Sowietami

„Patrioten mit Rückversicherung und Versorgungsschein”.

Dowższy tytuł przetłumaczony na polskie znaczący „patrioci z zapewnią gwarancją odwrotu i zaopatrzenia”. Zaraz na wstępie wyjaśnić musimy, że to charakterystyczne określenie stanowi interesujący epitet, jakim darzą volksbundowcy niższego rządu swolch „Führer” w rodzaju pp. Ulitzów, Pantów itp. Epitet ten w ostatnich czasach coraz częściej można słyszeć z ust ludzi, którzy dla zarobku muszą jeszcze wysługiwać się Volksbundowi, mieli jednak sposobność przyrzec się bliżej kłice prowadzących, która z obcej inspiracji i za obce pieniądze dorwała się kierownictwa mniejszości niemieckiej na Śląsku.

W kłice tej pierwsze skrzypce grają właśnie „Patrioten mit Rückversicherung und Versorgungsschein”, odkomenderowani do prowadzenia roboty germanizatorskiej i destrukcyjnej, za co otrzymują horrendalnie wysokie wynagrodzenie oraz „Rückversicherung und Versorgungsschein” na wypadek, gdy taklemu „patriocie” jest tu już za gorąco i musi wracać do „Vaterlandu”, gdzie ma z góry zapewnią dobrą posadkę i ciepły kat „na starość”. Do takich „patriotów” należał m. i. sławny p. Okonsky, który syt produkcji antypolskich płowin osiadł w Raciborskiej Kuźni, spożywając „chleb dobrze zasłużonych”.

Mniejszość niemiecka zaczyna coraz to lepiej orientować się w charakterze tego typu „patriotycznych” przodowników i coraz to nieufniej patrzy na robotę tych panów. Jeśli ta nieufność nie wyraziła się dotychczas w sposób bardziej widoczny i bardziej drastyczny, zawdzięcza to volksbundowi „patrioci” tylko te jedyne okoliczności, że mają w ręku obłąk kase, której cudotwórcze środki pozwalają im tuszować wyłaniające się fermenty i utrzymywać się na powierzchni.

A fermenty te, idące od dołu oszukiwanej mniejszości niemieckiej, są coraz większe, choć narazie tłumione i nie ujawniające się zbyt jaskrawo na zewnątrz. Ów dół coraz to wyraźniej pojmujemy, że „patrioci z zagwarantowanym odwrotem i zaopatrzeniem” pchają ich do wiecznej walki, która tylko szkody przynosi, a w pewnym momencie może prowadzić do katastrofy. Wówczas wspomniani „patrioci” ułotnią się jak kamfora, pozostawiając oszukiwany dół na łasce losu.

Wspomniane fermenty, oraz silne tarzia konkurencyjne o nacelną władzę, zaznaczające się wśród volksbundowych prowodyrów, spowodowały, że zabieg o sławny „Einheitsfront des Deutschums” z każdym rokiem natrafiają na coraz to większe trudności i wymagają coraz to większej rentenmarkowej omasty.

Jest rzeczą przytem znamienną, że prowodyrzy volksbundowi nawet wobec swoich wyznawców coraz to częściej muszą przysięgać na „lojalność”. Pikantnie n. p. wyglądało, gdy na zjeździe mężów zaufania „Einheitsfrontu”, odbytym w ubiegłą niedzielę w Katowicach, uroczyste „wzywano młodych Niemców do wypełnienia obowiązku służby wojskowej”, ba co więcej, określano to jako obowiązek”. Swoją drogą dziwowanie to, reszta obłudne, znaczy, iż widocznie dotychczas tych młodych Niemców wychowywano w duchu antypaństwowym, skoro teraz na gwałt trzeba im i to publicznie i tak ostentacyjnie przypominać kardynalny obowiązek lojalnego obywatela. Mimochochodem warto zaznaczyć, że to uroczyste „wzewanie” wyszuka zapewne skrzętnie p. Ulitz w czasie czekającego go ponownego procesu o ułatwienie dezercji...

Na wspomnianym zjeździe mężów zaufania uwidatnił się jeszcze inny szczegół, godny zanotowania. Oto sławny p. Ulitz, referując obecną sytuację przed-

wyborczą na Śląsku, był dziwnie skromny w prorocach co do wyników wyborów komunalnych. Dopiero przy politycznych wyborach — mówił p. Ulitz — będzie możliwa polityczna próba sił, gdyż przy wyborach komunalnych zbyt silnie uwidatniały się interesy miejscowe”. Jednak i przy wyborach komunalnych — zapewniał p. Ulitz — „deutsche Wahlgemeinschaft” — t. j. Volksbund — wszystko uczyni, by niemieckie nie pomogło do należytego jej znaczenia w gminach!...

Nie potrzeba było nawet tych zapewnień, by „patriotom z zagwarantowanym odwrotem i zabezpieczeniem” wierzyć, iż uczynią wszystko, by ratować swe łuste posady. Wszak niepowodzenie wyborcze przyniosłoby generalne rugi i przegrupowania, które wprawdzie nie rozbałyby „patriotów” zapewniącego przytułku w Vaterlandzie, ale mogłyby wpłynąć niekorzystnie na wysokość emerytury i rodzaj posadki nad Sprawą czy nad Łabą!...

Dlatego też „Polska Zachodnia”, będąca jedynym polskim pismem na Śląsku, baczacem pilnie i systematycznie na podkopową robotę Volksbundu, apeluje ponownie do społeczeństwa polskiego, by nadal należycie śledziło robotę volksbundowych „patriotów”.

Panowie ci wprawdzie głównej „próby sił” spodziewają się dopiero w czasie wyborów do Sejmu śląskiego, ale i teraz próżnować nie będą, bo pieniądze z D-banków za darmo nie płyną.

Nieustanna budowa linii Górny Śląsk — Gdynia dla ułatwienia wywozu węgla.

Warszawa, 17. 11. Roboty na budującej się linii kolejowej Bydgoszcz — Gdynia posunęły się znacznie naprzód. Tor jest ułożony prawie na całej długości za wyjątkiem 27 km. od Żukowa do Gdyni. Jest to najtrudniejszy odcinek. Do całkowitego wykończenia linii Bydgoszcz — Gdynia brak jeszcze urządzeń trakcyjnych, jak: stacy, budynków, sygnalizacji i warsztatów.

Według zapowiedzi ministra Kühna, kredyty, przewidziane na rok 1930—31, pozwolą na wykończenie tego odcinka na jesieni przyszłego roku. Nie rozwiąże to jednak zagadnienia komunikacyjnego

południowo-zachodniej części kraju, gdyż bez wybudowania linii Herby Nowe — Zduniska Wola — Inowrocław, nie może być mowy o zwiększeniu naszego eksportu, kierowanego przez porty polskie.

Punkt ciężkości połączenia zagłębia węglowego z morzem leży na odcinku Herby Nowe — Inowrocław. Niemniej uruchomienie linii Bydgoszcz — Gdynia w znacznym stopniu przyczyni się do usprawnienia ruchu towarowego na kolejach, a zwłaszcza do odciążenia trasy Toruń — Gdańsk.

Nie próżnujmyż tedy i my. Paraliżując robotę domorodnego polskiego partyjnicztwa i warcholstwa, ani na chwilę nie zapominajmy, że główna nasza uwaga skierowana być winna na podkopową i przekupną robotę Volksbundu i jego przybudek w postaci rozmaitych „Frauenbundów” i t. p. Baczmy pilnie na wzmogłą „działalność humanitarną” rozmaitych „pobożnych” i „ofiarnych” „Frauen”, weszających po domach polskich i czyhających na chwilę słabości ducha polskiego.

Roztoczmy wzmocnioną opiekę nad elementami, mniej narodowo wyrobionymi i wystawionymi na pokusę płynącą ze zdradliwych obcych źródeł.

Pilniny progów polskich przed volksbundowymi intruzami i ich demoralizującą agitacją. Sprawmy to, by kłownia volksbundowe rozbiły się o mur uświadomienia narodowego, o silny, zwarty front polski, której pełne zwycięstwo jest nakazem, jest naszym podstawowym obowiązkiem. Czujmy.

TRWAŁY ELEGANCKI

PRECYZYJNY CHRONOMETR

GIANT WATCH

TRWAŁY ELEGANCKI

PRECYZYJNY CHRONOMETR

GIANT WATCH

TRWAŁY ELEGANCKI

PRECYZYJNY CHRONOMETR

GIANT WATCH

TRWAŁY ELEGANCKI

PRECYZYJNY CHRONOMETR

GIANT WATCH

TRWAŁY ELEGANCKI

PRECYZYJNY CHRONOMETR

GIANT WATCH

TRWAŁY ELEGANCKI

PRECYZYJNY CHRONOMETR

GIANT WATCH

TRWAŁY ELEGANCKI

PRECYZYJNY CHRONOMETR

GIANT WATCH

TRWAŁY ELEGANCKI

PRECYZYJNY CHRONOMETR

GIANT WATCH

TRWAŁY ELEGANCKI

PRECYZYJNY CHRONOMETR

GIANT WATCH

TRWAŁY ELEGANCKI

PRECYZYJNY CHRONOMETR

GIANT WATCH

TRWAŁY ELEGANCKI

PRECYZYJNY CHRONOMETR

GIANT WATCH

TRWAŁY ELEGANCKI

PRECYZYJNY CHRONOMETR

GIANT WATCH

TRWAŁY ELEGANCKI

PRECYZYJNY CHRONOMETR

GIANT WATCH

TRWAŁY ELEGANCKI

PRECYZYJNY CHRONOMETR

GIANT WATCH

TRWAŁY ELEGANCKI

SIVIZNA
TO STAROŚĆ, ZANIK ENERGII
POTRZEBNEJ DO WYDAJNEJ PRACY



Tak myśli szef-przełożony spoglądając na siwiejącego współpracownika. Łatwo tego uniknąć używając płynu „ORIENTINE”

który nie plami, nie brudzi, jest zupełnie nieszkodliwy, i stopniowo nieznacznie dla otaczających przywraca siwym włosom pierwotny zupełnie naturalny kolor i miękkość

Parf. d'ORIENT Warszawa
Wszędzie do nabycia.

wszystkie sfery gospodarcze. W tej chwili w rozmowie pomiędzy nami chodzi mi przede wszystkim o podkreślenie konieczności takiej stałej wzajemnej współpracy pomiędzy Rządem a prasą. Wobec atmosfery absolutnie pokojowej, jaka panuje w Polsce całowicie, myśl nasza skierowana jest poza zbliżeniem politycznym, ku zbliżeniu na polu wiedzy, sztuki i stosunków handlowo-ekonomicznych. Każdy krok w tym kierunku spotyka się z uznaniem i poparciem sfer oficjalnych, których troską jest przeprowadzenie wszelkich możliwych ułatwień w tej dziedzinie. Powracając po chwilowej nieobecności na moje stanowisko, jestem przejęty myślą, w jaki sposób na terenie stosunków polsko-sowieckich jaknajskuteczniej przyczynić się do rozwoju i wzrostu powyższych pokojowych i twórczych tendencji”.

Demonstracja akademickiej młodzieży czeskiej.

Praga, 17. 11. Wczoraj w zakładzie anatomicznym uniwersytetu praskiego odbyło się zgromadzenie studentów pierwszego semestra medycyny. Podkreślano, że na 680 studentów pierwszego semestra, połowa składa się z młodzieży żydowskiej z Polski. Studenci czescy nie mogą tolerować na swoim uniwersytecie tak dużego procentu niesłowiańskich elementów napływowych. Po uchwaleniu odpowiedniej rezolucji utworzył się pociąg studentów, który udał się do dziekana fakultetu medycznego z petycją, zawierającą żądanie numerus clausus, zakazu używania języków niesłowiańskich w murach uniwersytetu, egzaminów z języka czeskiego i ograniczenia fakultetu na grupy czeskie i obce

Konferencja gospodarcza w Ameryce w następstwie czarnych dni?

Waszyngton, 17. 11. AW. Prezydent Hoover oświadczył, że ma zamiar zwołać w najbliższym czasie konferencję gospodarczą, w której wezmą udział przedstawiciele ster przemysłowo-handlowych i wysocy funkcjonariusze rządu. Idzie o to, by po likwidacji przesilenia giełdowego użyć zwolnione kapitały na cele publiczne i nie dopuścić do obniżenia wysokiego poziomu gospodarczego Ameryki.

Dumping towarów amerykańskich?

Wiedeń, 17. 11. AW. „Neue Freie Presse” wskazuje na niebezpieczeństwo, zagrażające obecnie przemysłowi europejskiemu ze stro-

ny kapitalów amerykańskich. Kapitały te, zwolnione na giełdzie, rzucą się na przemysł, co może wywołać dumping towarów amerykańskich. Już teraz daje się zauważyć znaczną zniżkę cen amerykańskich towarów luksusowych.

Hanssa trwa.

Wiedeń, 17. 11. AW. Z Nowego Jorku donoszą, że hanssa na giełdzie nowojorskiej trwa w dalszym ciągu. Wczoraj sprzedano i kupiono przeszło 4 miliony sztuk akcji. — Zwyczaj kursów wynosi przeciętnie 10 dolarów.

Posel Patek o wytycznych swej pracy w Moskwie.

Warszawa, 17. 11. (AW.) Posel Patek, wyjeżdżając do Moskwy, udzielił nam następującego wywiadu: „Zazwyczaj, gdy wyjeżdżam do Moskwy, zwracam się do mnie przedstawiciele prasy z zapytaniami, dotyczącymi dalszych horoskopów i planów mej pracy. Program rozwoju stosunków gospodarczych oraz społecznych jest stały i nie polega ciągłym fluktuacjom. Program ten jest nam wszystkim znany i w danej chwili niema żadnych poważniejszych przyczyn do jego zmiany. Program ten zdąża do utrwalenia jaknajlepszych wzaje-

nych stosunków pomiędzy sąsiadującymi ze sobą państwami i narodami. Chodzi o wykonanie tego programu i zwalczanie trudności, jakie to wykonanie napotyka na swej drodze z racji sukcesyjnie przejętych warunków historycznych i z racji różnic ustrojów, które w tych państwach panują obecnie. Dla osiągnięcia tego potrzeba, ażeby obie strony zdążyły do istotnego porozumienia się w sprawach, które wchodzą w granice ich wspólnych interesów i ażeby po obu stronach współpraca była traktowana i przeprowadzana harmonicznie przez

TWARZ
DEKOLT
RAMIONA
RĘCE



UPIĘKSZA
LA VELOUTÉ DE DIXOR
PARIS

JEDYNY ŚRODEK
ŁĄCZĄCY W SOBIE
ŁAGODNOŚĆ KREMUI
MATOWOŚĆ PUDRU

NIE PLAMI
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE



Brzeżnianom na dzisiejszy wiec „oberkatolicki” parę interesujących przypomnień.

Na dzisiejszą niedzielę zapowiedziano wiec korfanciarski w Brzeżniach Śląskich. Brzeżnianie mają mieć zaszczyt posłuchać ksz. gda senatora Brandysa, pana posła Korfantego i p. posła Kotla. Zaskoczeni tylko i wielce strapieni są brzeżniacy oberkatolicki, że nie ujrzą i nie posłyszają trzeciego z trójcy sojuszników, a to p. posła Stanczyka z Sosnowca, którego wszak p. Korfanty tak ostentacyjnie honorował na sojusznym wiecu w Katowicach! Zmartwienie w korfanciarsko-oberkatolickim obozie Brzeżni z powodu pominięcia pepesiackiego Stanczyka jest tem większe, że Panasiowe „koleje” o dozwolonym małżeństwie między panną Chładeką a panem Pepesiakiem przyprowadziły wszystkim oberkatolikom bardzo do gustu i chcieli widzieć brzeżniackie poprawiny tego pobógostawionego przez p. Panasiów wesele.

Przypuszczać należy, że znajdzie się ktoś wśród brzeżniackich obywateli i zainteresuje przedwzrostem w sprawie braku p. Stanczyka na wiecu. Jeśli padnie odpowiedź, że p. Stanczyk zajęty jest pilnym umianianiem małżeństwa korfanciarsko-pepesiackiego na innym terenie, to można odpowiedzieć na to, że p. Ziolkiewicz lub p. Kawalec chętnieby zastąpił p. Stanczyka, dając dowód trwałości małżeństwa. Przecież chyba nie powiedzą oberkatolicki, że małżeństwo tolerować separację, a co gorsza rozwód! Na to interesujące zapytanie uczeń zapewne świątliwych i uspakajających odpowiedzi ks. senator Brandys!

P. posła Korta, wybranego, jak wiadomo, z jednolitym, warto będzie zapytać, jak to jest z „nimi, „ukradzionymi” przez sanację pieniędzmi na wybory, oraz o to, jaką porcją tych „ukradzionych” pieniędzy pożywiła się N. P. R.? A ponieważ, jak się rzekło, białe do pieniędzy „ukradzione”, o czym głośno w Sejmie wykrykiwał p. Roguszczyk — przeto p. poseł Kot będzie mógł wyznać, czy N. P. R. już te „ukradzione” pieniądze zwróciła, wszędzie czy ma zamiar je zwrócić! Gdyby p. poseł Kot, zastępny temi kłopotliwymi zapytaniami miał zamiar przysięgać na to, że „ukradzione nie

tuczny” i że będzie zwrócone, trzeba mu na to rzec, iż chociaż między ludźmi słuchy, co nawet „Polonia” powtarzała, iż N. P. R. nietylko nie ma zamiaru zwrócić dotychczas „ukradzionej” części, ale nawet chce się procesować o dalszą porcję „gadzinowych” lundusów! Brzeżniacy oberkatolicki, prowadzeni miłościwą ręką ks. kanonika senatora Brandysa, musieliby się chyba corychleć wypowiadać z faktu towarzyszącego „współzłodziejem” grosza „publicznego”, gdyby p. poseł Kot nie mógł dać na te pikantne pytania należytej i wystarczającej odpowiedzi!

Pod znakiem wyszczególnionych zapytań zarówno w sprawie małżeństwa korfanciarsko-pepesiackiego jak i „ukradzionych” na wybory pieniędzy dzisiejszy wiec brzeżniński może wypaść bardzo interesująco i bardzo budująco zarazem.

Na uświetnienie zakończenia „imponującego” wiecu można zapytać wodza „oberkatolików” p. Korfantego, czy już zerwał z „fiducją”, czy też nadal ją czule ścisła? Jeśli powie że zerwał, to trzeba Mojżeszowi powiedzieć, że w tych warunkach dużo łatwiej będzie mu zrealizować publicznie dane przyrzeczenie, że zwoła Śąd Obywatelski, który miał m. in. zająć się wyjaśnieniem, jakie to milutki, czule i brzące stosunekci łaczący „wodza” ludu śląskiego w czasie wojny światowej z Erzbergerem!

Wobec zaś aktualnych rokowań zarobkowych robotnicy brzeżniacy będą mieli sposobność dowiedzieć się z ust najbardziej miarodajnych, bo od iludynego powiernika, Korfantego, jaki procent podwyżki zamierza dać ciężki przemysł hutnikom i za jaką podwyżką osobiście opowiada się p. Korfanty? Wyrażna deklaracja w tej sprawie i obietnica, że p. Korfanty osobiście poprze w przemysłowców wysokoprocenową podwyżkę dla robotników i zagwarantuje pewność swej obietnicy wywoła zapewne burzę sympatii i oklasków wśród wiecowników! A więc, Brzeżnianie, nie onieszkajcie skorzystać z interesującego widowiska!

Ostrowidz.

Robotnik śląski o pośle Korfantym.

Od jednego z robotników otrzymujemy następujące świadectwo uwagi:

„Nie należę do żadnej partii politycznej. Jako robotnik — Ślązak przekonania swoje kształtuję według mych przeżyć i tego, co przeżywa najbliższe moje otoczenie.”

Na wiec poselski, gdzie przemawiali posłowie Korfanty, Stanczyk i Roguszczyk, poszedłem z ciekawości, aby posłuchać przemówień trzech ludzi o różnych politycznych poglądach, których łączą jedynie wspólna walka z obecnym rządem. Na sali wiecowej ujrzałem przede wszystkim ludzi, nie mających nic wspólnego z polskością, którzy przyszedł posłuchać posła Wojciecha Korfantego. Nic dziwnego, że ludzie ci przyszedł posłuchać Korfantego, który tak starannie broni ich spraw na łamach „Polonii” i wyjeżdżając do Genewy. Dziś, na szczęście, p. Korfanty nie ma posłuchu w Warszawie i u władz wojewódzkich na Śląsku. Popierają go jednak kapitaliści i nie żalają pieniędzy na jego robotę i dlatego też ów syn górnika z Siemianowic zapomniał o tych szarych masach, które dopomogły p. Korfantemu do stania się „wielkim człowiekiem”, jak sam siebie obecnie nazywa. I oto znów chce on przyjść do tej masy robotniczej, rzekomo po to, aby bronić jej zagrożonych praw. Nie potrafi jednak p. Korfanty wystąpić na Górnym Śląsku przeciwko największym szkodom kom interesów polskiego robotnika jakimi są niemieccy kapitaliści. Przeciwnie nim nie występuje, ale występuje przeciwko tym, którzy dają śląskiemu robotnikowi chleb i pracę i budują mu mieszkania.

Na wspomnianym wiecu mówił poseł Korfanty o praworządności państwa i chwalił pod tym względem Niemców, zapominając jednak wspomnieć o takiej niesprawiedliwości, jaką jest stracenie w Niemczech niewinnego robotnika, Ja-

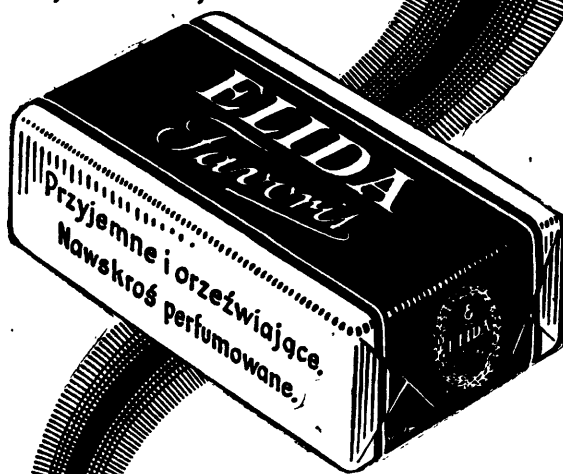
kubowskiego. A przecież z działalności obecnego rządu są polskie masy robotnicze na Śląsku zadowolone i nikt nie kępuje ich walki społecznej o poprawę swego bytu. Niezadowoleni z rządów obecných są tylko ci, których usunęto od wpływów ze względu na dobro narodu i klasy pracującej. Pan Korfanty zapomniał o tej klasie pracującej, gdy fortuna uśmiechnęła się do niego, a teraz przed wyborami chciałby znów odzyskać względy polskich robotników i ich przyjaciela udaje. Najmilszy słuchaczy znajduje wśród Niemców, którzy też masowo na wiec jego przybyli. Występuje on przeciwko wojewodzie Grażyńskiemu, gdyż ten pierwszy z pośród wszystkich wojewodów śląskich nie pozwolił swej działalności kępować ukrytymi wpływami p. Wojciecha Korfantego. Nienawidzą również obecnego wojewodę Niemcy tutejsi, którzy nieprzychylną dla państwa polskie go działalność potrafił on poskromić. Nie podoba się widocznie p. Korfantemu, że wojewoda Grażyński potrafił uchronić działalność polską od wpływów niemieckich i nie pozwala polskiemu robotnikowi krzywdzić niemieckiego kapitaliście. Nie podoba się również p. Korfantemu, że powstają całe kolonie dla bezdomnych robotników, a stosunki gospodarcze na Śląsku, choć pomatu, lecz systematycznie polepszają się.

Możeby się udało p. Korfantemu gdyby masy robotnicze myślały jeszcze tak, jak w roku 1920 i gdyby nie wiedziały o tem, że Korfanty wtedy, gdy miał władzę w ręku, o robotnikach nie pamiętał i, że gdy robotnik tutejszy uzyskał z powrotem 8-godzinny dzień pracy, to najbardziej „Polonia” nad tem ubolewała i obliczała, ile to stracił kapitał przez to poniesie.

Nie pamiętał p. Korfanty o rodzinach robotniczych, że te rzadko kiedy swego żywiciela widzą, który od nocy do nocy

*Luksus
dostępny dla wszystkich!*

Mimo swej niskiej ceny mydło Elida Favorit należy pod względem gatunku do mydeł luksusowych.



Jest ono czyste, łagodne i wykwinie perfumowane i dlatego nadaje się nawet dla najwrażliwszej cery.

Krem Elida Favorit chroni cerę od wpływów ostrego powietrza, zapobiega czerwoności i pękaniu skóry.

Mydło ELIDA Favorit

męczy się przy warsztacie pracy i dlatego też robotnik śląski nie da się już wziąć na lep nawet tej walki posła Korfantego z przybyszami na Śląsku, których najwięcej on sam kiedyś sprawował. Jeśli p. Korfanty tak walczy z przybyszami i domaga się ich usunięcia, to niech przede wszystkim usunie poza granice Śląska tych dwóch „uciążliwych przybyszów”, jakimi są posł Roguszczyk i Stanczyk. Zbyt jednak poseł Korfanty czuje się bezzilny wobec rządu i wojewody, i korzysta z wszelkiej pomocy, jaka mu się tylko nadarzy, a nie pyta, z jakiej dzielnicy jego sojusznicy pochodzą i jakich jest poglądów, aby tylko przeciwko rządowi występować.

Wszystko to napróżno, gdyż nie tą drogą zdobywa się władzę, u podstaw której leży zaufanie mas robotniczych. Przebrzmiało już są słowa i hasła posła Korfantego i niech on się nie ludzi tym jednolitym frontem opozycyjnym, który wdział na wiecu poselskim. Podobnie, jak nie udało się akcja bojkotu Święta Narodowego w dniu 3 maja, która to akcja najbardziej cieszyła Niemców śląskich, podobnie i obecna praca opozycji nie znajdzie posłuchu w tutejszym społeczeństwie i nie naruszy ładu i porządku na Górnym Śląsku. Gdy zaś poseł Korfanty skarży się i żali na ustawę prasową, na zasadzie której tak często „Polonia” jest konfiskowana, to mu odpowiedź niech będzie kresem położyły wychodzenie tego pisma, zatrudniającego umysł robotnika śląskiego. Jeśli zaś chodzi o wypominania mówcy przeciwko Marszałkowi Piłsudskiemu z racji Przewrotu Majowego, to powiadamy, że ta krew przelana była potrzebna dla wyzwolenia Ojczyzny z rąk drapieżnych jednostek, dążących w swem zaślepieniu do osiągnięcia władzy politycznej, lub co gorsza, zysków materialnych.

Przed majem 1926 roku każdy z nas robotników odczuwał zdradziecką pracę ówczesnych rządów i partii politycznych i dlatego też uważamy, że krew przelana nie poszła na marne; bohaterami są ci, którzy polegli ze stron obłą, zaś cały przewrót jest symbolem uwolnienia się od zmyru, która przez lat tyle kusiła Odrodzoną Polskę. Przewrót Majowy wywołał ci właśnie ludzie, którzy obecnie mają swe brudne ręce i obłudnie ubolewają, że nie oni są u władzy, bo wtedy byłoby lepiej. Nie wy, tłumaczycie się jednak z Waszych win wobec kraju i społeczeństwa, zaś Marszałek Piłsudski może mieć sumienie spokojne. Za wcześniej jeszcze, aby cała wartość jego działalności i rządu ujął się nazewną, lecz jasnym jest to, że człowiek, który od najmłodszych lat żył tylko walką o wolność Ojczyzny i który spędził wiele lat w więzieniach i katordze rosyjskiej, obecnie zaś cieszy się podziwem całej Europy — człowiek ten nie poczyni żadnych kroków dla zaspokojenia własnej ambicji, dla korzyści materialnych, lub dla zguby swojej Ojczyzny. Największy przeciwnicy cenią jego pracę a z tęsknotą czekają tej chwili, gdy Go nie stanie, bo wtedy ludzą się, że swe drapieżne plany urzeczywistnią. Nie jest Marszałek Piłsudski dyktatorem, jak Go poseł Korfanty nazywa, gdyż za dużo ma cierpliwości i za bardzo pozbawia opozycji, aby się zastanawia i namyślał nad tem, czy chce w końcu pracować dla dobra Polski. Zdaniem nas, robotników, nie powinien Marszałek Piłsudski tak długo czekać, lecz raz jeszcze wziąć bat w swą twardą rękę i do porządku przywołać tych wszystkich, rozwydrzonych mienarzy partyjnych.”

Tyle odpowiada posłowi Korfantemu robotnik, najpierw Polak, następnie Ślązak. Zaś jego sojusznikom odpowiedź następuje w tej kolejności, jak przemawiali.

Robotnik.

Cognac Briand, Boutillier Delaurière & Co. Cognac Charente Maison Fondée En 1835.

Moralizator z „Polonii” (Pan Adolf Nowaczyński).

Motto: „Tu nie pomoże samo słowo Boże, —
Potrzeba i goła!”
(Adolf Nowaczyński: Skotopaski So-
wizdrzalnik).

Czytelnicy niedzielni, czy świętaczni „Polonii” korzystają zaszły z nieładów biesiad duchowej.

Oto, tuż obok kazań i Ewangelii świętej przemawia z jej szpalt: Wielki Kaznodzieja i Moralizator, współczesny Skarga nasz: Pan Adolf Nowaczyński! Latami całemi kazał nad Wisłą, wstrząsając sumieniami Krakowa i Warszawy, wrzeszcząc przywołany w „ostatniej potrzebie” przez Wojciecha Korfańskiego nad brzegi wonnej Rawy, pospieszył swym proroczym głosem z pomocą „ciężkiej krzywdzie”!

Diugo bowiem i próżno kołatał do spłazza Rzeczypospolitej nasz Wielki Wojciech. Samowolnie niewdzięcznik, niepomnie maksymy: „że dobro wspólne winne być dzielone wodzie apetyt i jej synów”, lekkomyślnie zlekceważył ten najwlepsz bodaj w Polsce apetyt i oto... rozpetał gromy świętego obciążenia na szpalcach „katołickiej” prasy. Butnie opierał im się gmach sanacyjnej Nitwisy przy ul. Kopernika w Katowicach, nieczuły na wołanie o naprawę „krzywdy Mołozesowej”.

Niedługo jednak tej i buty i lekceważenia usłuchanych apetytów. Bo oto na Wojciechowych krzyk o pomoc, pospieszył osiwił w służbie wielkich ideałów kaznodzieja i chłoscze oddał bieżem satyrę „nieprawdę” pomajowa, i nie spocznie dopóty, póki Rzeczpospolita nie otworzy znowu swych spłazów dla Wielkiego swego syna — Wojciecha!

Nowaczyński niczem polski Jonasz zdziarsa bezlistno maskę z twórczości i zasługi sanacyjnej.

Proroka naszego nie zmyła sukcesy gospodarki obecnego włodara Śląska. Nie zmieni go likwidacja bezrobocia sięgająca przed majem cyfr 70.000 bezrobotnych, nie zmieni go wybudowanie ponad setkę kilometrów dróg kołowych i kolejowych lub wznieście paru dziesiątek szkół i tysiące domów kosztom milionów złotych, nie zmiana go wrzeszcz sukcesy w walce o polskość tej ziemi.

Jego prorocze oko dojrzało wrychle poza tymi pozornymi efektami całą istotę dzisiejszego włodarstwa.

„Zali wszystkie te sukcesy zrównoważają ciężką krzywdę Mołozesową?”

Takim oto wołaniem, takim „caeterum censeo” zamyka wielki Jonasz każdy swój artykuł, bez względu na to, czy mówi o racjonalnej hodowli baranów, czy o eksplo-

tacji guana peruwiańskiego! Poprzez pozorne obojętne tematy i przypowieści przebiega wszędzie groźno: Mane-İkel-Fares!

I oto plynie ten niezrównany pokarm duchowy w serca rzesz Mołozesowych, krzypiąc niczem balsam ludzi małej winy. Nie na opokę bowiem pada wieszczę słowo, a na dobrze zgnojony grunt — jak mówi Piśmo.

Posłuszne skłineniu wdzięcznego Mołozesa, manifestują na wiecach ku czci Proroka karmie szereg „katołickiej” Polek i mężów z pod Wojciechowej chorągwi! A grzmieć okrzyki: „Sława Mu, Wielkiemu Kaznodziei i Moralizatorowi, Głosiowi sumienia Polskiego!” — plyną daleko hen, aż pod mury „warszawskiego „Cyrułika”. A że rozpamiętywano żywotów świętych i proroków — jest czynem zbrojnym i źródłem moralnej mocy, uchylmy rozeżłatowanej rzeszy Mołozesowej rabka zasłony, krzypiąc żywot Niepokalanego Jonasa, co to w dnlach opresji odważnie stanął przy Adalbertowym boku.

Pan Adolf Nowaczyński, syn galicyjskiego urzędnika, to „wonnej kwiat” wyrosły na „bagnach zginiłny krakowskiego nieścianstwa”, jak to pięknie określa w „Polonii” swoich wczorajszych wyborców, nasz wielki Wojciech. Młodzieńcze lata Pana Adolfa, w tem przypominają żywoty wielkich mężów, iże narówni z niektórymi z nich folgował zrazu zmysłom. Na tem jednak kończy się podobieństwo z tym mężem. — Przełom duchowy zaznaczył się bowiem u naszego Jonasa w przybraniu polskiego nazwiska „Neu-wert”, jako że „nowe” wartości duchowe miał wnieść w kulturę polską. Istotnie: bystrość umysłu, cięte pióro i namietny temperament polemiczny, rychło wyniosły go na oficjalnego satyręka obozu „Młodej Polski” na przełomie 19 i 20 stulecia. Występował namietnie przeciw obłudzie i świętoszkom, przesadom kastowym i filisterstwu, toteż w literaturze i publicystyce zdobył sobie trwałą kartę.

Krewie jednak pióro Nowaczyńskiego zbyt często nazywało obłudą i filisterstwem to, co bogobojni czytelnicy „Polonii” zwykli czcić i szanować.

Zmienim był nasz Prorok w swoich hasłach. Bywało, że bronili namietnie czegoś, co równie gorąco niedawno zwalczał i naodwrot. Zwyczajnie, wiesz!

Niedoceniający go krytycy („Nemo propheta in patria sua”) wypominali Panu Adolfovi, iże jest „wietrznik i chorągiewka”. Jakis tam Wolert-socialista, a dziś profesor dziennikarstwa w Warszawskiej Wólnej Wszelchnicy rozpisywał się o tem w artykule: „Nowaczyński contra Nowaczyński”.

dzisiejszy współredaktor „Robotnika” literat Irzykowski pisywał o „Kalamburdzie warszawskim”, a w krakowskim „Naprzódzie” inny „towarzysz” Haecker też różne niegodne prawil złościwości. Ot zawiść.

Czyż proroki wstrząsające sumieniem Izraela: Jeremiasz i Jonasz stąpali po różach? Wiedział o tem nasz kaznodzieja, że nie sobie mając ujadania gromionych. To też godzi się przytoczyć ku zbudowaniu czytelników „katołickiej „Polonii” kilka dowodów tej niesłychanej odwagi. Oto bywało że podrywał z Francji „ciemnej i smutnej od rojowisk rozpanoszonej Bożych służek”, do której „pochodnie humanistycznego światła wnosili Rabelais”, a z Francji, gdzie zdarzyły się „bogobojne opaty, co swój harem kompletowali przepychem nagiego ciała murzyńskiego”.

Z zachwytem pisał Pan Adolf o „mnichu, co to młodości nie spędził na łowieniu much, wylizywaniu półmisków i samogwałcie, a wydrwiwał papieża, ośmieszał króla, dał najcenniejsze parodie ze Starego Testamentu”, — co to „z otwartością bezwstydnego bebe, przewalał się w krótkiej koszulce po kwiecistym dywanie życia i zasiadał do orgii wylizujących mniczów...”, gdzie od panicznego śmiechu spadają ze ścian święte obrazy”. („Wczasy Literackie”).

Z niemielszym rozrzwieniem pisywał Pan Adolf o innym sprośniku i bandycie, o poecie Vilonie. Z wyrozumiałością chrześcijańska pisze o pewnej aferce tego sympatycznego draba. Jak to Villon „kochał z potępieniacza furją piękną, rumianą i słodką Isabeau, a że rościł też sobie do niej niepotrzebne pretensje oblesny pewien księżu, więc go poprostu zabił”. Równie wesoło traktuje inny wypadek, jak to chłopczy zgrabowały tustą kasę fakultetu teologicznego itd.

A rozamiętując z lubością smakosza żywot awanturnika włoskiego Antina, takie oto Pan Nowaczyński budujące zapamiętania na rolę kurytżan w dziejach kultury w swoich piśmach uwiecznił:

„Kurytżany były elementem siły społecznej i w poczuści swych wpływów i czarów, godnie reprezentowali majestat piękny i pachnącego ciała, które im Opatrzność w szczytnym dala udzieliła. Dziś jako święte Franciszki i Katarzyny, święte Cecylie i Barbary patrzą na nas z obrazów muzealnych spokojnie i pietystycznie... w owych czasach „piękne te święte grzeszyły bez miary i wypożyczeniu, a nuskulizacji i genjalnych panów stworzenia podawały sobie z rąk do rąk, uwodząc w alukowy lub w ogrońce miłości ojców dzieci i

synów ojców... otoczone powszechnym uwielbieniem... Nasze „Katołickie” Towarzystwa Polek itp. będą niewątpliwie rozrzwione tak wzniósłą charakterystyką swych wielkich Patronek, charakterystyką, spłodzoną przez publicystę „Polonii”!

Także i nieskim czytelnikom „Polonii” warto przypomnieć, że Pan Adolf wielce się swego czasu egzaltował dla słynnego zboczeńca Oskara Wilde’a.

Niezawsze nasz prorok przemawiał tak wytwornie. Ilekroć poniosło go „Święte oburzenie”, tyle razy padały słowa iwarde jako piorun. Oto co pisał o roli duchowieństwa:

„Judzą pełni zemsty głodu.

Wierzy w inne, więc go zabij!

I wszystkie wonie Arabii

Nie wylizują smrodu

Z wrzodu,

Jakim każdego narodu

są: Książę, derwisz, szaman, rabli”

Czcigodni książę: Panaś, Brandys, Otremba i inni owzięcie się na Boga! Czyż to wielki Prorok, naszego Pana Adalberta przyjaciel miał słusność? Czyżby „katołicka prasa, dumna z współpracy polskiego Skargi przyznawała mu rację, gdy pisał:

„Wyznanie rzymskie, jest to wyznanie, które się w Polsce, Irlandii i Hiszpanii: wesoło berpla. Mocą dusz tyranił w nich założyło wieczne panowanie, któremu dzięki ludu te wciąż w stanie dżikim i ciemnym są, z szczęścia obrani.

„Głędzja polska, jest Polski Piemontem. Najdniejsza jednak nawet od hiszpańskiej, z gędy się tuczy tu kapłan kapłański, myśl niepodległa przemieszkując kąt, szczerem mórg! Góra kłert! Zyskuje on tem, że go popiera kapitalizm pański!”

Oto własne słowa naszego kaznodziei i moralizatora, słowa plynące z gębi duszy i przekonania. Zawsze był szczerym! Jest nim i dziś, gdy z Panów „katołickiej „Polonii” broni religii, duchowieństwo i moralności. Wstrzymajcie śmiech przyjaciele!

„Właściwy człowiek, na właściwym miejscu!”

Poświęcił kiedyś Panu Adolfovi miły

dwiuświec niejak! Rzymowski:

„Księżom i hrabiom dogryzał,

gdzie napul, potem wylizal”...

Oto jak ziość ludzka beczności wielkie Proroki! Nie dajcie się jej uwieść miłi czytelnicy „Polonii”. Zbierzcie się manifestacyjnie w najbliższą niedzielę na wiecu Adalbertowym, zioście nowy hoid niepokalanemu obrońcy moralności, Panu Nowaczyńskiemu i czekajcie z utęsknieniem następnego jego artykułu: „O racjonalnej eksploatacji baronów śląskich”...

Sceptyk.

WHITE I ADAMS.

Zagadka Radjowulkanu

Przełożył St. Kullński.

64) (Ciąg dalszy.)

— A czy nie zauważył pan jakich-pa-perów?

— Jeśli były jakie, to zapewne wiaz z trupem uległy zniszczeniu, gdy lawa wiała się do morza.

— Aha, tak, lawa! — mruknął Dar-row.

— Tak, lepiej się stało, gdyby pan był jego uratował zamiast mnie! Zadowolę panu życie, Eagen — pardon, Slade!...

Dr. Trendon i kapitan powstali Doktor rzekł:

— Daję panu dwie godziny czasu. mr. Darrow, ani minuty dłużej. Gdyby osłabił, proszę mu dać jeden z tych proszków. Za godzinę wpadnie tu.

Gdy lekarz zajął po godzinie, zastał Darrowa żywo mówiącego, a Slade’a słuchającego cicho. Darrow rzekł do Trendona:

— Teraz jestem gotów opowiedzieć wszystko!

— Dobrze, dziś wieczorem w jałalni oficerskiej.

— Zaczęło opowiadanie tam, gdzie Slade je zakończył. Będzie wam się

wydawało taksamo nieprawdopodobne, a jednak jest również prawdziwe...

Sztab oficerski krążownika „Wolverine” skupił się wokół Percy’ego Dar-rowa, który nieznużenie kręcił papie-rosy i zapaliwszy je, zaciągał się dymem z widoczną rozkoszą.

— Naprzód oczywiście chcielibyście panowie dowiedzieć się o losie waszych przyjaciół i kolegów. Otóż — oni nie żyją. Jednego z nich, Edwarda, zdoła-łem pochować, jak wam wiadomo. Spoczywa obok flandy Salomona. Innych prawdopodobnie fale oceanu rozniosły na wszystkie strony... Ostatnia luna, jaką widzieliście, była sygnałem ich zagłady. Wynalazek wielkiego uczzonego, znakomitego dobroczyńcy ludzkości i jednego z najczenniejszych ludzi, spowodował zarówno śmierć waszych przyjaciół, jak i moich wrogów. Winni i niewinny... morderca obciążony łupem, jak i oficer, pełniący swój obowiązek... znaleźli wspólny grób!...

Proszę, przerwiecie mi panowie, ile-króć zauważyliście konieczność jakich wyjaśnień. Na wiele zagadnień mogę dać odpowiedzi, wiele innych pokryje mrok wiecznej tajemnicy... A teraz, pozwólcie mi trochę zastanowić się... Kedy ujrzeliście lunę po raz pierwszy?

— W nocy drugiego czerwca — odparł Barnett.

— Drugiego czerwca! A więc — o-znaczała ona likwidację szanownej firmy

Salomon, Throckles i Spółka!... Zasłu-żony, choć niespodziany koniec, nad któ-rego grozą jednak nie mieli czasu się za-stanowić... Potem „Wolverine” napot-kała opuszczone „Laughing Lass” i po-słała na jej pokład pierwszą załogę... Teżże nocy ujrzeliście drugą lunę?

Barnett potwierdził.

— A więc — wówczas właśnie zgi-nęli wasi koledy! Potem znowu na-ktętnieście się na pustą skuner... Kapita-nie Parkison! Byli to dzielni ludzie, skoro nieustraszenie poszli na spotkanie nieznanej grozy.

— Uczynili to dobrowolnie! — odparł kapitan poprostu.

Darrow złożył ukłon, wyraz niekla-manego holdu. Potem mówił:

— Owe nocy ujrzeliście po raz o-statni tajemniczą lunę. Jeszcze powró-cę do tej sprawy. Slade opowiadał wam o życiu na wybrzeżu. U nas — w wa-wozie — było całkiem inaczej. Doktor zamieniał się poprostu w maszynę. Wszystkie swe władze umysłowe sku-pił na wynalazku, który miał go wysu-nąć na czoło uczonych całego świata, u-czynić go najwybitniejszym człowie-kiem współczesnym. Światło, ciepło, a zarazem siła motoryczna o nieznanej dotychczas potędze — to był cud, który chciał stworzyć!... Śnił teżowży, pło-mienny, złoisty sen! — I oto przyszło zwyczajne sobie chłopisko ze stalowym hakiem, zamiast ręki — także marzyciel

swego rodzaju. — Sprzeczność dążeń, powłokanie zamierzeń — celny cios z „ręki” praktycznego marzyciela — i sen rozwił się, jak — sen!

Wiece wszyscy, kto to był doktor Schermerhorn, lecz nie wie nikt — nawet ja, który tyle lat z nim współpracowa-łem — jak wszechstronny mądry umysł. Pizez pewien czas zajmował się materia-łami wybuchowymi. Wynk swych ba-dań ofiarował rządowi i, jak sądzię, wy-nik ten był bardzo wartościowy.

— Istotnie, tak było! — potwierdził Barnett.

— Potem zajął się żywo siłami, uta-jonemni w przyrodzie. W olbrzymim laboratorium, wyglądającym jak splot sta-łych drutów, badał tajemnice błyskawic. Uzyskał niktę wyniki, oprócz ata-ków reumatycznych i ulepszonego prze-rywacza prądu, który zaprowadziło u siebie jedno z wickszych towarzystw te-legraficznych. Reumatyzm zmusił go wkrótce do zaniechania doświadczeń. Widocznie wielki problem — badanie źródła energii — skierował go na drogę eksperymentów w dziedzinie wylado-wań elektrycznych — podobnie, jak jego ziomka, Hertza. Nieraz wyrażał żdzi-wienie, że dotychczas tak mało zajmo-wano się tą wspaniałą dziedziną — kró-lestwem utajonych potęg, zdolnych wstrząsnąć światem.

C. d. n.

Z ruchu wyborczego.

Nieudany wiec korfianclarzy w Orzeszu.

W niedzielę, 10 bm. odbył się wiec Korfianclarzy w sali spółki „Jedność”, na który przybył jako referent sławny p. Markiton, który w obecności 130 obywateli napadł na rząd, co zebranych oburzyło do najwyższego stopnia. Zebrani na sali obywateli stanowczo wypruili p. Markitona z mównicą i przypomnieli mu jego gospodarkę w Kąglownikach, przybyła zaś z Kąglowic autem „Polonia” bojówka Korfiantów w wielkiej panice opuściła miejscowość. Wiec zakończono okrzykiem, przez z partiami i niech żyje jednolity front polski.

Polskie zgromadzenie przedwyborcze w Bielsku.

10 bm. odbyło się w Bielsku w wielkiej sali strzelniczej miejskiej zgromadzenie przedwyborcze. Przy tej sposobności odbyło się sprawozdanie radnych klubu polskiego, którzy w pełnym składzie pięciu zjawili się na estradzie. Po zagajeniu i wyborze na przewodniczącego w osobie p. dyr. Adameckiego, zabrał głos prezes Klubu Polskiego p. insp. Byrski, przedstawiając połączenie Klubu Polskiego w Ione Rady miejskiej, jak również kierunek i wytyczne prace przedstawicieli frakcji polskiej. Dokładne sprawozdanie z czynności i osiągniętych korzyści dla gminy z pookreśleniem sukcesów dla rozwoju polskości w Bielsku referował p. radny m. Matusiak w sposób jasny i rzeczowy. Podniósł fakt odniesienia magistratu przez wprowadzenie w skład jego personelu 11 urzędników, w tem 4 Polaków na kierowniczych placówkach, jak również oddanie kierownictwa budowy zapory wodnej w dolinie Luty, warów intencjom irakcji niemieckiej, b. ministr. prof. Łopuszańskiego, podkreślając, że akcja ta była możliwa jedynie dzięki owocnemu porażeniu władz katowickich, a przedewszystkiem gorącemu zajęciu się sprawami bielskiej ludności polskiej ze strony P. Wojewody Grażyskiego, któremu przy tej sposobności złożył serdeczną podziękę, — ustęp przemówienia przygryzł hucznymi oklaskami. Po omówieniu przez p. Pobożnego stosunków majątkowych i sposobu budżetowania gminy, zabrał głos p. prof. Gofron jako rzecznicę Polskiego Związku Wyborczego, wskazując na wczesne zawiązanie się tegoż i utrzymanie jednolitego frontu polskiego, który powinien być utrzymanym do końca celem osiągnięcia tej ilości mandatów, która się z racji ilości głosów polskich wyborców frakcji naszej należy. Po paru krótkich przemówieniach dyskusyjnych, posiedzenie zamknięto (v-x)

Wiec wyborczy w Bojszowach — Jedlinie.

W ubiegłą niedzielę odbył się na sali p. Piętarza w Dolnych Bojszowach wiec przedwyborczy z ramienia N. Ch. Z. P., na którym jako referent wystąpił p. W. Wiczorek z Piszczyny. Matoraz Korfiantów ze sławnym Jęczmikiem na czele chcieli widocznie też coś pokazać, gdyż zaraz na wstępie znany Korfiantarz Jęczmnik chciał zabrać głos, wyrażając zdziwienie,



SENSACYJNA NOWOŚĆ

w dziedzinie pielęgnowania podłóg. Zaimponowanie niewątpliwie pozycji na kołach w dziedzinie pielęgnowania się wyraża w następujących urzędzeniach należy do przeszłości!

Nasz nowy aparat do napuszczania i woskowania

„BEACO” = RAPID

napuszcza oliwą względnie woskuje wszelkie rodzaje podłóg pod ciśnieniem powietrza w sposób zdumiewający.

Osiągnięcie 80% oszczędności pracy i wysiłku a 75% metry, 1000 q i większe przestrzenie możecie napuścić oliwą albo nawoskować bez trudu w przeciągu kilku minut za pomocą „BEACO-RAPID”

S. BOCHNER

Fabryka Produktów Chemicznych
Bielsko, ul. Kazimierza Wielkiego 35.

O rozbijaczach obozu polskiego w Mokrem.

Mokre, 17 listopada.

Jedność narodową do nadchodzących wyborów komunalnych w Wol. Śl. uznano społeczeństwo polskie za rzecz konieczną. Społeczeństwo polskie, będąc świadkiem różnych intrąg haka-tystycznych Niemiec, musi wskutek tego dążyć wszelkimi siłami i staraniami, ażeby paraliżować antypaństwową działalność jacek Berlina. W gminie Mokre, powiat pszczyński prawie cała miejscowa ludność dążyła do utworzenia jednolitego frontu, jednakże zaciemniała partyjność czerwonych krzykaczy jak Augustyna Szczyrby, Michała Raszworskiego i Benedykta Kurczyca, którzy sobie za cel rozbicie jedności i zgodę obywatelską. Rozbicie jedności obywatelską — roztrwonienie głosy polskie — to są zasady wartości politycznych, do których należy Szczyrba. Gorzałki, a jeszcze raz gorzałki, a gdy brakuje to więcej spirytusu potrzebuje ten mały człowieczek o wielkiej buzi. W Mokrem potrzeba hur-tu woli spirytusowej dla Augustyna Szczyrby, gdyż jest to jego największa potrzeba życiowa. Michał Raszworski, kościelny mokrski parafii umieszczony na liście kandydatów czerwonej

gwardii. Wstyd ogarnia człowieka, gdy się widzi na liście czerwonych katolickiego kościelnego. Co na to ks. Matula. A co na to Przew. Kurja Biskupa. Społeczeństwo katolickie w Mokrem domaga się natychmiastowego usunięcia tego czerwonego gąsiora ze stanowiska kościelnego. Benedykt Kurzyca, ogólnie znany jako czerwony gawenda parady w czerwonych szatach w gromadzie destruktorów. Ciężkie sny przechodzi ten pan, bo nie ma szczęścia zostać naczelnikiem gminy, czego tak bardzo pragnie. Gmina polsko-katolicka nie pragnie czerwonych gąsiorów jako opiekunów gminnych, ale da wam należytyą odpowiedź. Nie pod maską „Rokotników i Chalupników” lecz pod firmą czerwonej gwardii odpawie wasz życia los przy wyborach. Macie odpowiedź, to pokażcie wasze czerwone bluzy, a już społeczeństwo katolickie pokaże wam należytyą odpowiedź. W radzie gminnej, niema miejsca dla czerwonych gąsiorów, którzy chcą tylko uprawiać robotę rozbijacza. Pod pretekstem opinii publicznej oddajemy waszą działalność, czerwoni towarzysze. Napiszemy o was jeszcze kilka kwiatuśzków.

Observer.

skład na terenie miejscowym odrazu znalazła się N. Ch. Z. P. i zaraz też tuli zwolenników tego obozu. Na to otrzymał od referenta odpowiednie „wytlumaczenie”, następnie wskazano p. Jęczmnikowi, że miejsce dla niego jest za drzwiami, do czego ten „okrogowy prezes” Korfiantów chadając, acz z ciężkim sercem, musiał się zastosować. Widocznie zaś się zrobiło biciażyski, gdyż chętnie byłby sobie może „pogałdł”, wśród tak licznie zebranego obywatelstwa, ponieważ rzadko albo wogóle jeszcze temu się nie zdarzyło, by na zebraniu uzgodnionem ze swojej strony pomiędzy tyłu ludźmi. Zawsze bowiem na tego zebrania przychodzi tylko 4, 5 lub 7 ludzi,

gdyż dosyć mają obywatele obiecanek tych, co przez długie lata rządili Polską a nie pożytecznego dla społeczeństwa uczynić nie umieli.

No, Panie Jęczmnik, co to tam z Panem? — To tak Pan się odwiecacie temu Rządowi Polskiemu, który Panu dał lekki chleb, to tak Pan naraz odkrył swoje serce korfianckie, że Pan jako funkcjonariusz państwowy wszedł pomiędzy młodzieli spokoju publicznego i agitatorów przeciwpaństwowych. Poczekał Pan na tej pozycji jeszcze chwilę, a wywdzięczy się Panu Państwo względnie Rząd w odpowiedniej formie za Pańską „wierną służbę”.

Refleks Bojszowski.

Największa Fabryka Pianin w Polsce

B. Sommerfeld



Katowice, Kościuszki 16 Tel. 2898

Dostawca Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Katowicach.

Odprawa korfianclazom z Chorzowa.

Piszą nam: Chorzów wskutek namiętnych wałk partyjnych i osobistych przy każdym wyborach wykazał wielką liczbę głosów niemieckich nie odpowiadającą faktycznemu stanowi liczeb-nemu Niemców w tej gminie. Od czasu wystąpienia miejscowych działaczy narodowych przeciw zgnębieniu i wybijaniu partyjnicu rozpoczęły się wielkie ataki w „Polonii”. wymierzone w demagogiczny sposób przeciw w obywatelom pracującym pod kątem widzenia interesów państwowych a nie jakiejś klikki partyjników. Jednakże ataków „Polonii” czy „Kurjerka Śląskiego” żaden uczeń wy i trzeźwo patrzący obywatel na serio nie bierze i szkoda czasu na polemikę z ludźmi tępego rozumu. Gmina to nie folwark, ażebyście panowie czerpal fun-cus na rozpadające się partje, jak uczynił wasz wódz z kasy fiducji „Berg und Huttenmannów”. Z zarzutów przeciw p. Trąbali i innym miejscowym działaczom widać, że wykazaliście swoją bezradność przy zastawieniu listy partyjnej, na którą żaden szanujący się obywatel nie pójdzie. Co do listy Nar. Ch. Bloku Gospodarczego zapewniam korespondenta, że lista została przed tygodniem oddana i na niej figurują nazwiska tych ludzi o których korespondent ze swoją kliką partyjną zabiegał bezskutecznie kilka tygodni i przekonał, że na obiecani meża zaufania ciężkiego przemysłu i Fiducji nikt nie pójdzie, chociażby płacił złotem, nabytym za zdradę interesów polskiego robotnika, kupca i rzemieślnika.

Chorzowianin.

Najładniejsza nóżka kobieca

traci, jeżeli włosy nie są usuwane kremem FEMY

Kazimierz Świderski.

Wokoło rozejmu i przegranej Gr. H. Qu.

Entuzjazm Belgii wyzwolonej.

VI.

(Dokończenie.)

Rokowania o rozejm trwały nadal. Niemcy pragną za wszelką cenę złagodzić warunki. Sprzymierzeni nie ustępują, wiedząc dobrze, że front niemiecki kruszy się jak skorupka porcelany. Zol-terze na froncie dezertują, poddając się całemu oddziałowi nieprzyjacieli

O należytej pracy w biurach Gr. H. Qu. nie było mowy. Tu i tam zbierały się gromadki zdegradowanych oficerów i podoficerów, dyskutując o wypadkach dnia. I tak zbliżał się pamiętny dzień 11 listopada roku 1918, zwiastujący naruszenie upragnionego pokoju ludom. W narodzie belgijskim panował nastrój wysokiego podniecenia. Przeczutowano dobrze, że lada chwila prysnie jarzmo pruskie, ciężące na Belgii od lat czterech. W domu każdym w skupieniu, w oczekiwaniu radosnych chwil, szyje się moc chorągwy narodowych i sprzymierzo-nych, wije girlandy, przygotowuje kwiaty.

Wiem jak błyskawica rozniosła się wieść o zawieszeniu broni. W specjalnym wagonie salonowym niedaleko linii bojowej zmuszeni byli Niemcy podpisać

podyktowane przez marszałka Focha warunki rozejmu. Z ulgą odetchnął świat cały. Błogosławili pamiętą tą chwilę krwawiącą się tyle lat narody i ludy uciemiężone.

Zakończono nagle w całym narodzie belgijskim, którego oganowało niebysze uniesienie patriotyczne; ludzie szaleli. Nie bacząc na obecność wroga, dekorowano ulice i domy morzem flag chorągwy i girland. Luanosć potokiem wypłynęła na ulice. Nieopisany entuzjazm ogarnął wszystkich, ścisłano i całowano się wzajemnie, wznosząc zapamiętałe aż do ochrypnięcia okrzyki: Vive la Belgique, vive la France, vive l'Angleterre, vive l'Amerique. Wszystkim płonęły twarze, a z oczu lzy radości spływały. Boć przecież wolność odzyskano nareszcie z pod rządów pruskich, z pod swawoli i okrucieństw niemieckich oficerów-hajdamaków. Za dni 14 nie śmie być śladu Niemca w bohater-skiej Francji i Belgii.

Ostatnią pracą niemieckiego dowódcy na ziemi belgijskiej było wy-nanie rozkazu planowego odmarszu wojsk aż do granicy Niemiec. Tymczasem w Gr. H. Qu. palono stosami akt, sprzedawano za bezcen urządzenia biur i zagrabione fotele, maszyny do pisania etc. Przygotowywano smrotny odwrot sztabu z jaknajmniejszym bagażem, pozostawiając cenny materiał historyczny.

Rozpoczął się odwrot nielegalnych wojsk niemieckich z całym zapasem doskonałych środków wojennych i morderczych narzędzi do walki, tej potęgi,

kłóła zdawała się być niezniszczalną. Spieszyli w pierw oddziały, znajdujące się w karygodnej rozpyszce, bez dowódców i dyscypliny. Armie sprzymierzo-nych w pełnym uzbrojeniu postępują do uchodzących Niemcami. Nieustannie dniem i nocą płynął potok wojsk tych ostatnich przeciw Verviers ku granicy, w kierunku Kolonii. Była to bowiem główna marszruta Niemców z frontu północnego i Belgii.

Bateria za baterią, ciężkie haubice, karabiny maszynowe, lekkie kulomioty, miotacze bomb i pedard, armaty przeciwlotnicze, furgony, treny, kolumny, samochodowe, kolumny sanitarne, kuchnie polowe dudniły głucho po bruku, nieraz przeciągając w tempie szalozem, na łeb na szyję, przebijając grozą mieszkańców. Gmachy chwały się w posadach. Na lewo i prawo drog i ulic pełno szczatków wozów, przewróconych gdzieśniedzie armat, szkieletów końskich.

Na ulicach Verviers panował ożywiony handel materiałem wojennym. Za bezcen sprzedawali żołdaci pruski karabin swój, bagnet, rewolwer, naboje, plecak, a nawet konie Belgijczykowi, byle lżejszy miał powrót do swego domu. Jakby na ironię odbywał się odwrot zwyciężonych i pobitych wojsk niemieckich przy wspaniałej dekoracji i iluminacji miasta, przystrojonego odświeżnie na znak zwycięskiej wojny, w oczekiwaniu sprzymierzonych, swych ojców i synów bohater-skich. Aż razu jednego pewnemu strupieszalemu dowódcy nie-

niemieckiemu nie w smak było to uroczyste przybranie miasta. Rozkazawszy tedy ustawić kilka dział na rynku, skierowanych na magistrat i gmachy, wezwał mieszkańców do zerwania dekoracji w przeciągu dwóch godzin.

Brutalnej sile, temu ponownemu dowodowi wzkrzeszonego „huror teutonicus”, do syta w ciągu wojny przez wy-rodniczości niemieckich stosowanego, o czym świat cały jak długi i szeroki był, ostatecznie się przekonał, musiało nie-stety w ostatniej jeszcze chwili pod grozą armat i bagnetów stać się zadość. Tak hulał sobie przy końcu swej kariery nadejty militarysta pruski.

W dniu trzynastym po podpisaniu rozejmu ostatnie oddziały linijowe i pułki niemieckie maszerowały ku granicy przy dziesiątkach muzyki — przynależało im — w dość dobrym porządku. Widok tych wynędzniałych i nieomal ze czarnych twarzy żołnierzy był nader przykry. W oczach kłosek można było wyczuć. Zmordowani kilkadziesiąt kilometrów marszem, machinalnie krok za krokiem, jakby półprzytomni posu-wali się naprzód, obojętni na wszystko, przerażeni daleką jeszcze drogą.

Tak wracały rozbitki wojenne. Niedługo stanowią to groźną, butną armię, pychą trawioną, światu całemu stale grożącą, wciąż prowokującą. Nieznane potęgi i ta brutalna siła na proch zmiażdżyły i rozniosły na cztery wiatry.

Sprawiedliwości dziejowej stało się zadość.



MYDŁO JELEŃ SCHICHT CHWAŁA WSZYSTKIE GOSPODYNIE!



Pod uwagę wyborcom z cieszyńskiej części Śląska.

Czynność wyborcze od dnia 16 listopada.

Od 16 do 23 listopada br. włącznie wyłożono dodatkowo listy wyborcze. Paragraf 18 ustawy dotyczącej wyborów komunalnych mówi:

„W listach wyborczych, ustalonych na podstawie wyniku postępowania reklamacyjnego nie może nikt prowadzić żadnych zmian, wyjąwszy w wypadku, przewidzianym w ostatnim ustępie paragrafu 4 (dotyczy skreślenia z listy wyborczej ludzi nieprawie w nich uprzedzonych jak np. obywateli obcego państwa).”

Równocześnie ustalone listy wyborcze należy ponownie przez osiem dni aż do dnia wyborów wyłożyć do publicznego wglądu. Co do prawa wglądu do list wyborczych sporządzenia podpisów, jakoteż i godzin, w których listy wyborcze powinny być wyłożone obowiązują analogiczne postanowienia paragrafu 14-go (tj. podobnie jak przy wyłożeniu list wyborczych celem wniesienia ewentualnych reklamacji).“

Niechaj więc wszyscy ci, którzy wnieśli reklamacje do poprzednio wyłożonych list wyborczych stwierdzają jeszcze raz, czy ich protesty zostały należycie uwzględnione. Poza tem do list ponownie wyłożonych nie można już wnieść żadnych reklamacji.

Z dniem 16 listopada upływa końcowy termin do przedstawiania przez pełnomocników grup wyborczych kandydatów na członków Komisji Wyborczych. Paragraf 32 w ustawie o wyborach komunalnych postanawia jak następuje:

„Wyborami kieruje Komisja Wyborcza, zamianowana przez przełożonego gminy względnie przewodniczącego komisji administracyjnej. W skład jej wchodzi po jednym zastępcy każdej grupy wyborczej na wniosek danej grupy. W ten sam sposób powołuje on zastępcę każdego członka z odnosnej grupy. Jeżeli w gminie istnieją tylko dwie lub trzy grupy wyborcze, wtedy mianuje przełożony gminy względnie przewodniczący komisji administracyjnej dla każdej grupy wyborczej po dwóch członków i dwóch zastępców.”

Pełnomocniony zastępca grupy wyborczej powinien zaproponować zastępców swojej grupy w urzędzie gminnym najpóźniej 8 dni przed dniem wyborczym. Jeżeli dana grupa wyborcza nie przedłoży na czas swoich wniosków, przełożony gminy względnie przewodniczący komisji administracyjnej zamianuje sam członków i zastępców do Komisji Wyborczej danej grupy.

W gminach, gdzie jest więcej lokalnych wyborczych, należy na tych samych zasadach zamianować dla każdego lokalnego wyborczego osobną komisję wyborczą. Oprócz tego jedną komisję główną. W gminach, w których sprawy koncepcyjne załatwia osobny urzędnik, należy tenże także do komisji wyborczej z głosem przewodzącym jako sekretarz. W razie potrzeby dalszych sił pomocniczych dostarcza gmina, gdyby tego nie uczyniono, powołani przewodniczący Komisji Wyborczej odpowiednio zarządzenia na koszt gminy.”

Obowiązkiem zatem kierownictwa państwowych komitetów wyborczych w gminach

wiejskich w cieszyńskiej części jest podanie odpowiedniego męża zaufania jako członka do wyżej wspomnianej Komisji Wyborczej.

Również z dniem 16 bm ogłoszono w cieszyńskiej części Śląska listy podanych kandydatów na członków do wydziałów gminnych. Równocześnie upływa także termin do zgłoszenia połączenia list kandydatów. Artykuł 26 ustawy o wyborach komunalnych powiada:

„Pełnomocnieni zastępcy grup wyborczych należy w urzędzie gminnym złożyć oświadczenie o połączeniu swoich list. Oświadczenie takie musi być wnie-

sione najpóźniej 8 dni przed dniem wyborczym, poczem je urząd gminny ogłasza przez przybicie w lokalach, w których listy wyborcze są wyłożone do wglądu. Połączenie list oznacza, że takowe należy przy rozdziale mandatów uważać za jedną całość.”

W tych więc gminach, w których oprócz polskich są także niemieckie listy wyborcze, należy koniecznie dążyć do połączenia list polskich, wskutek czego zbywając ułamki liczbowe głosów, nie dające z osobna żadnego mandatu, nie zostaną zmarnowane, lecz przez połączenie ich umożliwią dalsze zdobycie jednego lub więcej mandatów.

Postrach Düsseldorfu.



Opinia publiczna całych Niemiec, zwłaszcza zaś Düsseldorfu wzbudzona jest niesłychanie faktem morderstwa sadyści, których ofiarą padło 79 kobiet i dzieci. Zbrodniarz-zwyrodnialec drwił sobie z policy, która od tygodni już śledzi za nim i od czasu do czasu donosi jej listownie, gdzie zkopiał swe ofiary potwornie zmasakrowane. Na obrazku list gończy za zbrodniarzem i ostatnia jego ofiara 5-letnia Gertruda Albermann.

Prawda o opinii Najwyższej Izby Kontroli o przekroczeniach budżetowych.

W związku ze sprawozdaniem Najwyższej Izby Kontroli rozpoczęła się w prasie opozycyjnej nowa, niewybredna nagonka na rząd, mająca na celu wywołanie wśród społeczeństwa wrażenia, że Izba Kontroli państwa wyraziła Rządowi niejako votum nieufności. Tymczasem sprawa wygląda w rzeczywistości całkiem inaczej. Między Rządem a Najwyższą Izbą Kontroli nie ma bynajmniej żadnej wojny, a do formalnych założeń Izby Kontroli Rząd się zastosował. Chcąc umożliwić Czytelnikom naszym pogłębienie sprawy, przytaczamy za krakowskim „Czasem” poniższy rzeczowy artykuł:

„Świeżo ukazały się drukiem sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli o czynnościach dokonanych w r. 1927 i o działalności za rok 1928/29 oraz uwagi kontroli państwowej o zamknięciach rachunków państwa i wykonaniu budżetu za rok 1927/28. Z jak największym uznaniem należy więc podnieść pracę wydaną N. I. K., okazaną w bardzo szybkim wydaniu sprawozdania. Sprawozdania te do prowadzonego zostały bowiem aż do obecnego roku budżetowego, czyli do dnia 1 kwietnia 1929 r. Jest to doprawdy praca olbrzymia. O rozmiarze jej niech świadczy chociażby ilość stron sprawozdań. Z 111 stron wielkiego formatu, dwukrotnie większego, niż normalny format książki.

Jak wiadomo N. I. K. ma wgląd do wszelkich aktów państwowych i przeprowadza

ona nader skrupulatną kontrolę wydatków państwowych. Toteż wyniki badań N. I. K. znajdują zawsze wielkie zainteresowanie w społeczeństwie.

Cóż więc mówi N. I. K. o budżecie naszym za rok 1927/28, który w związku z procesem b. min. Czechowicza najwięcej nas ciekawi. Otóż „Kolegium Najwyższej Izby Kontroli” na posiedzeniu w dniu 1-go sierpnia uchwało: 1. Zamknięcie rachunków państwa za 1927/28 rok przyjmując się do wiadomości; 2. Kolegium N. I. K. nie widzi przeszkód do parlamentarnego zatwierdzenia i udzielenia rządowi absolutorium co do finansowej gospodarki za 1927/28 r. w zakresie, do jakiego uprawniała rząd ustawa skarbową z dnia 22 marca 1927 r. W stosunku do wydatków nie objętych budżetem na łączną sumę 680 236 363,17 złotych „Kolegium Najwyższej Izby Kontroli” nie może postawić wniosku o udzielenie rządowi absolutorium wobec tego, że powyższe wydatki jako niezgodne z ustawą skarbową, wymagają legalizacji w drodze ustawodawczej.”

Co to znaczy? Przedewszystkiem Najwyższa Izba Kontroli stwierdza, że rząd przekroczył budżet za rok 1927/28 o kwotę 680 milionów złotych. Czy wobec tego N. I. K. wyraża rządowi niejako votum nieufności? Stanowczo nie! N. I. K. nie kwestionuje merytorycznej strony poczynionych wydatków. Wręcz przeciwnie! W wielu

Czy nie jesteście również zdania,

że żelazko elektryczne do prasowania jest tania do nabycia i praktycznego zastosowania. Można je wszędzie włączyć do sieci świetlnej i każdej chwili „natychmiast” stosować. Nie przedstawia ono żadnego niebezpieczeństwa pożaru i nie wywołuje żadnych szkodliwych gazów. Doswiadczona gospodyni potwierdził Wam, że elektryczne żelazko do prasowania jest niezbędnym sprzętem w każdym gospodarstwie domowym.

Demonstracje w lokalu sprzedaży

ELEKTROWNI Bielsko-Biała

BIELSKO, ul. Batorego 13a.

Tel. 1278 i 1696

Otwarte od 8 — 12 i od 2 — 6.

Zasądzenie szpiega.

W grudniu 1928 r., krótko przed świętami Bożego Narodzenia, przytrzymany został przez policję w Król. Hucie Roman Kurdybski, legitymujący się jako Jerzy Odoj, rodem z Bytomia. Podczas osobistej rewizji znaleziono przy Kurdybskim, vel Odoju, różne zapiski wskazujące na utrzymywanie przezeń kontaktu z niemieckim wywiadem. Jak następnie z dochodzeń wynikało, zadaniem Kurdybskiego było uprawianie szpiegowstwa na rzecz Niemiec. Wynagrodzenie za swe usługi otrzymywał Kurdybski z Bytomia. Ustalono również, że Kurdybski urodził się w Sosnowcu, następnie przebywał w Krakowie, gdzie również odbywał służbę wojskową. W czerwcu 1928 r. Kurdybski zbiegł z wojska, nielegalnie przekroczył granicę i ofiarował swe usługi wywiadowi niemieckiemu w Bytomiu.

W dniu 16 listopada Kurdybski vel Odoj odpowiadał za swe czyny przed miejscowym Wydziałem karnym Sądu Okręgowego w Król. Hucie. Przewodniczył rozprawie sądowej wiceprezes Sądu Okręgowego sędzia Ostrowski w asyście sędziów Gronowskiego i Kleskiego. Oskarżał podprokurator Daab z Katowic. W charakterze rzeczoznawców występowali kap. Macura i por. Królkowski. Bronił oskarżonego z urzędu dr. Złeba z Król. Huty. W charakterze świadków występowali m. in. kap. Kotłojczyk, komisarz Brodniewicz i przodownik Salbas z Król. Huty.

Po przewoździe sądowym zapadł wyrok skazujący Kurdybskiego na dwa lata więzienia, przyczem zaliczono mu erszt śledczy. Tak prokurator jak i zasądzony wnieśli od wyroku apelację.

miejscach z uwag N. I. K. wynika, że N. I. K. uznaje służność poczynianych przez rząd wydatków. Izba oświadcza się jedynie co do formalnej strony tej sprawy. Prof. dr. Wróblewski, będący prezesem N. I. K., stanął na stanowisku, że rząd powinien zalegalizować wydatki w drodze ustawodawczej. Można bowiem czynić różne wydatki poza budżetem, lecz każdy wydatek musi być zalegalizowany. Ponieważ zaś rząd nie wniósł zamknięcia rachunków oraz ustawy o kredytach budżetowych do Sejmu, wobec tego N. I. K. uznała formalnie za niepotrzebne stawianie wniosku o udzielenie rządowi absolutorium w zakresie powyższych 680 milj. zł. wynoszących wydatków.

Jak wiadomo obecny rząd p. Świątlickiego i Matuszewskiego, jako kierownika minist. skarbu, przychylił się do stanowiska N. I. K. i prof. Wróblewskiego, wnosząc w październiku br. ustawę o dodatkowym kredycie na okres budżetowy 1927/28 r.

Temsamem przeto sprawę można uważać za załatwioną.”

M. J. Z.

Wiedomości bieżące.

niedziela

17

listopada

Data: Śniemię p.
Intro: Anieli m.
Wsch. s. 6:30
Zach. s. 18:48

Teatr Polski w Katowicach.

W niedzielę po południu o godzinie 15.30 odegrana będzie komedia w 3 aktach S. Żeromskiego „Uciekla mi przepióreczka”... z niezrównanym odgrywcą roli Prądkońskiego z p. W. Szpalewiczem. Wieczorem o godz. 7.30 „Legenda Bałtyku” z pp. Hoffmanową, Lubickim, Miskim, Mianowskim, Potęckim, Reminem, Tarasowskim, Kruczym. W akcie II-gim balet układu baletmistrza F. Wojtara w wykonaniu całego zespołu baletowego z prymabalerią L. Sobolówną i baletmistrzem Z. Wojcarem na czele. Przy pulpicie dyr. M. Zana.

W poniedziałek o godz. 7.30 wieczór ukaże się arcywiedzielnia i wesoła operetka w 3 aktach Andrzeja „Lalka” z pp. Żanową, Rozwadowską, Mazurkiewicz, Nowickim i Karasickim jako fabrykantem lalek na czele. Dyryguje kapelmistrz L. Hładytowicz.

Zenon Dolnicki, ulubieniec publiczności katowickiej, świetny baryton oper zagranicznych w przejeździe za granicę wystąpi gościnnie w Teatrze Polskim w Katowicach tylko dwa razy jako „Eugeniusz Oniegin” w operze J. Czajkowskiego we wtorek, dnia 19, i w piątek, dnia 22 listopada. Bilety należy wcześniej rezerwować w kasie Teatru. Tel. 24.48.

Najbliższą nowością zespołu komedijowego będzie komedia w 5 aktach Gogola p. t. „Revisor” a Petersburga w oryginalnej koncepcji reżysera dyr. Z. Nowakowskiego.

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego w Katowicach na wzór lat ubiegłych organizuje i w tym roku w porozumieniu z organizacjami społecznymi, oraz prasą miejscową tradycyjny obchód św. Mikołaja, połączony z przedstawieniem baśni dramatycznej p. t. „Za Siedmioma Górami” w dniu 5. grudnia br. Pierwszą zebrał organizację społeczną oraz przedstawicieli Komitetów Rodzicielskich odbędzie się w niedzielę, 17 listopada br. o godz. 12 w południe w auli Gimnazjum Państwowego przy ul. Mickiewicza. Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego w Katowicach prosi na tej drodze organizację zainteresowane powyższą imprezą o wysłanie swych przedstawicieli. — Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego w Katowicach. Władysław Miodaś, wzytator Szkół Średnich Okr. Śl.

Repertuar Teatru Polskiego.

Niedziela, dnia 17. bm.: „Uciekla mi przepióreczka” pop. o godz. 3.30.
Niedziela, dnia 17. bm.: „Legenda Bałtyku” o godzinie 7.30.
Poniedziałek, dnia 18. bm.: „Lalka” o 7.30.
Wtorek, dnia 19. bm.: „Eugeniusz Oniegin”, występ Z. Dolnickiego o 7.30.
Środa, dnia 20. bm.: „Proces Mary Dugan”, po cenach popularnych o godz. 7.30.
Czwartek, dnia 21. bm.: „Ladna historia” o 7.30.

Teatr Polski na prowincji.

Wtorek, dnia 19. bm.: „Ladna historia” — Tarnowskie Góry.
Czwartek, dnia 21. bm.: „Eugeniusz Oniegin” Bielsko.

(—) Wysokie odznaczenie dla Pana Wojewody Grażyńskiego ze strony Polskiego Czerwonego Krzyża.

Wczoraj wręczono P. Wojewodzie Dr. M. Grażyńskiemu odznakę honorową pierwszego stopnia Polskiego Czerwonego Krzyża, nadaną P. Wojewodzie uchwałą Zarządu Głównego tejże instytucji za wybitne zasługi położone na polu humanitarnym i społecznym.

(—) Gen. Wróblewski w Katowicach.
Wczoraj bawił w Katowicach dowódca O. K. N. gen. Wróblewski, który złożył wizytę P. Wojewodzie Dr. Grażyńskiemu.

(—) Dodatkowy raport kontrolny oficerów rezerwy.

Powołanie do dodatkowego raportu kontrolnego, a) oficerów rezerwy, oraz byłych urzędników wojskowych (zwolnionych z czynnej służby w W. P.), z roczników 1890, 1884 i 1880; b) oficerów rezerwy z roczników 1900, 1899 i 1894, którzy nie odbyli dotychczas ani ćwiczeń w rezerwie, ani raportów kontrolnych — za wyjątkiem tych, którzy ćwiczenia wojskowe odbyli w roku bieżącym; c) oficerów pospółgitego ruszenia, oraz byłych urzędników wojskowych (zwolnionych z czynnej służby w W. P.), z roczników 1879 i 1877, którzy w latach ubiegłych nie zgłosili się do raportu kontrolnego. Do dodatkowego raportu kontrolnego, który odbędzie się w dniu 18 listopada r. o godz. 9-iej rano winni zgłosić się wszyscy oficerowie rezerwy i pospółgitego ruszenia, oraz byli urzędnicy wojskowi, zwolnieni z czynnej służby w W. P., z wyjątkiem wymienionych roczników, którzy z jakiegokolwiek powodu nie zgłosili się do zasadniczego Ogólnego raportu kontrolnego. Nieusprawiedliwione niewyjawienie do dodatkowego raportu kontrolnego podlega ukaraniu w myśl wojskowych przepisów karnych.



Dnia 1-go listopada 1929 r. zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach nasz korespondent francusko-angielski

ś. p.

Jan Zientek

W Zmarłym straciłmy świetnego współpracownika, który dzięki niepośledniej wiedzy oddał nam znakomite usługi.

Chlubna pamięć o Nim pozostanie u nas na zawsze.

Dyrekcja

Biura Sprzed. Polskich Walcowni Rur



Dnia 16-go listopada 1929 r. po krótkiej a bolesnej chorobie rozstał się z tym światem

ś. p.

Jan Zientek

Z Zmarłym ubył nam serdeczny i kochany, ogólnie ceniony i lubiany Kolega, którego pamięć zachowamy wiecznie w naszych sercach.

Współpracownicy

Firmy Biuro Sprzedaży Polskich Walcowni Rur

Kolonie polskie w Brazylii.

Katowice, 17 listopada

(:) Jak wiadomo, kolonia polska w Brazylii liczy 120.000 dusz. W Paranie znajdują się 3 odrębne kolonie górnośląskie, powstałe jeszcze w latach 1874-5 za czasów masowej emigracji z powiatu opolskiego, a przeważnie z miejscowości Siolkowice, Chróścice, Popielów i W. Dobrzyń.

Polacy w Brazylii zachowali dotychczas język ojczysty, stroje narodowe, zwyczaje dawne i t. p. Naprz. Górno-

ślązaccy chodzą w t. zw. „krzypkach”, a obrządek weselny odbywa się z dawnymi ceremoniami.

Istnieje tam ogółem 220 szkółek polskich, z których największa znajduje się w miejscowości Santa Candida, poświęconą w r. 1925 przez ks. Jana Żemkę, rcdem z G. Śląska, który bawił w Brazylii przez 8 lat.

Wielu z kolonistów posiada znaczny majątek, m. i. Roch Piekarczy, właściciel znanej masarni.

(—) Akademia ku czci śp. Juliusza Ligonia.

Pamięć wielkiego rodaka, krzewiciela ducha narodowego na Śląsku, Juliusza Ligonia, od którego zgonu miało być 40 lat, społeczeństwo Królestwa uczciło b. solennie. Wieczorem w wielkiej sali hotełu „Hrabia Reden” odbyła się uroczysta akademja, złożona z dwóch wielkich części, a na której po zagajeniu przez burmistrza p. Dubiela, nastąpiły piosenki chórow: magistrackiego oraz kilku towarzyszów śpiewających, jednocześnie zaś koncertem uzupełniali akademję piosenki orkiestry „Skarboferne”. Dokładny przebieg akademji podamy w jednym z najbliższych numerów. Przypomniamy zarazem, że dziś o godzinie 10.30 odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Barbary, poświęcone pamięci poety. Po nabożeństwie odbędzie się uroczystość składania wieńców na grobie poety, którego zwłoki leżą pochowane na cmentarzu św. Barbary. Zbiórka wszystkich towarzyszów, organizacji i delegacji o godzinie 9 rano na placu obok hal targowej.

(—) Niedzielne dyżury lekarzy.

Dziś, w niedzielę 17 listopada, dyżurują w Katowicach następujący pp. lekarze: dr. Herlitz, Pilsudskiego 21, dr. Proskauer, 3 Maja 10 i dr. Sand, Plebiscytowa 31.

(—) Wywiadówka.

Wywiadówka w Polskiej Szkole Wydziałowej Żeńskiej odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 18-iej w budynku szkolnym.

solidnie, kupisz tanio na dogodnych warunkach
S. Anisfeld, Kraków
Plac Dominikański L. 4

(—) Mieszkańcy Kolonii im. Prezydenta Modcelego do ojców miasta.

Mieszkańcy Kolonii im. Prezydenta Modcelego za naszym pośrednictwem zwracają się do ojców miasta Katowice Wielkie o zajęcie się kolonią pod względem należytego oświetlenia, jak skanalizowania i ułożenia chodnika koło szosy, prowadzącej do Zależa, oraz zainstalowania przynajmniej jednej narażonej rozmownicy telefonicznej. Ciężmość, jakie zalegała koloncom wieczorem i nocą, są dobrym przykładem różnym mieszkańcom, a ilość dokonanych w obrębie kolonii kradzieży, wzrasta z miesiąca na miesiąc. Brak chodnika w porach deszczowych dotkliwie daje się odczuć, a kawalerska jazda szosą — nie 15 a 18 km. na godzinę — niszczy i tak nie nadzwyczajne odzienie mieszkańców kolonii, w większości robotników przez rozpryskiwanie na swoje strony błota. Względem na higienę nakazuje jaknajwyższe skanalizowanie kolonii, a względem bezpieczeństwa publicznego i nagłej pomocy we wszelkich wypadkach nakazuje wprost zainstalowanie rozmownicy telefonicznej. Konieczne też dla mieszkańców kolonii inwestycje, polecamy uważać członków Rady Miejskiej i Magistratu.

Z dnia.

A więc płacić nie chcą!...

Z. Z. P. sądzi, że robotnicy na strażki nie ma strachu. W odpowiedzi na wiadomość naszą o tem, że robotnicy, którzy udział brali w ostatnim strajku protestacyjnym, otrzymując ze strony swych zawodowych organizacji wynagrodzenie za stracone dniówki — ukazało się w „Kurjerze Śląskim” zapewnienie pod charakterystycznym dla autorów tytułem „Lotrzy”... Wynika z tego, że i tamci są ci, którzy domagają się, aby robotnik śląski nie tracił swego zarobku z racji strajku, który sami jego organizatorzy uważali za niecelowy i nieskuteczny pod względem poprawy zarobków strajku, a Z. Z. P. w pierwszym rzędzie, uważają za coś niesłychanego zwrot przez związki zawodowe straconych dniówek poszkodowanym robotnikom. Robotnicy strajku nie chcieli, a jeśli w nim brali udział, to tylko w imię solidarności związkowej. Związki robotników do strajku chcieli, nie kryjąc się z tem przed nim, że strajk ten nie da, a teraz te związki palają swiemą oburzeniem na robotników, że ci mają śmiałość domagać się zwrotu straconych zarobków. Coż będzie w razie dłuższego strajku, owego milycyjskiego strajku pospółgitego, o którym nie chcą słyszeć robotnicy, a o którym od czasu do czasu, nieśmiało przebąkują siodły „obrońcy robotnika”? Czy wtedy też skutki tego odbiją się na skórze robotnika? Czy wtedy również związki zawodowe nie będą się poczuwać do obowiązku zwrotu straconego zarobku?

Robotnik śląski w całej nagości widzi swych obrońców i naukę dla siebie z tego wyciągnąć powinien.

(—) Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy

w Katowicach
ma zamiar w najbliższej przyszłości uruchomić kursy dokształcające dla uczniów rzemieślników, którzy z tych czy innych powodów nie mogli uczęszczać na naukę do dokształcającej szkoły zawodowej i nie ukończywszy jej nie mogą przystąpić w myśl postanowień polskiej ustawy przemysłowej z której wprowadzeniem w Województwie Śląskiem należy się liczyć, do egzaminów na czeladnika. Na kursach tych wykładane będą następujące przedmioty: 1. język polski, 2. nauka obywatelska, 3. rachunki, 4. rysunek i kreślenie, 5. fizyka przemysłowa, 6. materiałoznawstwo ogólne i specjalne, 7. technologia zawodowa. Pierwszy kurs zostanie uruchomiony dla pracowników budowlanych a więc: murarzy, cieśli, kamieniarzy i brukarzy. Kurs trwać będzie 3 miesiące z 34 godzinami nauki tygodniowo w godzinach popołudniowych. Opłata za kurs wynosć będzie 10.— zł. miesięcznie od uczestnika, który jest członkiem Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego, nie członkowie opłacają 30 proc. wyższą stawkę. Zgłoszenia na kurs przyjmuje biuro Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach, przy ul. Słowackiego 19, III p. w godzinach urzędowych od 9—12 i od 16—18, zaś w soboty od 9—13.

Podziękowanie.

W. Panu Drowi J. Kostowi, zamieszkałemu w Krakowie przy ul. Kopczyńskiej 3, składam najserdeczniejsze podziękowanie za zupełne wyliczenie mi zylaków bez opłaty.

Rozalia Drafińska.

(—) Opodatkowanie drzew owocowych.

Śląska Izba Rolnicza podaje do wiadomości ogólnik nr. 23 Związku Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych: „Związek otrzymał informacje, iż niektóre gminy wiejskie pobierają podatek „podręczny” od sadów, tj. opodatkowują drzewa owocowe niezależnie od podatku gruntowego, pobieranego od ziemi. Ponieważ postępowanie takie gmin nie jest uzasadnione prawnie, Związek Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych prosi o komunikowanie mu o powyższych faktach pod adresem Biuro Ekonomiczne ZPZO, w Warszawie, Bagatela 3.” Związek będzie interweniował u władz państwowych w każdym poszczególnym wypadku.

(—) Nieszcześliwy wypadek.

Na szynle „Hugona” w Chorzowie wybuchł pożar, który jednak z miejsca zlikwidowano. — Zatrudniony w fabryce „Ferrum” robotnik Oskar Matches z Giszowa wypadł podczas pracy z t. zw. kranu i uległ rozbiłki podstawy czaszki, przyczem zgon nieszcześliwego nastąpił bezpośrednio po wypadku. — Dnia 15 bm. w pobliżu kolonii im. Prezydenta Modcelego pod Katowicami najechał tramwaj na robotnika Pierchale z Szopieniec zajętego podbijaniem podkładów tramwajowych. Pierchale z ranami tłuczonymi głową odwieziono do szpitala w W. Hajdukach.

(—) Ku uwadze posiadaczy przedwojennych polis niemieckich zakładów ubezpieczeń.

Ministerstwo Skarbu (Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń) stwierdza, że osoby prywatne lub pewne stowarzyszenia (jak np. Związek Wierzyteli w Katowicach, ul. Markowa 7) zwracając się do posiadaczy przedwojennych polis ubezpieczeniowych, wydanych przez niemieckie zakłady ubezpieczeń, opiewających na dawne marki niemieckie, z wezwaniem do zgłaszania u nich pretensyj do niemieckich zakładów ubezpieczeń, przysyłając im wzmianki za pewne opłaty pośrednictwa w dochodzeniu pretensyj. Wobec powyższego Ministerstwo podaje do wiadomości, że po wejściu w życie zawar-

ZENITH



ku nie
długo
dział
mym,
ch or-
nów-
" za-
auto-
tego,
aby
roku z
torzy
pod
ku, a
ja za
dowa-
nie
tylko
wiazki
go sie
le da,
obu-
latość
ków,
owe-
d kfo-
mym
akują
wtedy
obow-
awo-
lżaku

widzi
tego

st-yy

homie
dy,
mogli
szkoły
przy-
prze-
Wole-
ezga-
wykła-
k pol-
4. ry-
5. ma-
no-
ruch-
wiec:
kurs
nauki
Opla-
cznie
skiego
nie-
awke-
skiego
w Ka-
re-
zaż w

zalemu
ladam
e wy-
ska.

omości
Ogro-
zi nie-
odrze-
owa o-
wowe,
pwanie
wiazek
ommi-
resen
Baga-
władz
ypad-

Wyjaśnienie w sprawie kandydowania nauczycieli.

W związku z licznymi zapytaniami, czy nauczyciele szkół mogą kandydować na stanowiska rad gminnych; wyjaśnia się, że nauczyciele tak jak inni pełnoprawni obywatele nie są pod tym wzglę-

dem niczem skrepowani i mogą być stawiani jako kandydaci na listach wyborczych. Nie mogą natomiast kandydować nauczyciele szkół komunalnych, utrzymywanych całkowicie przez gminy.

Zuchwały napad rabunkowy.

Nowa Wieś, 16 listopada. Dnia 15 bm. w godzinach wieczornych na ul. Piłsudskiego w Nowej Wsi, trafikant Wiktor Kilka został napadnięty przez dwóch nieznanych osobników, z których jeden uderzył go łaską w głowę, poczem wyrwał mu teczkę z zawarto-

cią około 200 zł. gotówki i kilkanaście paczek papierosów, zaś drugi sprawca, uzbrojony w broń palną, pod groźbą użycia broni, zmusił go do podniesienia rąk w górę. Zarządzała natychmiastowa obława za sprawcami nie dała narazie wyniku. Dalsze dochodzenia w toku.

Pilany robotnik.

zdemolował urządzenie biurowe.

Kochłowice, 16 listopada. Dnia 15 bm. w godzinach popołudniowych na kopalni „Wirek” w Kochłowicach, przybył w stanie pijanym, zatrudniony tam robotnik Piotr Wróbel z Kochłowic, który na tle zarobkowym wszczął awanturę z urzędnikami kopalni, przyczem w przeciągu pół godziny zdemolował urządzenie biurowe, wybił

kilka szyb w oknach, połamał kilka krzesel, zniszczył aparaty telefoniczne i lampy elektryczne. Obecni w biurze urzędnicy kopalni nie zdołali awanturnika pokrośmić. Wróbel przy wybijaniu szyb w oknach odniósł kilka ran na rękach, wobec czego po udzieleniu mu pierwszej pomocy oddawiono go do szpitala Sp. Brackiej w Bielszowicach.

Z Gospodarki komunalnej w Starej Kuźni.

Omina Stara Kuźnia w powiecie pszczyńskim liczy 1300 mieszkańców, z tego większość robotników, zatrudnionych w okolicznych kopalniach. Budżet gminy na rok 1928/29 ustalono w dochodach i rozchodach na ogólną sumę 12 tysięcy złotych. W roku bieżącym wybudowano mały domek kosztom 8 tysięcy zł., gdzie umieszczono biura gminne oraz remizę strażacką. Rada gminy składa się z 12 członków i naczelnikiem gminy jest p. Kracina. Dochody z podatków są minimalne, tak że gmina z własnych funduszy nie jest w stanie przeprowadzić większych robót inwestycyjnych w szkołach lub naprawę dróg, wskutek tego gmina zależna jest od fun-

duszów wolewódkich. Ponieważ gmina jest bardzo rozrzucona, znajdują się w miejscowości dwie szkoły ludowe, ażeby udogodnić naukę szkolną dla dzieci szkolnej. Kierownikami szkół są pp. Blicharczyk i Kaleta. Zw. Obrony Kresów Zachodnich oraz T. C. L. spoczywa w rękach kierownika Blicharczyka i rozwija się pomyślnie. Do Przysp. Wojsk. uczęszcza 30 chłopców. W gminie daje się zauważyć brak szosy Stara Kuźnia — Panewnik. Przestrzeń między gminami wynosi około 4 km. Gdyby szosa przez Wydział Powiatowy została wybudowana, to mieszkańcy korzystaliby z dobrego połączenia kolejowego ze stacji kolejowej Ligota.

Gospodarka komunalna w Mokrem.

Gmina Mokre liczy 2600 mieszkańców, składających się przeważnie ze stanu robotniczego. Obszar gminy wynosi 1500 hektarów. Budżet gminy w dochodach i rozchodach ustalono na rok 1928-29 w wysokości 39,023 zł. Faktycznie rozchody w roku sprawozdawczym wyniosły 27,705 złotych. Na utrzymanie straży pożarnej wydano 1,750 zł., na remont szkoły w roku bież. 9,878 zł., na remont budynku gminnego 3,140 zł. Na naprawę dróg i mostków gminnych wydano 1,748 zł. Na cele opieki społecznej uchwalono 4,426 zł. Na cele oświatowo-kulturalne 1,000 zł., na administrację gminną 2,977 zł. Zarząd gminy składa się z dwunastu radnych. Urząd naczelnika gminy sprawuje st. asesor kolejoży p. Siedlaczka, który dokłada wszelkie starań, ażeby gospodarka gminy była prowadzona wzorowo i sumiennie. Niemniej wypada, że poprzede, naczelnik gminy wskutek niezamieszności aparatu administracyjnego w gminie spowodował wielkie zaległości podatkowe na rzecz skarbu

Państwa, jak również Wydziału Powiatowego razem 17,500 zł. Również składki od miejscowych rolników ściągane, na rzecz instytucji ubezpieczeniowych, nie zostały odprowadzone przez sekretarza gminnego, lecz obracano na cele prywatne. Z tych więc powodów gospodarka gminy była fatalna, a w kasie gminnej wielkie pułki. W tem fatalnym położeniu obiał p. Siedlaczka urząd naczelnika i dzięki jego wytrwałej pracy zlikwidowano wszelkie zaległości podatkowe, przystąpiono do pracy gospodarczej, ulepszenia aparatu administracyjnego w gminie, tak, że obecnie gmina już posiada w tak krótkim czasie pewną oszczędność. W roku następnym zamierza zarząd gminy przystąpić do budowy dwóch domków mieszkalnych, gdzieby umieszczono część miejscowych biednych. Także wskupia dla biednych znaczne podwyższone. Z tych więc powodów prawie całe społeczeństwo gminy, wyraża dla naczelnika gminy p. Siedlaczka wielkie zaufanie.

z Królewskiej Huty.

(=) Liczba chorych wzrasta.

Po usterzeniu epidemii duru brzusznego, który przed parą miesiącami nawiedził między innymi i mieszkańców Król. Huty, ludność dłużej czas nie była nękana żadnymi chorobami. Ostatnie jednakże fatalne pogody, stałe deszcze, wpłynęły ujemnie na ogólny stan zdrowotny mieszkańców, wśród których dają się coraz częściej zaobserwować wypadki chorób, powstałych na tle nieznośnej aury. Przeciębnia, zakatarzenia oraz wywołujące się skutkiem nich choroby, są dziś niezbyt groźnymi, lecz częstym objawem. Mieszkańcy Król. Huty po-cieszyć się mogą jedynie tem, iż wraz z ustaleniem się pogody minie te choroby.

(=) Z Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego.

Dzień patrona młodzieży, Św. Stan. Kostki, obchodziło Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego w Król. Hucie b. uroczystość. Z inicjatywy dyrektora i ks. prefekta oraz grona profesorskiego urządzono uroczystą akademię, u której część złożyły się piosenki chórów szkolnych. Związczą udatnie wypadły p. o. „Gauze Mater” oraz „Pod Twoją Obronę”. Prócz części koncertowej na część akademii złożył się odczyt ks. prefekta Szmeli o życiu Św. Stanisława Kostki. Młodzież z zainteresowaniem wysłuchała pięknego referatu, o życiu meża, który dziś służy jej za wzór. Po akademii składano życzenia ks. prefektowi Szmeli, jako społecznikowi, Przebieg uroczystości b. miły i podniosły przyczynił się do wzajemnego nawiazania bardziej serdecznych stosunków pomiędzy młodzieżą a gronem pedagogicznym.



Od wieczoru aż do rana
Woła dziecko do matczyki:
„Pudru Bebe od Szofmana
Przynies mi ze swej apteczki!”

(=) Zarwanie się rusztowania.

Onegdaj o godz. 12 w południe na ul. Piłsudskiego 4 zdarzył się wypadek, który jedynie dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnął za sobą fatalnych następstw. Oto z rusztowania, wysokości przeszło 2 metrów, zarwało się pod jednym z pracujących tam robotników, który przechodził z deskami. Robotnik rucił na dół na przechodzącą właśnie Agnerową, lat 35, właścicielkę sklepu na tejże ulicy. Agnerowa odniosła kilka obrażeń ciała, robotnik natomiast wyszedł cały z tej operacji. Agnerowa odwieziona na kurację do szpitala miejskiego.

(=) „I czy polski film rysunkowy (Trickowy)”. Dowiedzieliśmy się, że Wytwórnia Filmowa „Pegaz Film” w Królewskiej Hucie Plac Matejki 1, przystąpiła w tych dniach do produkcji filmów trickowych-rysunkowych i plastycznych, niezależnie od produkcji filmów naturalnych, reklamowych propagandowych i aktualności. W tym celu zaangażowała firmę „Pegaz Film” młodego utalentowanego artysty-malarza-plastyka Włodzimierza Kowalka z Krakowa. Dokonane próby nakręcania filmów trickowych-humorystycznych dały bardzo dobre rezultaty, a pierwsza dwukrotna groteska polskiej produkcji p. t. „Fik jako detektyw” ukaże się w najkrótszym czasie na ekranach. Zaznaczyć wypadało, że w Polsce Wytwórnia „Pegaz-Film” pierwsza zajęła się tego rodzaju produkcją. Filmy takie należą u nas do rzadkości, w wielkim powodzeniu zagranicą. Również filmy trickowe reklamujące poszczególne przedsiębiorstwa przemysłowe jak i handlowe są bardzo interesujące, gdyż scenariusz są tak ujęte, iż właściwa reklama wynika z sensu całej komedijki będącej wstępem do reklam. Z radością należy powitać nowość w filmie polskim, i firmie „Pegaz-Film” życzyć powodzenia.

(=) Futra męskie i płaszcze damskie jak i wszystkie kuśnierskie roboty tylko w firmie
Jana Wieronńskiego, Król. Huta
ulica Piłsudskiego 1. Rzetelna obsługa.

(=) Zwracamy uwagę naszych Szan. Czytelników z Król. Huty i okolicy na ogłoszenie w dzisiejszym numerze firmy „Ebeco”.

(=) Oszustwo.
Ks. dr. Aleksander Siara z Król. Huty, donosi, że niejaki Jerzy Siara z Rożdżenka, zam. tam, przy ul. Jana 3, odebrał od niego zamówienie na różne druki i książki, których jednak nie dostarczył, zaś otrzymane pieniądze spostrzegł u siebie. Dochodzenia w toku.

(=) Sprzeniewierzenie.
Przedsiębiorca instalacyjny Ignacy Pluschke z Król. Huty, donosi, że jego inkasent zam. w Król. Hucie przy ul. Konopnickiej 7 — sprzeniewierzył na jego szkodę kwotę 1000 zł.
— Otton Bezech z Król. Huty, zameldował, że Dawid Beldegrin, zam. w Król. Hucie, przy ul. Gimnazjalnej 8, sprzeniewierzył mu dynamo świetlne, wartości 150 zł.

Centrala Mebli
Król. Huta, ul. Wolność 24.

(=) Aresztowania.
Wydział Śledczy w Król. Hucie, przytrzymał dnia 14 bm. Józefa Brzezina, zam. w Król. Hucie, przy ul. Holnoki 21 i Józefa Kwamka z Król. Huty, ul. Wandy 12 — za dokonanie kradzieży z włamaniem do kasy przy na kopalni „Barbary” w Król. Hucie. W związku z kradzieżą ta popołniona na szkodę Emmy Melchen z Król. Huty, została doniesiona za paserstwo — Marta Pruchnik, zam. w Król. Hucie, przy ul. Styczyskiego 39.

(=) Chciał się otrąć gazem świetlnym.
Ernest Langer, zam. przy ul. Chrobrego 6 w Król. Hucie, usiłował wczoraj w godzinach rannych popełnić samobójstwo. Zgropaczony jakimś

z Katowickiego.

(K) Z posiedzenia Magistratu w Mysławicach. Dnia 12 listopada rb. uchwalono zadość Rządzie miejskiej projekt nowo uregulowanych stawek kosztów za leczenie i utrzymanie chorych w szpitalu miejskim w Mysławicach. Dla przeprowadzenia wyborów do Wydziału Mysławickiej Kasy Chorych oddano Urzędowi Ubezpieczeń na powiat Katowice do dyspozycji ubikację Rady Miejskiej na dzień 24 listopada rb. Na wniosek Rady Pedagogicznej Miejskiego Gimnazjum Humanistycznego uwzględniono 34 p. 100 o częściowe lub całkowite uchylenie od opłaty szkolnej na pierwsze półrocze roku szkolnego 1929-30. Wyrażono zgodę na naprawę leżni niemuocowanej przy przedłużonej ulicy Królewskiej przed Centralą Targową. Przyjęto do zatwierdzającej wiadomości protokół z pertraktacji o nabyciu gruntów pod rozszerzenie ulicy Leśnej w Janowie Miejskim. W końcu rozpatrywano m. in. sprawy podatkowe, szkolne i bieżące administracyjne.

(K) Z Rady rodzicielskiej przy szkole III w Mysławicach.

W niedzielę 10 listopada odbyło się w Janowie Miejskim zebranie rodzicielskie pod przewodnictwem kier. szkoły M. Szubera, w celu wy-

boru nowej Rady rodz. cielskiej i Wydziału teże Rady. Fakt, że sala szkolna z trudem pomieściła przybyłych rodziców najpełniej mówi o zrozumieniu konieczności współpracy domu i szkoły nad wychowaniem dzieci i chlubnie świadczy o zrozumieniu obowiązków rodzicielskich obywateli Janowa Miejskiego. Zebrani poprzędyli śpiewy i deklaracje dziatwy szkolnej. W aktualnym, między innymi, na zebraniu rodzicielskim wiersz „W wieczornym w niedzielę” wygłoszonym przez dwie uczennice z waruszającym orzeczeniem widać było, że dziatwa pragnie pokazać „ziomom jak szkoła polska wychowuje dzieci. Na zakończenie części pierwszej zebrania odbył „Bosę Polskę” wspaniałe występowanie rodziców i dzieci z okazji 11-letniej rocznicy odzyskania niepodległości. Po rozjęciu się dziatwy szkolnej do domu przystąpiono do drugiej części zebrania. Zamiat protokół, odczytał naczelny Szeliga sprawozdanie z wycieczki dzieci szkolnych do Krakowa i Wieliczki, a następnie nawiazując do aktualnych wysiłków społeczeństwa obszernie omówił prelegent kwestię wychowania narodowego i wychowania w kierunku oszczędności. Z kolei przystąpiono do sprawozdania Wydziału Rady Rodz. za czas ubiegły. W sprawozdaniu kasowym skarbnik p. Kowalski Tomasz przedstawił zebrany dochody i rozchody Rady. Po wysłuchaniu sprawozdania zebrani uchwalili absolutorium ustępującemu Wydziałowi Rady Rodz. i Radzie, poczem przystąpiono do wyboru nowej Rady i Wydziału. Nowo wybrana Rada składa się z 18 członków tak ze starych rodziców jak i grona nauczycielskiego.

Czy jesteś już członkiem Związku Obrony Kresów Zachodnich?

Tylko Chlorodont

najlepsza pasta do zębów, przez miliony codziennie w użyciu, uważana jest za najdoskonalszy środek do pielęgnacji zębów i jamy ustnej. Specjalne zalety: 1. usuwa szpeczące osady nazębny, 2. czyni zęby niatłustawo białymi, 3. usuwa nieprzyjemny zapach ust.

Żądać tylko Chlorodont

Pewnej osobie ostrzeżenie do pamiętnika.

Przed kilku tygodniami wymyślił „Kurier Śląski” wesołą wiadomość o rzekomo zbliżających się zmianach na stanowiskach urzędowych w Województwie Śląskiem. Wiadomość była tak wesoła, że nie warto było z nią poważnie dyskutować. Równocześnie jednak za „Gazetą Robotniczą” pojawiły się w prasie notatki o tem, jakoby pewne koła rządowe zwracały się do pewnej osobistości na Śląsku i jakoby ta osoba rozmawiała z P. Prezydentem na dwugodzinnej przysięgi na temat spraw śląskich. Zresztą owa osobistość — i tak już skompromitowana niejednym czynem w swej przeszłości — sama szeroko rozpowiadała różnym osobom o owej rzekomej audjencji u Pana Prezydenta.

Obecnie jesteśmy w możności stwierdzić, że cała ta wiadomość została przez tę osobistość od początku do końca zmyślona, gdyż nie była ona w tym czasie wogóle przyjęta przez Pana Prezydenta, który tem samemu nie mógł z tym panem oczywiście rozmawiać. Pan ten niewątpliwie dla podpreparowania swego podnerwanego swemi czynami znaczenia posługuje się świadomie kłamstwami i wciąga w swe kłamstwa osobę P. Prezydenta. Ostrzegamy tego pana przed stosowaniem tego rodzaju metod, gdyż w przeciwnym razie zmuszeni będziemy wymienić go po imieniu i nazwisku.

Życiowym zawodem, młodzieńcem odkreślił gaz i połóżyl się do łóżka. Zapach wydobywającego się z pękojącego ciała, poczuł demony i wywarzył drzwie, i po sprowadzeniu pogotywa ratunkowego odwieź do szpitala samobójcę, gdzie b. groźnym, do szpitala miejskiego, gdzie przebywa na kuracji. Przyczyn rozważliwego kroku nie zdolano dotychczas ustalić.

Świętochłowickiego.

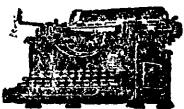
(S) Kurs sanitarny w Świętochłowicach. Kolumna Sanitarna w Świętochłowicach rozpoczęła w zeszłej niedziele półroczny kurs sanitarny pod kierownictwem lekarza dra Wojciechy. Kurs odbywa się w każdą niedzielę o godz. 12-14 w budynku przy ul. Wodnej. Kandydaci na kurs mogą się zgłosić w następną niedzielę na miejscu odbywających się kursów, względnie u przewodniczącego kolumny p. Wolnego.

(S) Nieszczęśliwy wypadek.

W tych dniach spadł z dachu z wysokości dwu metrów młecznik L. p. Józef Pietruszka, — przyczem potknął się tak nieszczęśliwie, że w parę dni po wypadku zmarł.

(P) Komitet Nisienia Pomocy Dzieciom w Pszynie. Zwolnione walne zebranie członków, na poniedziałek, 18. bm. o godz. 17 do sali Doma Ludowego. (S) Ubrzyli opłat awanturę się w Brzezinach.

Dnia 14 listopada posterunek policji w Brzezinach przytrzymał Jendryszka Brunona, obywatela niemieckiego, pod zarzutem nieprawego poszerzenia broni i spowodowania bójki. Butny opant przekazywany został sądowi grodzkiemu w Król. Hincie.



NAJBARDZIEJ UDOSKONAŁONA

AMERYKAŃSKA
MASZYNA DO PISANIA

ROYAL

Przedstawicielstwo na Główny Śląsk

E. Braszczok i Ska

Katowice, Kościuszki 16 Tel. 19-49

Niesłychane pretensje „enpeerów”.

Chcieli by dyktować księdzu co ma mówić z ambony!

Z Chropaczowa pisał nam: „Kurier Śląski” z dnia 14. bm. podaje w korespondencji z Chropaczowa opis święta państwowego w naszej miejscowości. Korespondent przyznaje, iż „obchód urządzony był dość uroczysto”. Nie podobało mu się jednak kaszenie ks. proboszcza, który, jak korespondent pisał, — „wskazywał, że trzeba kochać swego bliźniego i Ojczyznę swoją i zachęcał również do miłości tych, którzy rządzą państwem”.

Ten apel ks. proboszcza nie podobał się korespondentowi i dlatego dał mu taką „instrukcję”: „Nie chcemy zaprzeczać, że tak być powinno, ale ks. proboszcz, zapomnieli (i?) widac powiedzieć, że również wielki grzech popełniają ci, którzy z b. dobrego robotnika czy rzemieślnika lub drobnego kupca wyśkają ostatni grosz na podatki, siejąc ogólnie niezadowolenie i doprowadzając warstwę robotniczą do nędzy tak, że w niejednej rodzinie chodzą bez koszu”.

Dalej zwraca się korespondent bezczelnie wprost do ks. proboszcza, pisząc: „Wiel. Księżę Proboszczu! Jeżeli gmina przyznała subwencję czy pożyczkę na pokrycie plebanii, to było to jej należyciejszym obowiązkiem”. Tem powiedzeniem chce korespondent zarzucić ks. proboszcza, iż dlatego wypowiedział takie kaszenie o miłości Ojczyzny, ponieważ mu gmina za to zapłaciła subwencję czy pożyczkę na pokrycie plebanii.

Zarzut ten wywołał tu ogólne oburzenie na autora, którym nie niewątpliwie nie ks. mny, tylko przywołany intendent N. P. R. — choć się wybrał za pseudonimowy podpis „Jaka Polska”. Nie wyobrażamy sobie, aby nawet Polki N. P. R. były tak bezczelne, by dyktować księdzu, co ma mówić z ambony i by mu zarzucać przekrępowanie. Zresztą demagogiczne te pretensje przypominają zbyt wyraźnie frazesy wiecowe tego „obłudnika”. Dziwnym się, iż „Kurier Śląski”, który chce uchodzić za pismo katolickie, a partia, które jest organem, chętnie się swym tytułem „narodowym”, zamieszcza tego rodzaju bolszewizm trącający „głos czytelnika”.

Co do s. męgo kaszenia, to należy stwierdzić, iż ks. proboszcz bardzo trafnie powiedział, iż obowiązek miłości Ojczyzny dla katolika wynika z nauki Chrystusa „miłuj bliźniego swego”. Przeci-

wając zaś tej miłości Ojczyzny w własnym państwie powinni być poszanowani e władzy i wolności szacunku między obywatelami, co jest podstawą zgody narodowej i wspólnej pracy dla dobra Państwa.

Taka była myśl przewodnia kaszenia i wżyscy obecni w kościele, oprócz „obłudnika” naturalnie, odnieśli się do kaszenia podniosła naukę. Kłamstwem jest twierdzenie korespondenta, iż gmina dała subwencję czy pożyczkę na pokrycie plebanii, z czego „przez kwiatki” chcieli usnąć zarzut, iż kaszenie było zapłacone. Stwierdziłmy, iż ani ks. proboszcz, ani też Zarząd kościelny nie otrzymał od gminy na pokrycie plebanii subwencji ani pożyczki. Również stwierdziliśmy, iż ks. proboszcz odprawił nabożeństwo na intencję Państwa Polskiego bezinteresownie. Ani kupa ani też Komitet, nie płacił nic za nabożeństwo, a ks. proboszcz z góry oświadczył, iż nabożeństwo odprawił bezpłatnie, uważając to sobie za obowiązek Polaka.

Wyraz oburzenia swego z powodu tej napaści na ks. proboszcza, dając obywateli „obłudników” i tego listu N. P. R. w dniu wyborów gminnych. Ani jeden głos Polaka i katolika nie powinien być oddany na te listy Polacy-katoliki w Chropaczowie głoszą na listę Obywatelskiego Zjednoczenia Głównego.

Korespondent twierdzi, iż na koniec swej pisaniny, iż niejednami obywateli subwencjonując się także różne sanacyjne organizacje, a za pieniądze z celników e tych organ. zacy chodzą pieniądze po nocach na ulicy i krzykami i hałasami przyswajają sen spokojnym obywatelom.

Jest to również kłamstwo; natomiast prawda jest, że w Chropaczowie ogólnie, iż p. e. „orty” pieniądze wydłuzane przez nich, od przed siebie w przemysłowych, osób prywatnych i od władz nby na cele społeczne, przepijają i obracają na potrzeby osobiste, a potem b. i między sobą i robą takie burdy, że sąsiedzi, istotnie spać nie mogą i muszą słuchać przekleństw i wzajemnych „famiłowych” zarzutów, ile który „opu”, „przepuści” z o. e. d. z. obywateli, płacących jako ofary na cele społeczne lub nawet jako skład e do organizacji. Zamieścić więc „opu”, naprzód w swojej liście, i zrobić to ciszej!

Obywatele.

Triumf jednolitego frontu na Śląsku Cieszyńskim.

Zupełna kompromitacja rozbijackiej roboty Koriantego.

Cieszyn, 17 listopada.

W tym tygodniu upłynął na Śląsku Cieszyńskim termin zgłaszania list kandydatów. Okazało się, że wszelkie zabiegi p. Koriantego celem rozbicia jednolitego frontu polskiego rozbiły się o świadomość narodową ludu polskiego na Śląsku Cieszyńskim. Poza jedynym Cieszyńcem, gdzie pewne skompromitowane i bez znaczenia jednostki poszły na lep płatnej agitacji Koriantego i wystawiły drugą listę polską, która jednak nie odegra żadnej roli w wyborach poza pewnym rozbitciem głosów polskich, wszędzie jednolity front polski został utrzymany!

W ogromnej liczbie gmin wogóle wybory nie odbędą się, gdyż zgłoszono w

nich tylko jedną listę. Takich gmin jest w powiecie bielskim 9 na ogólną liczbę gmin 36, a w powiecie cieszyńskim 19 na ogólną liczbę 29. Razem na ogólną liczbę gmin 65 w 28 gminach nie odbędą się wybory, co stanowi 43% ogółu gmin. W innych gminach naogół istnieje jednolity front polski, skupiony pod sztandarem Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy, a osobne listy wystawili Niemcy i socjaliści.

Niewątpliwie przykład tego narodowego uświadomienia ludu polskiego w Cieszyńsku odbije się głośnie echem i na Górnym Śląsku, gdzie lud również stworzy jednolity gospodarczy front polski w obronie gmin przed fałsz niemieckim i partyjniactwem.

Łublinieckiego.

(L) Pożar.

Dnia 12 listopada około godz. 0,30 powstała sprzeczka pomiędzy robotnikami zatrudnionymi przy budowie g. m. iazmu w Łublinie, Żurawkiem i Ulanówku. W toku kłótni, situ. i Ulanowski butele denaturowanego spirytusu i puszek parafiny. Podczas wycierania podłogi powstał pożar, który uszkodził ściany, okno i podłogi ubikacji. Szkoda wynosi około 1000 zł.

Łublinieckiego.

(R) Krwawa bójka.

Dnia 13 listopada po skończonej zabawie weselnej w gospodzie w Niedobyczach doszło pomiędzy kilkoma osobnikami do bójki, która krwawo została zakończona. Mianowicie jeden z uczestników bójki Roman Błaszczak otrzymał kilka ciosów nożem w głowę.

Łublinieckiego.

(B) Aresztowania komunistów.

Od pewnego czasu znów odżyła n. terenie Bielsko-Biała akcja czynników przewrutowych, a mianowicie zaczęto rozrzucać odezwę o treści antypaństwowej. Wyższano na ten cel również obchód święta państwowego w dniu 11. bm. — Podejrzanych o te robotę obserwowano już oddawna, obecnie zaś przystąpiono do aresztowania, a to głównie w Białej, stąd też wszystkich przyrzeczanych przekazano sądowi bielskiemu.

Jak Ameryka reguluje ruch uliczny.

Wszędzie, gdzie panuje duży ruch, konieczna jest organizacja i dyscyplina celem jego usprawnienia. Widzimy to przedewszystkiem w wojsku; gdyby setki i tysiące żołnierzy posuwały się luzem gr. madami, zajęłoby to o wiele więcej czasu, niż marsz w ustalonym, zwartym szuku. Podobnie przedstawia się sprawa z wielkonojową armią wielkonojskich tłumów, jak również z samochodami na ulicach wielkich miast, gdzie natłok pojazdów mechanicznych wymaga jakiejś regulacji celem uniknięcia wypadków i dania możliwości szybszego posuwania się.

Inicjatywę do rozwiązania tego problemu dały, oczywiście, Stany Zjednoczone, najbardziej zmotoryzowany kraj na świecie. W Indianapolis, mieście liczącym 425 000 mieszkańców, gdzie na czterech ludzi przypada jeden samochód, podzielono ulicę na sześć stref, rozgraniczonych wymalowaniami na jezdni białymi pasami, przeznacząc w ten sposób po trzy strefy dla samochodów jadących w każdym kierunku. Strefy samochodów stojących, przeznaczono dla samochodów stojących, następnie dwie dla samochodów jadących wolno, środkowe zaś dla aut posuwających się najszybciej.

W ten sposób wsiada się do samochodu stojącego przy chodniku i zjeżdża się w lewo na sąsiednią strefę, z której w razie potrzeby można z kolei wjechać na strefę środkową.

Autobusom nakazano jechać się stref wolnej jazdy. W ten sposób przestały one zaważać samochodom prywatnym i taksówkom.

Radjo.

Niedziela 17 listopada 1929 r.

Katowice, sala 468/7, m. — Godzina 10,15 transmisja nabożeństwa z K. ry Poznański. — 11,58 sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z w. r. Marjacej w Krakowie. — 12,10 transmisja poranku symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej. — 14,00 przerwa. — 15,00 transmisja z Warszawy. Dyr. S. Miedziński: „Co słychać, o czym wiedzieć trzeba”. — 15,20 ks. dr. B. Rośniński: Z cyklu wykładów religijnych — „Duch czasu”. — 15,40 prof. Edward Zabłocki: „Naważajcie się try społeczeństwu rolniczej w Polsce — Spółdzielnie mleczarskie, jalcarskie i inne”. — 16,00 koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego Polskiego Radia w Katowicach. — 17,20 A. Moszkowski: „Na szczytach”. Podstawowe wiadomości w grze szachowej oraz aktualna dla zaawansowanych m. lońskich gry. — 17,40 koncert symfoniczny popularny z Warszawy. — 19,00 rozmaitości, z. powiedz program na dzień następujący, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd wiadomości. — 19,20 „10 minut muzyki” (prof. Szalecki składowka). — 19,30 „Bory i boki śląskie” — Karla z Kocynara (prof. St. Ligor). — 19,58 sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. — 20,10 słuchowisko p. t. „Cyryk” z Warszawy. — 20,30 koncert wieczorny z Krakowa — 21,10 kwadrans literacki — Warszawy, 21,25 dalszy ciąg koncertu z Krakowa. — 22,00 felieton z Warszawy. — 22,15 komunikat meteorologiczny z Warszawy, 23,00 muzyka taneczna.



Przez pierwszych kilka tygodni krążyła na motocyklach policja, która przyzywała kierowców do trzymania się właściwej strefy. Z biegiem czasu publiczność przywykła do nowego porządku.

Jakie osiągnięto wyniki? Jak stwierdził obserwacja władz bezpieczeństwa, ilość drobnych zderzeń i potraczeń, zwłaszcza w godzinach największego ruchu, zmalała o kilkaset wypadków dziennie.

Jak podaje Biuro Informacyjne General Motors Corporation, miasto Detroit, automobilowa stolica świata, wprowadziło pewne udoskonalenia do opisanego systemu regulacji. Na głównych przecznicach wymalowano na jezdni strzały, wskazujące kierowcom dokładnie kierunek, w którym należy skręcać. Ma to znaczenie zwłaszcza dla turystów, przybywających z dalszych stron i nie znających miejscowych przepisów. Ponadto przy zmianie strefy nakazano dawać sygnał kierunkowy tak, jak na skrzyżowaniu ulic, celem uniknięcia potracenia przez samochody jadące z tyłu.

Sądzić należy, iż z postępem motoryzacji amerykański system regulacyjny rozpowszechni się na całym świecie.

Wprowadzenie w 1905 roku pierwszego samochodu na wyspach Fidżi spotkało się z nader nieprzychylnym przyjęciem zabobonnych krakowców. Z biegiem czasu stosunki uległy radykalnej zmianie. Według danych Biura Informacyjnego General Motors na wyspach tych było w 1918 roku już 100 samochodów, obecnie jest ich przeszło 1000.

Niebywała popularnością cieszy się samochód marki Buick w Madrasie, w Indiach. Wymownym tego dowodem był fakt, że na „garden party” urządzonej na cześć Radzy, Sir Annamalia Chettiar'a, wśród pojazdów, którymi przybyli goście, było 80 Buicków.

Rozwój komunikacji autobusowej w Polsce czynnikiem ważnym jest. Świadczą o tym dane statystyczne. W roku 1924 wszystkich autobusów było w Polsce załadowa 412, w następnym roku cyfra ta podwoiła się, a rok 1929 liczy już 234 autobusy. Nawet brak dobrych dróg, zwłaszcza w wschodnich częściach kraju, nie jest w stanie powstrzymać rozwoju automobilizmu. Ilość autobusów rośnie z dnia na dzień. Osiedla, najbardziej dotąd upośledzone pod względem komunikacji, uzyskują połączenie ze światem.

Celem zdemontowania, jak winien być skonstruowany autobus, General Motors w Polsce wysłało w objazd po kraju w. G. M. C., którego karoseria, wykonana w zakładach „G. Molot” w Poznaniu, jest dowodem, jak wielkie postępy poczynił polski przemysł karoseryjny. Autobus G. M. C. odbywa trzy wielkie podróże: jedna, odbyta już we wrześniu objeżdża północno-wschodnią część Polski, druga, niedawno zakończona, miała na celu objazd północnych i zachodnich polski kraju, trzecia zaś, ma objazd południowe i wschodnie województwa.

Nie wątpimy, iż General Motors w Polsce wybrało bardzo dobry pomysł celem skutecznego zdemontowania, jak winien wyglądać racjonalnie skonstruowany wygodny, elegancki i tani autobus.

„FILM”

DODATEK TYGODNIOWY „POLSKI ZACHODNIEJ”, POŚWIĘCONY SPRAWOM FILMOWYM I KINOTEATRALNYM

Pod redakcją p. p. W. Wyszomirskiego i W. Kobiaka.

Przestępczość a film.

Niejednokrotnie zadawano sobie pytanie, czy tak często poruszane w filmach sensacyjne tematy o podkładzie kryminalnym wywierają wpływ na wzrost przestępczości?

Wiele interesujące studium w tej sprawie zostało niedawno ogłoszone w Stanach Zjednoczonych. Autor tej pracy, C. I. Milliken, będący sekretarzem generalnym związku przemysłowców filmowych i członkiem międzynarodowego Instytutu kinematografii naukowej, opiera się w swych wywodach na opiniach najpoważniejszych uczonych i porusza szereg zagadnień, mających o wiele większe znaczenie w tej mierze, niżli zbyt powierzchownie oskarżony film.

Godną uwagi jest tu przedewszystkiem opinia prezydenta Hoovera, który ze względu na siebie szczerze oświadczył, iż wzrost przestępczości przypisać należy wyłącznie powszechnemu lekceważeniu prawa. Istotnie bowiem, zanotować można w Stanach Zjednoczonych orgie ustawodawstwa, która, daniem członka najwyższego sądu, J. F. Stone'a, miało ograniczać przestępczość, stwarzając nieprawdopodobny chaos, a stąd i wzrastające lekceważenie prawa.

Proces sądowy staje się w tych warunkach jakąś szczytą komedią, a statystyka wykazuje, iż trzem czwartym oskarżonych udało się uniknąć kary. Oto, na przykład, na 760 morderstw, popełnionych w ciągu roku 1926—27 w Chicago — 10 oskarżonych zostało skazanych na karę śmierci, a 130 otrzymało wyrok uwięzienia. W Detroit — na 10 osób, aresztowanych pod zarzutem zbrodni, trzy zaledwie oddane są pod sąd, a jedna bywa skazana na karę więzienia.

Wszystkie te sprawy natomiast znajdują obszerne omówienie na łamach prasy, której poczytność wzrasta w Stanach Zjednoczonych o 1500 procent w ciągu ostatniego dziesięciolecia!

Gdyby istotnie film wywierał wpływ na wzrost przestępczości, to należałoby się spodziewać, iż działanie cenzury, która w Stanach Zjednoczonych posiada nader szkielet uprawnień, mogłoby zmniejszyć ilość zbrodni. Należy jednocześnie zauważyć, iż przestępczość jest o wiele więcej rozwinięta w Stanach południowych, w których ze względu na charakter rolniczy kraju i mniejszą ilość osiedli miejskich, film jest mniej rozpowszechniony, niżli na Północy.

Innym argumentem na korzyść filmu jest w końcu poziom moralny na którym Amerykanie usiłują utrzymać swą produkcję. Oto na przykład na 6,0 obrazów z r. 1928 — 83,7 proc. nie zawierało żadnych scen kryminalnych; w 33,8 proc. filmów w nowojąca ponosi surową karę, w 10,4 proc. — zbrodniarz usiłował odkupić swoim postępowaniem popełnione przestępstwo a w reszcie w 4,9 proc. kary cielesne, które cierpieli nieponie, błądzącym nie mogli zachęcić widzów do zbrodni.

Nie mniej zniaczeniem w tej mierze jest zbadanie stosunku pomiędzy ilością zbrodni, a pojemnością kinoteatru. I oto okazuje się, na przykład, że jeśli kinoteatr w Rochester i Memphis licząc po 15.000 miejsc na 100.000 mieszkańców, to w pierwszym z tych miast zanotować można na 100.000 mieszkańców 3 wypadki popełnionych zbrodni, a w drugim — 60,5. W Portland, na 20.170 miejsc notujemy 5,1 przestępstw, podczas gdy w Portlandu stosunek ten wyraża się jak 7871 do 17,9.

W kolumnie swej interesującej pracy, Mikken powołuje się na opinie tak poważnych uczonych jak G. W. Richwey, który zajmował kolejno stanowiska dziekana wydziału prawa na uniwersytecie w Columbia oraz dyrektora słynnego więzienia karnego w Sing-Sing, cytując W. Heally'ego, będącego autorem jednej z najpoważniejszych prac z dziedziny kryminologii, popartej drobiazgową obserwacją nad kilkoma tysiącami przestępców; wspomina o raportach fundacji Baker, poczynionych przez niezmiernie ściśle przychylny do prawa karnego; szuka wreszcie potwierdzenia swej opinii w źródłach zagranicznych.

Ogłoszenie studium amerykańskiego wywołało łatwo zrozumiałe poruszenie w najszerszych sferach i niewątpliwie zachęci inne kraje do przeprowadzenia analogicznych badań.

K. d. W.

Popieraj przemysł rodzinny, a dasz pracę bezrobotnym!

Charlie Chaplin.

Film niemy, był przez ostatnich piętnaście lat naszym nieodłącznym towarzyszem. W ciemnych salach wypełnionych po brzegi, przewijała się przed naszymi zdułnionymi oczyma świetlana wstęga. Niejednokrotnie dręsząc twórcy wstrząsał naszym ciałem, niejednokrotnie z zapartym oddechem śledziłyśmy walkę zaciętą, nieubagana, widzieliśmy sympatycznych, nieznawidziliśmy drugich po to... by krótko po tem, o nich zapomnieć. Dzisiaj zwycięsko wkroczył film dźwiękowy — po trupach naszych ulubieńców, których już nie pamiętamy. Niezapomnianym tylko pozostanie u nas wielki komik, jeszcze większy człowiek o niepozornej postaci — Charlie Chaplin. Wątpię, czy znalazł się wśród byłowców kina ktoś, kto zapomniał o tym „małym człowieczku” czapiącym buciskami z cienką trzcinną laseczką w ręce? Wielki ten czarodziej, nigdy nie szukał sławy, nigdy nie narzucał się tłumom krzykliwą reklamą — tłum szedł do niego — pociągany wielkością jego talentu, oszołomiony wielkością jego artystycznej kultury. Niejedną godzinę wesoła, beztrudna zawdzięczamy Chaplinowi, którego genial-

ność wyciskała nam z oczu łyzy śmiechu, a jakżeż często łyzy współczucia. Chaplin to raczej większy tragiczny anizell... komik. Chaplin, to żywy człowiek wzięty z pośród nas, człowiek, który nie zdaje sobie sprawy z niebezpieczeństw, i... swojej śmieszności. To częstka nas. To nasze wcielenie z naszymi często spotykanym idealizmem i zupełnie źle ulokowanym sentymentem. Kto widział „Gorączkę Złota”, kto widział „Cyk”, a na rzeczy umie patrzeć, ten pokochał Chaplina, ten musiał pokochać go jako swoje „Ja”. Dzisiaj, wielki ten człowiek, usunął się w swoje zacisze, dając pole do popisu filmowi dźwiękowemu. Czekaj...

Czeka, by szat dźwiękowego filmu miał, by krzykliwa chałastra, nasyciła się nowym wynalazkiem.

Ale On wie, że przyjdzie czas, w którym znów weźmie swoją trzcinną laseczkę do ręki, laseczkę, która u niego zamienia się w berło królewskie. On wie, że wielkość jego artysty nie pokona ogłuszający dźwięk filmów mówiących.

Chaplin czeka... chcąc przekonać się o tem — że go nie zapomni.

W.

Czy wiecie, że...

... Węgry i Meksyk uchwały nie wyświetlać filmów dźwiękowych w obcym języku?

... w Anglii będą romanse Delmonta silmowane?

... Lya de Putti była tancerką w Budapeszcie, zanim „odkrył” ją reżyser Oswald?

... Lil Dagover, ulubiona artystka, jest matką kilkunastuletniej córki, którą wychowuje w Anglii?

... Lil Dagover urodzona jest na Jawie, pochodzi z angielskiej rodziny i jest żoną sekretarza w jednym z ministerstw angielskich?

... Olga Czechowa, bratanica wielkiego rosyjskiego pisarza Antoniego, jest rozwiedziona z artystą teatru Stanisławskiego M. Czechowem, z którego małżeństwa ma 12-letnią córkę?

... Oajdarow założył własną wytwórnię filmową w Berlinie?

... Cinematographic Francaise” donosi, że w Anglii 670 kinoteatrów wyposażonych jest w aparaty dla filmów dźwiękowych? (Jest to około 20 proc. wszystkich kin Anglii.)

... holowudski klub filmowy wpadł na oryginalny pomysł dawania autogramów; mianowicie zamiast autogramów udzielić będzie odcisk palców? (Piękne panie i elegancy panowie przedłożą artystyce poprostu dozę pyłu węglowego i kartkę białego papieru, artysta potrudzi się odciskając palec na pył i pamiętka gotowa, a artysta oszczędzi sobie pisania, które może jest już w krainie wszelkich możliwości „przeżarł”.)

... Brygida Helm gra obecnie w Mediolanie we filmie z włoskich wytwórni?

H. W.

Kronika filmowa.

„Kochanka” — z dawno niewidzianą o pięknym profilu Franceską Bertini.

„Ludzie w plomieniach” — z Harry Pilem w głównej roli. Prod. D. L. S.-Film.

„Prawo do miłości” — jest to tytuł najnowszego filmu z Igo Symem, prócz niego gra bardzo przystojny Anglik Henry Stuart, Ewelina Holt, Georgia Lind i in.

„Dziki towarzystwo” — z ulubioną Clara Bow. Prod. Paramount.

„Kobiece historie kapitana Lasha” — z Claire Windsor, Wiktoorem Mc. Langlenem i Clydem Cookiem. Prod. Foxa.

„Tajemnica wawozu piekielnego” — z Ann Christy i Hoot Gibsonem.

„Pierwsza kobieta w życiu” — niezapomniany partner Janet Gaynor w „Aniele ulicy” — Charles Farrell stwarza świetną kreację, gra Mary Duncan, zasługuje również na uznanie.

Prod. Foxa.

„Lady z ulicy” — z prześliczną Lupu Velez i Williamem Bordem. Reżyseria: D. W. Griffith.

Prod. United-Artist. William Boyd zyskał sławę i uznanie przez świetne odzwierciedlenie głównej roli w „Burlakach z nad Wolgi”.

„Mammy” — film dźwiękowy ze znanym śpiewakiem Al. Jolsonem. Reż. Kertesz.

„Arsenal ludzi” — z Olga Szynewą, B. Ferdinandowem i Wedeskim. Prod. rosyjska Prometeusza.

„Bunt krwi” — z Verą Veroniką, Oskarem Marion i Fedorem Szajpalem Jr. (Jakiś donosił, że w swoim czasie, syn znanego śpiewaka poświęcił się karierze filmowej).

„Niedziela z ukochanym” — z uroczą Clara Bow, Neil Hamiltonem i Harrisonem Fordem. Produkcja Paramount.

Włodzimierz Gajdarow filmuje obecnie znaną sztukę Duszyńskiego.

„Ostatnia kompania” — z Karin Evans i Conradem Veidem. Film dźwiękowy „Uly”.

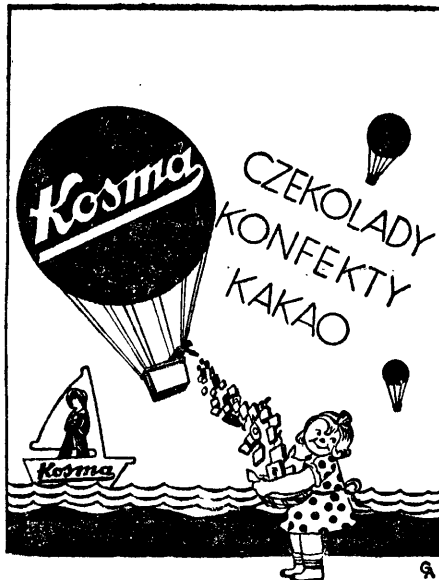
H. W.

Wymowa cyfr.

Polska posiadała kin: w r. 1928 — 564. Produkcja filmów w Polsce wynosiła w r. 1926 — 63 filmów, w r. 1927 — 103 filmy i w r. 1928 — 201 filmów. Z produkcji powyższej uznano 178 za posiadające przeciętną wartość artystyczną. Dla młodzieży dozwolonych było 66 filmów. Ogólny metraż naszych filmów wynosi 1928 r. — 83.896 metrów. Nie przedstawiałyby się wyniki naszej pracy na tem polu tak źle, gdyby nie ta okoliczność, że wszelkie cyfry nasze obejmują nie tylko normalne, programowe obrazy (około 3.000), lecz wszelkie wogóle, choćby najdrobniejsze nawet reklamowe. Natomiast dla innych państw podają cyfry tylko normalne programowe obrazy.

Najsilniejszym finansowo przedsiębiorstwem w Niemczech jest „Universum-Film A. O.” w skrócie UFA, będące własnością znanego nacjonalisty Hugena, a Deutsche Bank. Kapitał zakładowy tego przedsiębiorstwa wynosi 45 milionów marek. Powstałe filmu dźwiękowego spowodowało utworzenie się nowych przedsiębiorstw „Tonbild Syndikat” o kapitale 2½ miliona marek, oraz „Klang-Film” założone przez Siemens-Halske.

(K. d. W.)



Wyrób fabryki Sarou.

Kogo nazywamy kibicem?

Według ogólnego pojęcia, kibic jest człowiekiem, który, podczas gry w karty lub w szachy, ku rozpaczy graczy, stoi, lub siedzi gdzieś obok i, zupełnie nieproszony, wypowiada swoje zdania. Kibic jest postacią ogólnie nieubiana, ciagle się wtrącająca, bo wszak „kibic” wszystko lepiej wie! W Hollywood słowo „Kibic” stało się obecnie tematem dnia, a to z powodu zdjęć pod tą nazwą z Harry Green w roli tytułowej. Właśnie podczas zdjęć obrazu „Kibic” w studio, między aktorami, została przeprowadzona ankietka, kogo właściwie obdarzamy podobną nazwą i naogót odpowiedzi wypadły bardzo dowcipnie.

Przedewszystkiem zgodzono się ogólnie, że już za czasów Adama i Ewy, w raju istniał „Kibic”, a był nim nie kto inny, jak wąż, który nieproszony udzielił pierwszych rad Ewie. Ta pierwsza odpowiedź pochodziła z Harry Green, ale i następne wypadły niegorzej. Poniżej pozwalamy sobie podać odpowiedzi niektórych gwiazd filmowych: George Bancroft: Kibic stoi bezzwinnie gdy obok niego drugi robotnik pracuje. Kibic przyszedł do mnie i poucza go, jak ma te roboty wykonać.

Maurice Chevallier: Pożycza sobie od ciebie maszynę i telefonuje ci z miasta, że mu wysła benzyna.

Nancy Carroll: Kiedy jesteś zmuszany

utrzymać dżetę, kibic siedzi z pewnością obok ciebie i wychwala niebyszała dobroć różnych kremów i legumin.

Richard Arlen: Kibic kupuje swojej żonie na imieniny najnowsza maszynę do prania, żeby mu jego bieliznę lepiej wyprać mogła.

Gary Cooper: Kibic prosi ci o jednego papierosa, a zabiera przez zapomnienie całe pudełko.

Richard Dix: Kiedy ukaże się w gazecie, jakaś nieprzychylna wzmianka o tobie, bądź pewien, że kibic będzie ją akurat czytał tobie prz ramie z tej samej gazety.

Clara Bow: Przyjaciółka, która ci daje listy do załatwienia na pocztę, ażebyś jej kupił znaczki pocztowe — jest również kibicem.

William Powell: Kibic zaprasza cię do dorozki i tobie każe uregulować należność.

Charles Rogers: Kibic przynosi na piknik szklankę do wody i pokazuje ci, gdzie znajduje się wodociąg.

Evelyn Brent: Kibic prosi cię listownie o wyrażenie mu grzeczności, ale list wysła nieofrankowany.

A w końcu Dennis King mówi, że kibicem jest również ładna dziewczynka, która z przejeżdżającego autobusa przesyła ci rozkoszny uśmiech!

Życie sportowe i wychowanie fizyczne.

Kalendarzyk niedzielnych imprez sportowych.

Cztery mecze ligowe.

W dzisiejszą niedzielę odbędą się cztery mecze ligowe, na czoło których wysuwają się szczególnie ważne dla nas zawody:

Cracovia — Ruch na boisku I. F. C. Katowice.

Powwyższe zawody ligowe odbędą się w niedzielę, dnia 17. bm. o godzinie 13.30 na boisku I. F. C. w Katowicach.

Jak wiadomo ogólnie w rozgrywkach ligowych z Ruchem nie miała Cracovia dotąd szczęścia, bowiem nie odniosła jeszcze żadnego zwycięstwa. W ubiegłym roku pokonała Ruch na własnym boisku Cracovię w stosunku 4:1, a w Krakowie uległa z nią wynikiem nierozstrzyganym (1:1). W kwiecień b. zwyciężyła Ruch ponownie Cracovia i to na jej własnym boisku 3:0. Odcinając wysoki poziom gry Cracovii, wykazywał w ostatniej fazie rozgrywek ligowych, ch. zwyciężyła Ruch, jest ona najlepszą drużyną w Polsce, co potwierdza świetny wprost stosunek bramek Cracovii (90:35). Zainteresowanie zawodników powiększając potęgę jeszcze ta okolicość, że świetny napastnik Kozak (dawny IFK) wystąpi w barwach Cracovii goraz pierwszy na Śląsku.

Ruch stanie do walki z Cracovią w składzie: Jakimś grał w ubiegłą niedzielę z Legią, to też o tym forma drużyny będzie ta sama, jaką wykazywał Ruch przeciw Legii, należy spodziewać się natomiast walki. Wynik meczu, mimo przynajmniej Cracovii większych szans, stoi pod wielkim znakiem zapytania.

Później odbędą się jeszcze następujące spotkania:

Warszawie
Polonia — Wistła

Łodzi
Turyści — Warszawianka

Krakowie
Garbarnia — Pogon

Ten ostatni mecz zdecydowanie ostatecznie, czy tytuł mistrza tegorocznych rozgrywek przypadnie beniaminkowi ligi Garbarni.

Mecz o wejście do ligi.

Ogniisko (Wilno) — Naprzód w Lipnie.

Powwyższe zawody o wejście do ligi na podkasz i ważnego porozumienia pomiędzy Ogniskiem z Wilna a Naprzodem, odbędą się w najbliższą niedzielę w Lipnie na boisku Naprzodu o godzinie 14, a nie jak przewiduje terminarz rozgrywek w Wilnie.

Ze względu na porażkę Naprzodu, poniesioną z Lechią we Lwowie, zawody te zapowiadają się ciekawie, gdyż św. at. piłkarzy Górnego Śląska z naprzędem oczekiwali będzie wyniku zwycięstwa, Naprzód posiada pewne szanse na zwycięstwo, tembardziej, że wystąpi w kompletnym składzie, jedynie bez chorego bramkarza Garnarczyka.

We Lwowie:

Lechia — L. T. S. G.

Drugi mecz dnia rozegra Lechia na własnym boisku z L. T. S. G. Posiada ona wszelkie szanse zwycięstwa.

O wejście do „B” ligi.

Rozgrywki o wejście do B-ligi weszły w fazę decydującą. Dzisiaj rozegrane zostaną następujące spotkania:

W Łaziskach Górnych: Jedność — KS. 06 Mysławice II.

W Mysłowicach: KS. 09 II — Ligocianka

W Chropczowcu: Czarni — KS. 07 Siemianowice II.

W Tarnowskich Górach: WKS. — KS. Powstańców Król. Huta.

Decydujący mecz o mistrzostwo Górn. Śląska juniorów KS. 07 — Policjany KS.

W Siemianowicach na boisku KS. 07 Siemianowice odbędą się decydująca rozgrywka o tytuł mistrza Górnego Śląska juniorów pomiędzy dwiema gospodarzami, a Policjany KS. Pierwszy mecz wygrał Policjany KS. w stosunku 1:0 i o ile juniorzy Policjany KS. zwycięstwo swoje potwierdzą zdobędą on tytuł mistrza na rok 1929, w razie przegranej natomiast odbyć będzie się musiała trzecia decydująca rozgrywka na boisku neutralnym.

Zawody towarzyskie.

Na terenie Górnego Śląska odbędą się następujące mecze towarzyskie:

W Katowicach: KS. 06 — Pogon Nowy Bytom.

W Katowicach: Naprzód — I. K. S. Tarn. Gór.

W Dąbku: KS. Dab. — KS. 20 Bogocice.

W Mysłowicach: KS. 06 — Kresy Król. Huta.

W Woźnowcu: Orzeł — KS. 22 Mała Dąbrowka.

W Siemianowicach: Iskra — Słowian Bogocice.

W Królewskiej Hucie: Amatorzy — I. F. C.

W Król. Hucie: Stadion — Silesia Panszowice.

W Rudzie: Sława — Śląsk Świętochłowice.

W Kończykach: Unia — Halter Świętochłowice.

Boks.

W Warszawie odbędą się bokserskie zawody lokalne w celu wyeliminowania reprezentacji

Śląski Klub Narciarski w Katowicach.

Komunikat organizatora kursów i wycieczek.

1. Pierwszy tegoroczny suchy kurs narciarski rozpocznie się w wtorek, dnia 19 listopada r. o godz. 6-ej wieczorem na sali gimnastycznej Szkoły Wydziałowej w Katowicach, ul. Szkolnej. Uczestnicy tego kursu wszelkiego rodzaju zgłoszą swój zamiar wstąpienia do Sekcji Narciarskiej Śląskiego Klubu Narciarskiego w Katowicach, ul. Król. Jadwigi 4, w czasie od godz. 9—16-ej a w soboty i w dni przedświąteczne tylko do godziny 13-ej. Telefon 1664. Od uczestników kursu nie pobiera się opłat, jednakże powinni w marcie mieć swój własny sprzęt narciarski. Ćwiczenia odbywać się będą dwa razy w tygodniu i to we wtorki i czwartki w czasie od godziny 18-ej do 20-ej na oznaczonym poprzednio miejscu. Jedną lekcję w tygodniu poświęconą będzie wykładom o sprzęcie narciarskim i o technice narciarstwa, druga zaś lekcja jest przeznaczona na ćwiczenia praktyczne. Na pierwszy i ewent. drugiej lekcji nie jest wymagane posiadanie sprzętu narciarskiego, gdyż właśnie ci, którzy nie mają jeszcze nart, otrzymać powinni na pierwszym i drugiej lekcji racjonalne uwagi, których należy przestrzegać przy zakupie sprzętu i ekwipunku narciarskiego. W kursie brać mogą udział zarówno dorośli jak i młodzież, pojedynczo lub grupami. Przewidyujemy najmiejmniej trzy lekcje teoretyczne a 4—5 lekcji praktycznych.

Wszystkim, którzy zaczęli jazdę na nartach lub chcą rozpocząć narciarstwo, zalecamy gorąco uczestniczenie w powyższym kursie, który daje podstawę do ruchów i do przewidywania trudności, które w narciarstwie na śniegu się stójkotnie nastroją. Ilość wypadków, choć stosunkowo niewielka, zmniejszy się naprawdę do kilku liczb, jeżeli każdy początkujący narciarz rozpocznie narciarstwo w prawidłowy sposób, t. zn. uczestnicząc w suchym kursie a potem ćwiczy początkowo pod okiem instruktora narciarskiego. Niejednemu narciarzowi daremnie wydaje pieniądze na sprzęt i ekwipunek narciarski, który może mu się niebawem nie użyteczny, bo nie miał odpowiednich instrukcji a sklepy sprzętu narciarskiego zwykle okazują chęć jak największych obrotów i zalecają czestokroć sprzęt narciarski lub inny ekwipunek, który w żadnym wypadku polecenia nie jest godny. Wszyscy więc na bezwzględnie suchy kurs narciarski, urządzony przez Śląski Klub Narciarski w Katowicach w dniu 19 bm. o godz. 18-ej wiecz. w sali gimnastycznej przy ul. Szkolnej, wejście bez podwójki.

2. Śląski Klub Narciarski urządza w roku bieżącym dla dorosłych kurs narciarski w czasie od 26 grudnia r. do 31 grudnia r. na Baraniej Górze i na Równicy obok Ustronia. Kursom na

Baraniej Górze zabierze się Śląski Klub Narciarski w Rybniku, do którego już teraz należy się zgłaszać, bo niebawem wszystkie miejsca zostaną zajęte. Jest to znany i tradycyjny kurs pod kierownictwem sprężystego instruktora p. Podgórnego.

Na kurs w czasie od 26—31 grudnia r. na Równicy zabierze się uczestnicy już teraz zgłaszając w sekretariacie w Katowicach, ul. Król. Jadwigi 4. Kurs na Równicy nadaje się przede wszystkim dla osób starszych i słabszych, bo teren nie są rozległe i dobieść do schroniska jest łatwe. Więcej szczegółów udzielamy miobawom.

3. W drugiej połowie stycznia 1930 r. planujemy urządzić kurs tylko dla starszych osób i to w Wiedle. W roku bieżącym powstał w Wiedle lodowy pensjonat z ogrzewaniem centralnym we wszystkich pokojach, z ciepłą i zimną wodą i kanalizacją, szałem i kuchnią urządzoną pokojami. Jest to pensjonat „Elżbietanka” w Wiedle-Głębie w pobliżu Kubalów. Jest 24 łóżek w 14 pokojach. Są pokoje o jednym łóżku a cena za całonocne utrzymanie, mieszkanie i obsługa wynosić będzie 11—12 zł. Właścicielem jest p. Karol Górak, Katowice, ul. Żelazna 7, telefon 27-44 Magistrat. Miejsce to nadaje się znakomicie na kurs dla starszych pań i panów, bo tuż przy pensjonacie są rozległe pola i śniegiem pokryte stoki, co umożliwia z łatwością urządzanie wygodnego kursu narciarskiego.

Reflektujemy prosimy już teraz o podanie swoich adresów nadmienając, iż kurs ten nie odbędzie się wcześniej niż w drugiej połowie stycznia roku przyszłego. Poza tem wolemy przyjąć podany pensjonat jako punkt oparcia dla wycieczek na Stożek, Istebne i Baranę. Pensjonat leży tuż przy nowo wybudowanej szosie, krótko przed Kubalówką.

4. Śląski Klub Narciarski w miarę potrzeby będzie urządzał kursy narciarskie w innych miejscowościach a w niedziele i święta będzie się starał o urządzanie wspólnych wycieczek w bliskiej okolicy Katowic w teren, które nadawały się do ćwiczeń narciarskich. Przewodnicząco zostanie powołane osobie, która ze skutkiem może udzielać wskazówek narciarskich i w ten sposób niezamierzonym lub osobom niedysponującym nabraniem uprawy narciarskiej przy takich wycieczkach bez przejazdu kolejowego. Tego rodzaju imprezy będą regularnie ogłaszane w prasie i przez Radio, na co zwracamy szczególną uwagę zainteresowanych. Notaki zwykle będą ogłaszane w dziale sportowym w wszystkich poczytniejszych czasopiśmie.

Ze świata stalowych bicepsów.

Emocjonująca walka Szeckera z Arensem.

21-szy dzień turnieju walk zapasniczych na sali „Powstańców” rozpoczął się emocyjną walką Szeckera z Arensem. Obaj klasycznie zbudowani zapasnicy walczyli z niezwykłym zaciekaniem i wielką ambicją. Szala przewagi raceli przeważała na stronę Szeckera. Pierwsze starcie, pomimo obopólnych wysiłków po 30 minutach dało wynik remisowy.

Nadziało silny Pooshoff mał za przeciwnika doskonałego Stora, któremu kierownictwo turnieju winno koniecznie dać odpocząć. Adleta ten codziennie walczył z groźnymi przeciwnikami jak wczoraj ze Szeckerkim, nie też dawało, że emocyjny uległ po 38 minutach walce również Pooshoffowi. Trzymał się jednak wobec wyopiecznego przeciwnika do elnie.

Przybyły Kempter jest doskonałym zapasnikiem. Słonego Schneidra pokonał on w 15-ej minucie.

Potężny Petrowicz w 22 minucie zwyciężył groteskowego Willinga, który jak zwykle nie uznał swojej porażki. Galeria porażek Willinga przyjęła gwizdem radośnym i zatwierdziła „sym. W ciągu walki publiczność bawiła się doskonale, dzięki swoistym metodom Willinga.

Dziś w niedzielę będzie „gorący” wieczór na sali „Powstańców”, wystarczy powiedzieć, że do decydującego starcia stał Szecker z białym „mamutem” Karschem, by elektryzować tłumy. Poza tem walczą murzyn Saki i Petrovich, Szecker i Saki — Störb i decydująca Schneider z Pooshoffem.

Należy zaznaczyć, że w nadchodzący poniedziałek, to jest jutro, walki ze względu na zajęcia sali „Powstańców” przez teatr niemiecki, odbędą się w sali hotelu „Hrabia Reder” w Królewskiej Hucie.

Wielkie międzynarodowe igrzyska zapasnicze w Warszawie.

Tegoroczne w elkie międzynarodowe igrzyska zapasnicze dla zawodników atletów wszystkich krajów w średniej wadze (do 101 kg) odbędą się z poleceniem Międzynarodowego Związku Zapasniczego w Polsce. Jako początek wyznaczono dzień 1. grudnia w gmachu cyrku warszawskiego. Jednocześnie M. Z. A. na zawody te delegował w charakterze arbitra, pierwszego polskiego międzynarodowego sędziego zapasniczego p. Brańskiego.

IV ogólnokrajowe policyjne zawody sportowe na filmie.

W kinie „Rialto” w Katowicach wyświetlają obecnie IV ogólnokrajowe policyjne zawody sportowe, które zostały sfilmowane w Katowicach i w Królewskiej Hucie. Film ten objął wszelkie galeje sportu, które w ramach ogólnokrajowych policyjnych zawodów sportowych

PRZEBÓJ PARYŻA

QUI — ES-TU?

PERFUMY

ROSE

PARIS

zostały rozegrane. Szczególnie imponujące wypadki skoki o tyczce i zawody pływackie i zawody hippiczne, w których ogólna uwaga zwracała kadry układu p. inspektora Jezorskiego. Poza zdjęciami z gry w polo konne i moczu futbolowego, zdjęcia są wyraziste i trzymają widza ze względu na emocjonujące zawody w otoczeniu napieku. Film ten będzie wyświetlany tylko do poniedziałku włącznie, więc każdy sportowiec i uczestnik tych zawodów powinien go obejrzeć. Jak dowiadujemy się, film ten również będzie wyświetlany w kinie „Apollo” w Królewskiej Hucie w przyszłym tygodniu.

Masaże dla sportowców.

Okręgowy Ośrodek Wychowania Fizycznego w Katowicach uruchamia obecnie masaże dla sportowców, którzy dotychczas nie mogli korzystać z tych zabiegów. Masaże będą udzielane w lokalu O. W. F. w Katowicach przy ul. św. Jara w poniedziałki, środy, czwartki i soboty od godz. 16—18. Funkcje masażysty wykonuje p. Ostrowski, instruktor O. W. F.

Mistrzostwa Polski w piłce rowerowej.

Śląski Związek Cyklistów i Motocyklistów w Katowicach urządził obecnie zawody w piłce rowerowej o mistrzostwo Polski. Mistrzostwa te przeprowadza Śl. Z. C. i M. dlatego, że sport ten będzie uprawiany jedynie na terenie Górnego Śląska. Zainteresowanie kulami winno do dnia 25. listopada br. zgłosić swój udział z dołączeniem imiennego spisu drużyn na ręce kapłana sportowego p. Wandzika w Siemianowicach, ul. Poczta 3. Zawodnicy nieposiadający licencji nie będą dopuszczeni do powyższych rozgrywek. Licencje udzieli Wydział Sportowy Śl. Z. C. i M.

Gry sportowe.

Finałowe rozgrywki o puchar Śl. O. Z. G. S. zostały zakończone w niedzielę, dnia 10 bm. na boisku KS. Stadion a przebieg tychże był następujący:

Do walk decydujących stanęły 3 wyeliminowane towarzyszy podkasz, mianowicie: przemysłowego H. K. S. Szarlej, Tarnogórskiego H. K. S. Czujaj i Rybnickiego KS. Ruda Górnica. Walki przeprowadzono w koszykówce w pilce ręcznej, w siatkówce i w palanole z następującymi wynikami:

Koszykówka: H. K. S. Czujaj Tarn. Gór. — KS. Ruda Górnica 30:30 (17:0). H. K. S. Czujaj Tarn. Gór. — H. K. S. Szarlej 40:4 (16:4).

Piłka ręczna: H. K. S. Czujaj Tarn. Gór. — H. K. S. Szarlej 5:0 (2:0). H. K. S. Czujaj Tarn. Gór. — KS. Ruda Górnica 19:1 (7:1).

Siatkówka: H. K. S. Czujaj Tarnowski Gór. — KS. Ruda Górnica 20:27 (13:12). KS. Ruda Górnica — H. K. S. Szarlej 30:20 (15:10).

Palanole: KS. Ruda Górnica — H. K. S. Szarlej 5:0 (walkower). KS. Ruda Górnica — H. K. S. Czujaj Tarn. Gór. 5:0 (walkower).

Na podstawie regulaminu przedstawia się ogólna punktacja następująco: H. K. S. Czujaj Tarn. Gór. 54 p. KS. Ruda Górnica 40 p. H. K. S. Szarlej 6 p. czyli, że tym samym zdobył po raz pierwszy puchar Śl. O. Z. G. S. H. K. S. Czujaj Tarnowski Gór.

Poza tem odbyły się decydujące zawody o mistrzostwo Śląska w męstwie, które uzyskał po ostru walce KS. Folus Repty Stare w walce KS. Strzał Dębicko Stare z wynikiem 97:87 punktów.

Wielki tor łyżwiarski

stanie w Katowicach w przyszłym roku

Wczoraj odbyła się najpierw w Magistracie m. Katowic, a następnie w Województwie konferencja w sprawie wielkiego toru łyżwiarskiego, jaki ma stanąć na t. zw. Bugłowiźnie w Katowicach. Kosztownemu miastu i Województwu. Udział w konferencji prócz przedstawicieli władz miejskich i wojewódzkich wzięli pp. dr. Stanisław Polakiewicz, prezes Zw. Hoceńowego, gen. Witkowski, prezes Zw. łyżwiarskiego i kpt. Loteczko, prezes Zw. Narciarskiego. Rezultatem obrad było postanowienie, iż do budowy toru przystąpi się z wiosną 1930 r. Tor wybudowany będzie systemem t. zw. wieńskim, projektu Schmidta, obliczony na 120 dni ślizgawkowych.

WINIAKI
LIKIER

WINKELHAUSEN
ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN I.A. STAROGARD-POMORZE ZAŁ. 1846

RUMY
ARAKI



Tym oto sposobem Persil chroni bieliznę!

Persil w czasie jednorazowego krótkiego zagotowania wytwarza miliony drobniutekłych pęcherzyków. Przenikają one tkaninę i usuwają wszelki brud. Nadzwyczajna siła czyszcząca pęcherzyków Persilowych czyni zbytecznym wszelki wysiłek ręczny.

Persil to Persil

100 RADJOODBIORNIKÓW
5 LAMPK.

NAJLEPSZEJ MARKI

dajemy P. T. Radioamatorom

DARMO

przez losowanie.

Prosimy tylko o bezzwłoczne podanie nam swego adresu i zawodu oraz liczby abonamentu radiowego.

„AMMON”

Najlepsza bat. anodowa.

„TECZA” Kraków, ul. Czarnowiejska L. 72-74

Konfekcję męską, damską i dziecienną

oraz futra poleca w największym wyborze i po **najniższych cenach.**

Na gotówkę.

Na spłaty.

Dom Odzieżowy J. Krell

Katowice, ulica 3 Maja 23 / Tel. 1141

Stow. zarej.

Wyższa Uczelnia Kroju i Szycia „Władysława”

KATOWICE, ul. Andrzeja 2

urządza

Kursa kroju i szycia

konfekcji damskiej i dziecienną oraz białej bielizny damskiej i dziecienną i dla niemowląt. Każda uczestniczka ma możliwość wyuczenia się kroju i szycia w przeciągu 4 tygodni do 3 miesięcy. W czasie kursu każda szwie i krawiec dla siebie nawet najwykwintniejsze płaszcze, bluzki, suknie, bieliznę itd. W ten sposób korzystając z oszczędności w czasie nauki pokrywają drobne opłaty.

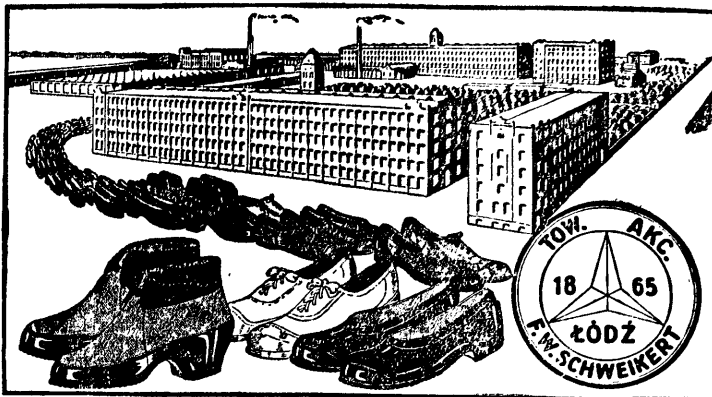
Wyższa Uczelnia Kroju i Szycia „Władysława” umożliwia zdobycie wiedzy z zakresu kroju i szycia.

Wpisy i informacje codziennie.

Wyższa Uczelnia Kroju i Szycia „Władysława” wydała podręcznik Kroju i Szycia konfekcji damskiej i dziecienną — wszędzie do nabycia.

Kupujcie Krajowe Śniegowce i Kalosze

SCHWEIKERTA



Do nabycia wszędzie.

Tow. Akcyjne Wyrobów Wełnianych i Gumowych F. W. Schweikert w Łodzi, ul. Piotrkowska 147.
Hurt: **W. Feiweles, Katowice, ul. Kościuszki 25.**

Największa i najlepsza
Szkoła szoferska

Z. Józefowicza
pod zarządem S. Kosturkiewicza
w Krakowie, Florjańska 28 I p. tel. 1416
wysyła na żądanie najdokładniejsze piśmiennie wyjaśnienia i ilustracji, proszę, ekt.

Wodne

Centralne Ogrzewanie
mieszkańcowe

Sposoby obliczania i stosowania.
124 stronice z 14 rysunkami i 110 tablicami. Zbrośiarowane: 21.50 —
w oprawie płóciennnej 21.50.

Wydawnictwo:

Fabryka Maszyn i Odlewania Żelaza
ST. WEIGT i SKA
Łódź, Senatorska 22.

Do nabycia u wydawcy i w księgarniach.

Instytut Stenograficzny
KATOWICE

przewodzi stale kursy stenografii, korespondencji i pisania na maszynach. Połączenia absolwentów na posady stałe, zastępstwa i praktykę biurową.
Sekretariat Instytutu Stenograficznego ul. Marszałka Piłsudskiego nr. 13 II p.

ADOLF LEOPOLD

Fabryka stempli :: Zakład rytowniczy
KATOWICE, ul. Kościuszki 9
Nr. telef. 21-53 Nr. telef. 21-53

Wykonuje się stemple kauczkowe i metalowe, stemple do tłoczenia, numery, datowniki metalowe i kauczkowe, sztyldy mosiężne i emaliowane stemple miedziane do wypalania oraz wszelkie prace w zakresie grawerstwa i stemplarswa wchodzące.

Polecamy w wielkim wyborze
dywany, chodniki, firanki,
stopy, brokaty, koldry puchowe, koce dopodróży, oraz wszelkie artykuły dekoracyjne.

Józef Szottka i S-ka
Katowice, 3 Maja 19. Tel. 3140

Najstarszy skład futer

w Zagłębiu

W. B. FISZEL,

obecnie

Bernard

Rosenbaum

Sosnowiec

Dębińska 5. Telefon Nr. 5-47

Rok zał. 1884

Polecamy

Futra damskie i męskie
w wielkim wyborze.
Wykonanie wykłintne.
Bardzo dogodne warunki.

Ceny stałe!

Ofertujemy w wielkim wyborze

Płaszcze damskie, dla dziewcząt
i dziecienną, Futra, Palta i ubrania
męskie, chłopięce i dziecienną

Wielki wybór w towar. wełnianych i bawełnianych

Urzędnikom państwowym sprzedajemy
towary na dogodnych warunkach spłaty

Polskie Wyroby Tekstylne

Józef Szottka i Ska

Katowice, ul. 3 Maja 19, telef. 31-40

Największy Dom Konfekcji męskiej :: Fabryczny Skład

„WUEFKA” KATOWICE
3. Maja 16, tel. 3070

Polecamy w wielkim wyborze:

Palta jesienne i zimowe, futra do najwyższych gatunków, kurtki sukienne i skórzane, ubrania męskie sportowe, wizytowe i wieczorowe oraz wszelką konfekcję dziecięcą.
Bogaty wybór ostatnich nowości mody męskiej
Przyjmujemy obstarunki na miarową robotę. Wykonanie pierwszorzędne i szybko w własnych warsztatach.
Ceny stałe fabryczne :: Wysyłka na prowincję na koszt firmy



Oflary kwasu moczowego URODONAL

LECZY:

Sklerozę naczyń — Reumatyzm, — Arteryzm — Nerwobóle — Plasek moczowy — Otyłość.

OCZYSZCZA:

nerki, wątrobę, stawy, rozpuszcza kwas moczowy, wzmacnia odżywianie i spalanie tłuszczów.

Orzeczenia:

Akademja Medycyny
19 listopada 1908.

Akademja Naukowa
14 grudnia 1908.

URODONAL CHATELAIN'A

usuwa kwas moczowy zewsząd: z narządów trawiennych, które kwas obciążają, z błonek naczyniowych arterji, które przepaja z naskórka w którym się gromadzi, jak również z komórek płucnych i tkanek nerwowych, które przesyca.

Stąd też widzimy te wszystkie niezliczone, a zbawienne skutki, będące rezultatem gruntownego oczyszczenia organizmu.

Dr. BETTOUX

Wydział Medycyny w Motveller.

Sposób użycia przy każdym flakonie.

Prawdziwe tylko z polskimi i francusk. napisami.

W wypadkach, gdy lekarz może podejrzewać groźną uremję, atakującą serce lub nerki lub też oba te organy razem, niewątpliwie wskazaniem jest zastosowanie Urodonalu. Jest to niewątpliwie ochrona, którą każdy mieć może, stosując tę kurację.

Dr. RAYNAUD

lekarz naczelny Szpitali Wojskowych.

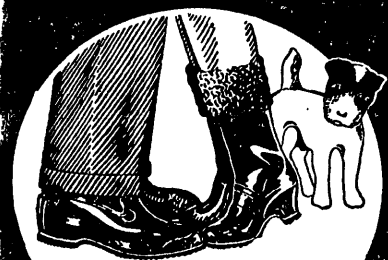
Urodonal pobudza działanie nerek, oczyszcza wątrobę i cały organizm, uwalniając go od moczianów i od toksyn.

Dr. CABANES

były lekarz Szpitali Avignon.

ETABLISSEMENTS CHATELAIN - PARIS

Generalna Reprezentacja **Warszawa, Fredry 4**, telefon: 73-55, 152-45, 155-59.



92%
GENTLEMAN
P. 417

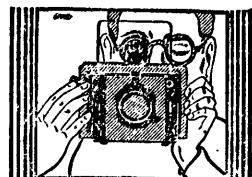
SNIEGOWCE

KALOSZE

GENTLEMAN

WYKWINTNE

ELEGANCKIE



Thagee

kamery są co do jakości niedoścignione!

Cenniki gratis w punktach aparatami fotograf. lub z fabryki



DRESDEN-STRIESSEN 390

Wyłącznie Przedstawicielstwo na Polskę:
Dom Handlowy, Henryk Poltur Warszawa,
Lecina 45, K.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

KOWALSKINA

USUWA NAJSILNIEJSZE
BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
AP. KOWALSKI WARSZAWA

CHOROZY CZYTAJCIE!

Niedawno wyszło z druku

POUCZAJĄCE DZIEŁO!

W tej książce omówione są na podstawie licznych i wieloletnich doświadczeń przyczyny, powstawanie oraz leczenie cierpień nerwowych.

Tę ewangelję zdrowia przesyłam **zupełnie darmo** każdemu, kto zwróci się do mnie podług podanego niżej adresu.

Tysiące listów dziękczynnych potwierdzają niezwykłą skuteczność tych sposobów jakie podaje ta jedyna w swoim rodzaju niestrudzona, sumienna, łachowa praca dla dobra cierpiącej ludzkości.

Kto należy do licznej rzeszy chorych nerwowych, kto cierpi na roztrąnienie, bojaźń, przestąpienie, osłabienie pamięci, nerwowe bóle głowy, bezsenne zaburzenia żołądkowe, przeczuwanie, bóle w stawach, ogólna lub częściowa niemoc ciała, lub na inne objawy choroby, ten powinien zaopatrzyć się w moją, przynoszącą ulgę książeczkę!

Kto przeczyta ją uważnie, ten zdobędzie otulenie i pewność, że istnieje pewna droga do zdrowia i radości życia.

Nie zwlekajcie i napiszcie jeszcze dziś do

Ernest Pasternack, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13. Oddział 322.

Rozsądne Panie
już oznajmiły swoje życzenia gwiazdkowe

Mądrzy Panowie
już dziś rezerwują podarunki z mego słynnego przepięknego wyboru

Torebek damskich —
Biżuterji —
Manicure —
Podkładów do pisania —
Kryształów ołowianych —
Pucharów —
Czeskiek szkieł sztucznych —
Serwisów do kawy —
Serwisów do herbaty —
Serwisów do jedzenia —
Papierosnic —
Skrzynek do cygar —
Aparatów do kolenia —
Bliuwarów —
Nessersów podróżnych —
Portmonetek —
Teczek do akt —
Serwisów do win i likierów —
Perfumierji —
Portfeli —

Jan Holdt Galanteria
przedtem Holdt i Gross, Katowice
ul. 3-go Maja 26

Ogłaszać się w „Polsce Zachodniej”

COGNAC MARTIN & ROGEE

Wyłączny Import i Gener Przedstawicielstwo:
Śląska Fabryka Likierów i Wódek „UL”
 Hurtowny handel piwa i wina
 Wielkie Hajduki, ul. Królowa 1. - Telefon Król. Nota 537

FUTRA

Pierwszoplanowa pracownia kadełkarska
M. Rothblat, Król-Huta Rynek 5
 poszukuje się panny do praktyki.



Ostatnia nowość! Zegarek

sekundnikiem z wiecznym szkłem, gowizka jako premia za zł. 5,42 (za miast 28—). Wysyłamy na listowne zamówienie za zaliczeniem eleg. zeg. kiesz., chód dźwięczny, wyregulowany do minuty, z 10-letnią gwarancją marki „Chronometre” za zł. 5,42, 2 szt. 10,50, 4 szt. 20,90, 6 szt. 30,75, 10 szt. 50,75, 15 szt. 75,50. „Chronometre” prima 8,50 i 9,50 ze świecącym cyferblatem lub z nowego francuskiego złota 8,50 i 10,50. „Chronometre” prima 13,50 i 16,50 wszelkich gatunków marki „Moser” 17,25, 19,50 i 22,50. Zegarek na rękę 9,30 i 10,50 z sekundnikiem 11,75 i 13,95 ze świecącym cyferblatem 16,95, 18,50, 22,— i 25,—, zegarek „Pacque D'Or” 15,75, fantazyjny z sekundnikiem 17,35 i 20,50. Budziki stołowe 10,90, 12,50 i 14,50. Łańcuszki z nowego francuskiego złota 1,50, 2,50, 4,—, 5,— i 8,— zł. 22. Koszta przesyłki płaci kupujący. Adres dla listów:
FABR. ZEGARKÓW „ZEGAROPOL”
 Warszawa, Twarda 24. P. Z.
 Uwaga! Posłaliśmy liczne listy dziękczynne.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach zwraca uwagę na mający się odbyć w dniu 2 grudnia 1929 r.

przetarg publiczny

na naskiwanie i odnawianie używanych pilników. Szczegóły przetargu ogłoszono w Monitorze Polskim Nr. 22 z dnia 14. 11. 1929 r. i w Gazecie Polskiej Nr. 15 z dnia 13. 11. 1929 r.

Licytacja.

tworów niepodjętych z magazynu celnego przez właścicieli odbędzie się w dniu 23 listopada 1929 r. o godz. 10-iej w urzędzie niżej wymienionym. Informacji udziela niżej wymieniony urząd w godzinach urzędowych.
Urząd Celný w Katowicach
 Naczelnik Urzędu
 (—) Schenk.

PIERNIKI

najlepszej jakości
 poleca po cenach hurtownych i detalicznych

Piekarnia i Cukiernia

Maks Marticke

KATOWICE, ul. Miłyńska 19

Zastępstwo rejon. opon

pierwszoplanowej marki amerykańskiej „INDIA” oddamy poważnej zaprowadzonej firmie, mogącej dać zabezpieczenie.

„INDIA” Gummy samochodowe
 S-ka z ogr. odp.

Kraków, Skrytka pocztowa 310.

Zdolni i sumienni

AGENCI

otrzymują stałe pobyty po próbnej czynności akwizycyjnej dla pierwszoplanowej instytucji ubezpieczeniowej. Zgłoszenia pod „Stale pobyty 18” do Administracji „Polska Zachodnia”, Katowice.



SILVANA

Zegarek
 szwajcarski
 niedoścignionej
 precyzji

Meble
 Jadalnie, Symplicie
 Gabinet, Salony
 Kluby, Łózka
 Wózki itd.

Dom Meblowy
M. Pleszczyński
 Kraków, ul. Włocławska 10
 (Przed budynkiem przy ul. Włocławskiej 10)

Franki
 Serwety, Narzuty
 Brokaty, Koidry
 Materace, Koce itd.
tywany

A. Bartschat i Ska

Katowice

Rynek 6

Telefon

2334

Najwybornie sze ubiory męskie na miarę
 Największy
 wybór w mater-
 jach krajowych
 i oryginal. angielskich
 Przyjmuje się także wszelk. materiały
 nie u mnie kupione do wypracowania

Piecyce cyrkulacyjne



do ogrzewania:
 składów
 sal fabrycznych
 gimnastycznych
 i kinematograficznych
 warsztatów

wykonywa

ST. WEIGT I SKA

Łódź, ul. Senatorska 22

Adr. telegr.: Weigtes-Łódź

Zastępstwo:

Dom Handlowy i Techniczny

PILOT

Sp. z ogr. odp.

Katowice, Rynek 8 - Tel. 434-1769

Przy zakupie powołujcie się
 na ogłoszenia Polski Zach.

Nowo otwarto!

W dniu dzisiejszym otworzyliśmy dla udogodnienia Szanownej Publiczności w **Król. Hucie** przy ul. Wolności 22

Oddział sprzedaży

rowerów, gramofonów i płyt krajowych oraz zagranicznych, maszyn do szycia, maszyn do pisania (oryg. ameryk. Underwood) wszelkich instrumentów muzycznych itd.

Upraszamy o łaskawe odwiedzanie naszych składów bez obowiązków kupna.

„EBECO”

Katowice, ul. 3-go Maja 34

Król. Huta, Wolności 22

Bielsko, Zamkowa 2

ARCHITEKT I BUDOWNICZY

JÓZEF KOZIEŁ

BIELSKO, ul. Matejki 8, obok dworca - Tel. 1192

Budowa gmachów publicznych, domów
 mieszkalnych, zakładów przemysłowych
 i t. p. Konstrukcje żelazo-betonowe
 i betonowe. Projekty i kosztorysy.

Nowoorwarcie

Zawiadamiamy Szan. Panie o otwarciu Gabinetu Racjonalnej Kosmetyki

„Institute de Beaute”

w Katowicach, Rynek nr. 8 II piętro oficyna

przewodzone przez dwie rutynowane kosmetyczki z wieloletnią praktyką w pierwszoplanowych gabinetach warszawskich z dyplomami.

W zakres naszych czynności wchodzi najświeższe metody racjonalne usuwanie zmarszczek, pryszczy, plam, piegów, kurczaków, brodawek trądziku, łojotoku i innych wad skóry, umiejętne upiększanie, trwałe i nieszkodliwe ucieplanie brwi i rzęs.



Senzację Katowic

stanowi jęsz. ze ciągle

WYSTAWA

prawdziwych perskich i oryg. orientalnych dywanów w Domu Związkowym (Bundesauss), Mickiewicza 8, I. — Piękny zbiór najwspanialszych okazów perskiej sztuki! Korzystna okazja dla zakupów po nader zreduk. cenach. Nikt nie powinien zatem zaniedbać tej wyjątkowej dla Katowic sposobności, odwiedzając jeszcze krótki czas otwartą w Katowicach Wystawę. W dni powszednie i święta przez cały dzień wstęp wolny. — Przyjmuje się także wszelkiego rodzaju naprawy, tylko prawdziwych perskich dywanów, które pod fachowym nadzorem będą artystycznie wykonane.

Wstęp wolny!

Wstęp wolny!

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W poniedziałek, dnia 18 listopada 1929 o godz. 14 po poł. będzie sprzedawał w Nowej Wsi przed oberżą p. Kruczką ul. 3-go Maja 96 publicznie najwięcej dającemu za gotówkę: 1 maszynę taśmową (Bandsäge), 1 heblarkę, 1 aparat do szwejsowania, 1 walec do blachy, ręczne wiertarki i inne rzeczy.

WRÓBEL

Komornik sądowy w Katowicach.

Podróżującego

inspektora i organizatora

dla przyjmowania zastępców sprzedaży ratnej obligacji państwowych na terenie Województwa Śląskiego zaangażuje natychmiast pierwszą i najstarszą w Polsce instytucję Powiatowy Zakład Kredytowy, Spółdz. z ogr. por. we Lwowie, pl. Marjański 6-7, Tel. 19-25. Jedynie natychmiastowe i poważne zgłoszenia będą uwzględniane

Informator

Przemysłu, Handlu, Finansów i Rzemiosła Województwa Śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego.

Kryzys ekonomiczny powoduje fluktuację życia gospodarczego. Powstają nowe placówki, słabe firmy załamują się, niektóre zmieniają zakres działania etc. Zmiany te rejestruje „Informator Śląski” Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Województwa Śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego, wydany przez Firmę „Boisar” Śląska Agencja Reklamy Piecha i Ska. w Katowicach. Księga ta dzięki obfitości materiału jest stalem i niewyczerpanym źródłem odpowiedzi na wszystkie interesujące nas pytania: udziela informacji o władzach i urzędach, stowarzyszeniach i korporacjach, o komunikacji, handlu, przemyśle itd.

Skrupulatnie badany materiał adresowy czerpany jest w szeregu miarodajnych źródeł urzędowych i prywatnych. Redakcja nie szczędzi trudu, ani kosztów, by każdą informację odpowiednio uwzględnić. Najlepsze atoli informacje daje każdy z siebie samym.

Wszystkie więc firmy, jak również wyzwolone zawody proszone są tą drogą o nadsyłanie adresu swego z podaniem rodzaju przedsiębiorstwa, względnie specjalności pod adresem: Katowice, ul. Mickiewicza 34, telefon 23-59. Nader korzystnym jest umieszczenie w dziale ogłoszeń (w alfabetycznym spisie branż) rzucającej się w oczy reklamy lub w dziale opisowo-informacyjnym szczegółowego spisu Swę, firmy.

Informator wychodzi z druku z początkiem stycznia 1930 r.

BOISAR

Śląska Agencja Reklamy Piecha i Ska.

Każdy Ślązak powinien czytać

Na Straży

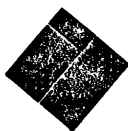
Dwutygodnik Organ Wojewódzk. Komitetu Wychowania Fizycznego i Przyspos. Wojsk. w Katowicach

poświęcony sprawom kultury fizycznej, przysposobienia wojkowego i sportu.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Prenumerata roczna 12,— złotych, kwartalna 3,— złote.

Konto Pocztovej Kasy Oszczędności w Katowicach Nr. 305300.



Adres Redakcji i Administracji

**Katowice, ul. Pocztowa Nr. 11
Telefon Nr. 1360.**

Godziny urzędowe od 11 do 1 i od 16 do 19.

Redaktor przyjmuje od godz. 18-tej do 19-tej.

SKŁADAJCIE

W MIEJSKIEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI

W KATOWICACH

ul. Pocztowa 7 (obok głównej poczty)

Institucja bankowa prawa publicznego o popularnej pewności
przyjmuje

oszczędności od 1. zł

w złotych i w dolarach ameryk. za oprocentowaniem

od 6 1/2 do 10 %

Rachunki bieżące i książeczki czekowe Miejskiej Kasy Oszczędności miasta Katowic posiadać winien każdy **kupiec, przemysłowiec i rzemieślnik.**

Za zobowiązania Miejskiej Kasy Oszczędności w Katowicach odpowiada miasto Katowice całym swym majątkiem wynoszącym przeszło sto milionów złotych w złocie.

Dyskontujemy weksle i udzielamy

pożyczek na dogodnych warunkach.

Przy wkładach zapewniamy najściślejszą tajemnicę.

Wpлатnie w budynkach Magistratu w Bogucicach, Ząlezu, Dębnie i Ligocie.

Organizujemy w wszystkich szkołach Wojew. Śląsk. szkolne Kasy Oszczędności.

Właściciele

Autobusów

Samochodów

Taksówek!

Części zamienne Chevrolet - Łańcuchy śniegowe
żelazne i gumowe - Opony i dętki europejskie
i amerykańskie INDIA - Oleje, gaśnice, apteczki
Autografy i inne przybory samochodowe poleca
firma

GENERALE-PNEU

Katowice, ul. Jana 6 - Telefon 190.

Czystość

Ilustrowany Miesięcznik Popularny

„Czystość” Szerzy zasady higieny i notuje czyny szlachetne!
„Czystość” Kto chce, aby w Polsce nie było brudu!
„Czystość” Kto pragnie, aby czyny szlachetne były wzorem dla wszystkich, szczeg. zaś dla podraśl. pokoleń, **ten abonuje „Czystość”!**

Wydatek niewielki, Rocznie 2 zł 6.—, Zagranicą Dół. 2.—
Ogl. wiersz mm. przed tekstem gr 60 — za tekstem gr 50.

Częstochowa	Warszawa	Krynica
Skrz. pocztowa 104	Skrz. poczt. 129 P. K. O. Nr. 15-960	Willa „P. Szwarca” pokój 21

W Częstochowie bliższych inform. udziela
Red. Lekarz-Dta Michał Grein.ec, Al. Najśw. Marii Panny 10 — Tel. 2-50

Zastępcy wszędzie poszukiwani!
Nr. wzorowy wysyłamy po otrzymaniu 50 gr w znaczkach poczt. na żądanie i gratis



Koncesjon. Kursy kierowców samochodowych
S. Siepraskiego
Katowice, ul. Wojciechowskiego 49. Telefon 17-17
dla Pan i Panów

Kurs teoretyczny i praktyczny dla kierowców samochodowych
amatorów rozpoczyna się wkrótce. Informacji udziela i zapisy
przyjmuje kancelaria kursów od godz. 9—19. Opłata niska, ratami

Dodatek tygodniowy „Polski Zachodniej” poświęcony nauce, literaturze, sztuce i sprawom oświatowym.

Gawędy i refleksje.

Literatura śląska. — Z. K. Szczucka. — G. Morcinek. — P. Musiol. — Dział literacki „Księgi o Śląsku”.

W portrecie literackim Jana Kubisza, skreślonym przez P. Musiola, spotykamy się ze znamieniem stwierdzeniem, iż do wystąpienia Kubisza nie było w oświeconym twórczości literackiej „nieznaczniejszego, co by mogło stanowić dla literackiej tradycji środowiska. Było coś, co przypominało trochę poezję: skąpe wierszorstwo. Pisanie wierszy, wogóle polski ruch piśmienniczy wzmożił się z chwilą powstania ruchu narodowego i prasy polskiej na Cieszyńskim, której jedyną reprezentantką na długi czas była „Gwiazdka Cieszyńska”.

Stan był więc taki, iż „wiersze przed Kubiszem układali przeważnie księża, oba wyznań i nauczyciele albo z rozrywki albo z konieczności w celu zaradzenia potrzebom szkoły, kościoła, a później przedewszystkiem prasy. Charakter tych utworów dydaktyczny i okolicznościowy. Na bezinteresowne pieszczenie się poezją nie było czasu, zresztą — dodaje P. Musiol — nikt się z tych „twórczych” nie uważał za artystę! Zapełniał! Ani Stalmach ani Hoff nie był literatem. Ale nie tyle w grę tu może wchodził brak czasu na „pieszczenie się poezją”, — co brak odpowiedniej twórczości, literackiej atmosfery i twórczych „umysłów”. To też w sumie swej dość skromna „literatura śląska” jest nie tyle corobkiem twórczości — co znamienitym dokumentem chwili dziejowej.

O początku literatury śląskiej mówić można dopiero od początku 20 stulecia t. j. przedwojennego **Zarania śląskiego** (1907—1912), które starało się wytworzyć tę własną — brakującą Śląskowi — atmosferę literacką, wprowadzającą n. o. wyw. śląskie do śląskiej literatury. Nie co innego bowiem tylko ściśle zespolenie twórczości z podległością, związaną z jej węzłami rodzimych motywów, z ziemią śląską — stanowi o przynależności utworów do skarbnicy literatury i kultury polskiej.

Z tego stanowiska spoglądając na dział literacki „Księgi o Śląsku” spotkamy się z rozczarowaniem. Bo niestety dział ten w stosunku do współczesnej literatury jest znacznie szczuplejszy od innych i obejmuje tylko 30 stron (!). Pomnąwszy już to, że zarówno dział wspomniany, jak i naukowy składają się na pewne całości, obrazujące bądź stosunki kulturalne przed laty, bądź też znamienne momenty dziejów śląskich — podczas gdy dział literacki nie reprezentuje najważniejszych typowych motywów literackich — stwierdzić musimy ogromny brak zarysu literatury, czy motywów śląskich w twórczości literackiej.

Szkic zamieszczony przy portrecie Kubisza jest bowiem tylko cennym fragmentem, który luki tego wypełnić nie może, a wzbudza tylko większe zainteresowanie. Reprezentanci literatury śląskiej w „Księdze o Śląsku” nie dali nawet swoich „reprezentacyjnych” — że się tak wyraża — utworów. Fragment z powieści z czasów Henryka Brodatego Zielińskiego — Szczuckiej p. t. **W grodzie** — choćby z powodu swej krótkości, bynajmniej nie uderza czytelnika jakimś specjalnym, właściwym Śląskowi — kolorytem lokalnym. Boć przecież samo wprowadzenie Niemców do powieści sprawy nie rozwija. A podobne figle „wagarów i ażewów” równie dobrze i gdzie indziej się zdarzały. Zbyt poważnym talentem jest Szczucka, by pojąć z ciekawością fragmentu tego nie czytało. Ale wybór jego nie był zbyt szczęśliwy.

GUSTAW MORCINEK.

O pewnej książce, co ma słońce w sobie.

„Drogi Autorze! Kiedy po długiej tułaczce wojennej trawiony tęsknotą za utraconym domem rodzinnym — za sercem drogiemi górami — nadaremnie szukałem zapomnienia w pracy codziennej, ukrywając się przed prześladowcami mnie wzięjami gór i lasów wśród ponurych murów miasta — i kiedy wreszcie po długiej mecie serdecznej ostatni cień wspomnienia zdawał się porzucić przed twarzą rzeczywistością życia — z promieniem wiosennego słońca — przebijającego się między szarymi dachów — wpadła w serce moje poraż pierwszy nieznana mi dotychczas — Pieśń Twoja beskidzka. —

Taką introdukcją rozpoczyna typograf-artysta, Jan z Bogumina Kuglin, rodzony Ślązak, pierwsze karty w przecudnej książeczce o powsinogach beskidzkich w dziesięć ballad słone. znych przez Emila z Bielska Zagadłowicza zebranych. Dziwna to książka musi być, kiedy Jan z Bogumina Sienkiewiczowskiemu „Latarnikowi” stał się podobny, i tak głęboko rozrzuć się jej uroda, że aż ucieszenie swej tęsknicy za Śląskiem z radością ulgą pozyskał. Widać — w onych dziesięciu balladach Zagadłowiczowych o powsinogach beskidzkich, prostych a wdzięcznych w swych kształtach i treści, jak opisywane w nich świątkarce i jałowcarze — kamieniolutki i światki przetrzałe — Chrystuski fraso-bilwe i Matkoboskie zielne i Florjany święte i Jany Nepomuceny — widać — w onych przecudnych balladach, sercem kochającym pisanych, rozniłował się szczerze a niepomniernie Jan z Bogumina, gdyż doista nasze Beskidy sumnie wywarować mu zdołały pod zamkniętymi powiekami wczas jakiejś zadumy, przypominały mu nasze istebniańskie kapliczki przydrożne, naszych Panajuszów fraso-bilwych z jablonkowskich ścieżyn w zrenie mu przywiodły, w kształt jakoby malowanej tróły śląskiej zamieniły, gdzie w przyskrzynekach wspominki pacholecych lat, skrzętnie zbieranych, długo leżały i wtórnego przeżycia Janowego czekały.

To też nie dziwota, że ona wielka książeczka poszła w świat, strojna i radośliwa, jak dziewczucha śląska w żywotku w złoto haftowanym, w szumnej przepoście jedwabnej, nad biodrami w lity pas ze starego złota o kunsztownej robotce zdobiona.

Naprawdę, przedziwna to książka. Jedyna może w Polsce.

Rzetelnym miodem musiało się napęcznieć serce Emila z Bielska Zagadłowicza, kiedy ujrzał swoje dziecko tak pięknie ustrojone. Niby kumotrowie szczerzy, sielscy gazdowie, radujący się wspólnie z ojcem nad umiłowaną dzieciną, zebrali się Jan Kuglin, typograf poznaki, — Stanisław Jeżyński, czionkarz warszawski — i Zbigniew Pronaszko, świątkarz przeznaczy, — i tak w trójkę uradzili, by radość przeogromną sprawić na wiązanie swemu kamratowi roztońtemu, Emilowi Beskidziarzowi.

I każdy z nich, co młaj — jeno najlep-

szego w sercu, wydobyl ochotnie, żeby z pomocą Bożą istne cudo zmagistrować.

Pan Stanisław Jeżyński zakasał rekawy, przysunął się do okna, przez które właśnie słońceku wglądało, i jał się żożnej pracy. I tak długo wycinał i dubał w opornym metalu, i cackał i oczyma pieścił, aż się na stoliku rozsypany rząd drobnych literek, pierwszych w Polsce, o przedziwnym kształcie, prostych a zdobnych, jak tamte ballady Emilowe. W obłych zagieciach pierwszych polskich czionek uwieżyły się drobinki słońca, co wtenczas akurat panu Jeżyńskiemu przyswiecało, i dzisiaj owoc Jego słodkiego trudu uroczystą antyką Jeżyńskiego zwany, słońkiem książecznym też syci.

Pan Zbigniew Pronaszko to samo uczynił. Wybrał sobie dzień słoneczny. Rozłożył w słońceku pęk lipowych deseczek, umurzał w słońceku swoje dukiki wymyślnie i także jał się pracy. I tak długo rzezał w miękkiej deszczulce, i gładził, i kreszczył wodzą, i uśmiechał się cięgiem do rodzących się w drzewie kształtów rozlicznych powsinogów, aż nareszcie pracę ukończył. A kiedy je wkońcu sześciokrotną farbą powłócił i na papierze odbił, znów się uśmiechał, bo wiedział, że jego drzeworyty zachowały w sobie i słońko, co mu wczas pracy świeciło, i ten uśmiech dobru.

A pan Jan Kuglin, Ślązak, rozłożył w słońceku swym świetle antykę Jeżyńskiego i drzeworyty Pronaszki i jał to wszystko składać. Brał w koniuszki palców literkę jedną i drugą, poważał chwilę, popieścił oczyma i nizał w rozpoczęty szereg. Jakby dziewczyna perelki. Układał ostrożnie, przesuwając, wymierzał na oko, uśmiechał się, w ramki czerwone misternie umiował na papinie, radował się, aż książka powstała. Taka cudna książka, co ma słońce w sobie.

I dzisiaj mamy w Polsce książkę, pierwszą książkę polskimi czionkami przez Ślązaka drukowaną i zdobioną i przez Ślązaka napisaną. Powtarzam — i przez Ślązaka napisaną — bo autor „Dziesięciu ballad o powsinogach beskidzkich” w Bielsku na Śląsku się urodził!

Raduje ona dzisiaj oczy i serce ludzkie, a człowiek, pieszczący ją w dłoniach, nie może się jej urodą nasycić. Boć to naprawdę śliczna książka.

Nawet zadufali Czechowie jej krasą olśnieni.

bożi se a kaplici
vrby, topol w kole —
jim k noham schyluje se
kvetem chrypy kole —


tłumaczy pan Paul Eisner w Prace czwartą balladę o czwartym powsinodzie, beskidzkim świątkarzu Wowrze, i zdobi ją autentycznym drzeworytem samego Wowry. I Czechom się użdała!

Taka jest ta książeczka, prawie że śląska, co ma słońce w sobie, wydana nakładem Bibliofilów polskich w Poznaniu.

kradnik nawiązywał do niego na łamach **Zarania** obecnie wznowionego.

Autor przedstawia, jak to „w Śniadówce, w Horakowej karczmarce, Ondraszek tańczył... ze swoją dziewczyną Dorotką — nim go Juraszek, najserdeczniejszy kamrat — własnym jego obuszkem... zabił.

Poschodzili się ludziska — tańcząca lub patrząca... „Lupa! dyle podkowska, leca! drzazgi z podłogi, a takome dionie garna drapieżnie słodki kształt dziewczęcych piersi, w krzepkiem pęciu do żobničkih kłębów, zwierając zachłannie, pożary nieca we krwi!... A w kóło brzmi: „Ohej! żobničku, żobničku...” Istna się bu-



Obrączki ślubne

Prima wykonanie

Najlepsze i najczystsze zegarki, złote i srebrne
Prima zegarki domowe i salonowe
Towary złote i srebrne: puchary, szablony
złotowe i t. d.

Emil Stiller & Jubiler

Katowice, ulica 3-go maja 22

rze po karczmie niesie... tylko Ondraszek duma.

„Stoi Ondraszek pod ścianą. Patrzy na swoich kamratów i na dziouchy. Kłobuk odsunął w tył głowy, że teraz czernią się gestwą lśniąco włos na czolem, drobne skierki migocą w szarych zreniach, po skupionej twarzy raz wraz mroki drobne przelecają i już ich niema, a palce splecione na obuszku drgają rytmem muzycznym. Oparł się niedbale o ścianę i patrzy. Jakby wielki pan. Czasem, od niechcenia podrzuci ramieniem, z którego naszywana guńka zwisa, zabrzęcza kółeczka u obuszka, kiedy się inaczej wesprze i nic. Patrzy jako jego kamraci ostatki odprowadzają. A na białej koszuli, z pod skózanego, srebrem nabijanego pasa, laszą się okragłe, wyścackane główce dwóch pistoletów zbojceckich”.

Raduje się cicho radością swoich druhów... Ale gdy Dorotka z boku się przysłuchi, gdy „z rozchylonego kabotka białuskiego wychyla się jasne paki piersi, rozkwitłych w cudną urodę... wtedy i on porwie się do... „zbojnickiego”. Jak „rozwichrzona smuga w oczach leci, sunie w szumnym kręgu między tłumem, leca barwy, leca wstęgi, szumi suknia wichrem rwana, kóło nóg się garnie, przysłucha, oblapia, zbrycza kółka roztrzęsionym mosiądziem, dzwonią srebrne tańcuszki u skózanego pasa, migają się przedkie nogi, przedeptują, biją w dyle podkówkami, łupią drzazgi, leca obydwoje pijani radością życia i miłości”.

Ten opis tańca Ondraszka, jego ostatków, to główny motyw szkicu G. Morcinka. Przypnie trzeba, że ujął go autor trafnie i zobrazował żywo i barwnie. Z każdego niemal słowa wyczuwa się to silne tętno tańca i wesela. Tym lepiej — że autor oddał je w rytmicznej, niemal poetyckiej prozie i silnej dynamice utworu.

Najdłuższą w tym dziale opowieść Pawła Musioli p. t. **Świt** jest jednak niestety najsłabszą. Autor stara się tutaj przedstawić wyzwolenie się młodego studenta „z jarzma miłości” do ukochanej dziewczyny. Tendencja nawet szlachetna — gdy się zwróci uwagę, że w grę wchodzi udział w powstaniu — nie okupuje widocznych błędów konstrukcji (niejasny stosunek Jurka i Ewki) i stylu. Widać, że autor siłił się nieco na „głębie” utworu i wskutek tego wyszły niejasności. Stosunkowo najlepiej wypadła scena w domu, gdy Jurek oświadczył, że idzie na wojnę. A już jakimś nieoczekiwanym romantyzmem, by nie powiedzieć sentymentalizmem, załatuje zakończenie opowieści, w którym autor wyprowadza bohatera na kopiec za wsią i przez szarość poranka, każe mu podziwiać świt. Szkoda, że młody i dobrze zapowiadający się autor dał jedną ze swoich dawniejszych i niepoprawnych opowieści.

W uzupełnieniu sprawozdania z tej cennej „Księgi o Śląsku”, która dowodzi, że „Niezła” dobrze przysłużyła się Śląskowi, należałoby wspomnieć jeszcze o dziele sprawozdawczym. Wykazuje on, że działalność „Niezła” zatacza szerokie kręgi i zasługuje na poparcie i uznanie ze strony całego społeczeństwa.

J. Korpala.

W 40 rocznicę zgonu śp. Juliusza Ligonia.

W tych dniach rozpoczyna się w mieście afiszowe zapowiadające na dzień 16 listopada br. akademie ku czci śp. Juliusza Ligonia.

Przystąpienie do jednego. Przychodzi jakiś jegomość, czyta i rzuca słowa: „Ach znowu jakiś akademista i znika”.

To słowo jakże jest bardzo znajome i bolesne. Znaczący, że ów jegomość nie miał żadnego pojęcia o śp. Juliuszu Ligoni.

Niestety. W jegomości tym odbija się wielka część dzisiejszego naszego społeczeństwa. Mało bowiem ludzi na Śląsku wie już coś o tych dawnych nieustraszonych męczach narodowa przyczynili się do odrodzenia ducha narodowego na Śląsku, którzy przygotowali przyłączenie Śląska do macierzy.

Któż ze szarego ogółu zna dziś Lompe, Miarke, Juliusza Ligonia, Bonczka, Dąmrota, Stabika i wielu innych. Porażająca nieznajomość Śląska, starzy ludzie tylko czasem jeszcze gwarzą między sobą o tych bohaterach ducha, wspominają czasy, w których żył ich duchem, ich poświęceniem i ich zapalem.

A jednak mężowie ci zastąpili na to, aby pamiętać ich nie wygasta, aby była wyrzuta złotem literami wdzięczności w sercach wszystkich, a zwłaszcza Ślązaków.

Co to za „jakis” Ligon? To kowal wprawdzie tylko, lecz to pierwszy ślewa ziarna narodowego na Śląsku. To pieśniarz szermierz oświaty ludowej. To pieśniarz ludu Śląskiego. To piewca chwały Ojczyzny gaszel. To męczennik sprawy narodowej na Śląsku. To wielki bohater duchowy. Słowem, był to mąż, który żył miłością wiary Ojczyzny i ludu Śląskiego, który kłócił niekazitelną obyczajów, miał charakter zahartowany, jak to żelazo, które kuli.

Czy warto więc o nim coś wiedzieć?

Juliusz Ligon urodził się dnia 28 lutego 1823 r. na Pradach przy Koszęcinie w powiecie Lublińskim, jako syn miejscowego kowala Franciszka Ligonia. Wychowywał się od ojca rzeźbiarza, opuścił dom rodzicielski i udał się do Król. Hut. Stąd jednak po niedługim pobycie osiadł we wsi Zawadzkie, w powiecie Strzeleckim, gdzie przebywał przez 19 lat. Tu wśród ludności zaczął rozkrzewiać pierwszą oświatę narodową. Poznał się wnet na jego pracy wrogowie polskości, i gdy mimo ostrzeżeń i nacisku przełożonych, nie zaprzestał siebie ziarna narodowego, usunęto go, wydano go z pracy i wpisano do czarnej księgi, co znaczyło, że nie mógł przez długi czas otrzymać mimo najusilniejszych zabiegów żadnego zatrudnienia. Żyjąc w najtrudniejszych warunkach nie upadał jednak na duchu i dalej pracował z całym poświęceniem na niwie narodowej. Po długich dopiero staraniach otrzy-

mał śp. Juliusz Ligon znowu pracę jako ślusarz w Zakładach Królewskich Hut. Nie długo jednak cieszył się tą pracą, bo gdy i tu poznano się na jego działalności, znowu go pozbawiono chleba. Od tego czasu nie dawała mu już stałym gościem w jego domu aż do śmierci. Wprawdzie jeszcze raz w roku 1878 r. znalazł zatrudnienie, lecz za niewdzięczny na jedno oko, wskutek nieszczerliwego wypadku, został znowu wydalony bez wszelkiej renty. Dopiero po ośmiu latach zdołał sobie wyprosić marną pensyjkę, która chroniła go od ostatecznej biedy. Ale netylko materialnie cierpiał, lecz i duch jego dotknięty był wielką boleścią, gdy policja skonfiskowała mu całą bibliotekę, którą zdobył sobie z nadzwyczajnym trudem z ciężko uciskanego grosza. Pruska żandarmerja bowiem ustawicznie go prześladowała, urzędowała ciągle rewizje w jego mieszkaniu za zakazanymi piśmami, nękała ciągle karami, które wycedowały zupelnie jego skromne oszczędności. To też nieustannie to męczennictwo za sprawę narodową przysparzało go o ciężką chorobę płucną, która w dniu 17 listopada 1889 r. położyła kres jego podniosłemu życiu i żoźnej działalności.

Zgon jego głębokim smutkiem przejął wówczas wszystkich Polaków, bo śp. Juliusz Ligon znany był szeroko netylko na Śląsku, lecz i poza jego granicami. Już od najmłodszych lat objawiał się w nim obok zamiłowania do nauki niezwykły talent pisarski. Pełen wzniosłych ideałów, pragnął wypowiedzieć to co czuł i myślał swoim współpracownikom, aby ich zachęcić do wspólnej wytrwałej pracy i do skutecznej i wytrwałej obrony wiary i narodowości. Znał dokładnie dzieje Śląska i całej Polski i sam żądał od redaktorów, aby je znali, jak to wyraził pięknie wierszem:

„Niechaj nas każdy od młodu,
Niby katechizm dzieje narodu.”

Słowa to, które i dziś jeszcze są przykazaniem narodowym.

Dorobek literacki śp. Juliusza Ligonia jest bardzo obfity. Zawód pisarski rozpoczął przed rokiem 1860. Napisał mnóstwo artykułów na temat wszelkich zagadnień, czy to religijnych, czy narodowych, czy społecznych. Był stałym współpracownikiem, netylko polskich gazet na Śląsku, lecz także „Gwiazdki Cieszyńskiej”, „Przyjaciela”, „Gońca Wielkopolskiego”, „Gazety Toruńskiej” i innych. Poza tem tworzył piękne, podniosłe wiersze i piosenki, które śpiewał z zapalem cały lud Śląski. Zbiór tych pieśni ułożył w książeczkę pod tytułem: „Laska miłości z Górnego Śląska”. Z większych utworów napisał epos pod tytułem: „Obrona Wiednia”, w którym pięknym językiem opisał zwycięstwo króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem w roku 1683. Pozostało też po Juliuszu Ligoni wiele utworów scenicznych, a już na tożu boleści ułożył

przedliczne wierszowane rozważania, osnute na tle religijnem pod tytułem: „Walka smutku z pociechą”, które to dziełko poświęcił uwiecznionemu wówczas wielkiemu bohaterowi za wiarę Kardynałowi Ledochowskiemu, za co tenże przysłał mu w dziełko obrazek z brewiarza z podziękowaniem i słowami pociechy.

Wszystkie te utwory przepojone są duchem wiary, głębokiej, śpiewają ludowi o chwale Polski, uczą miłości Ojczyzny i Śląskiego kraju rodzinnego. Tętna niezwykłą nadzieją, w lepszą przyszłość narodu. W roku 1884 Juliusz Ligon obchodził swój 25-letni jubileusz pracy pisarskiej. Wśród wielu powinszowań, jakie wtedy otrzymał, największą radość sprawiło mu pismo od Towarzystwa Polskich Akademików Górnośląskich we Wrocławiu. Wtedy to poeta przekonał się, że zasłane przez niego ziarno bujnie wyrosło i bogaty wydało plon. W odpowiedzi też przelał następujący piękny wierszyk:

Wiara, język — Boże dary!
To skarb dla nas bardzo drogi!
Lecz on z serca chce odfrą,
Z serce nie wydrą go nam wrog.

Kochał bracie, sercem całym.
Nie daj go na pastwę wrogom,
Broń go śmiało i z zapalem,
Bóg da, że nas nie przemoż.

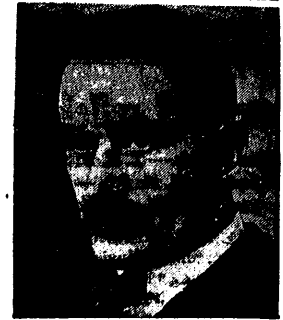
Znaczenie Juliusza Ligonia dla sprawy narodowej na Śląsku jest oibrzymie. Był to obok Lompy i Karola Miarke trzeci słup ognisty, który rozświetlił nocne mroki nieświadomości narodowej w duszy ludu Śląskiego i wzniesł w niej iskry miłości do języka ojczystego i miłości do Polski. Przez przeszło 25 lat niezmordowanie z największym poświęceniem wśród wielkiego prześladowania przez wrogów polskości walczył za wiarę, i szczytnie hasła narodowe. Był netylko kowalem, który kuli żelazo, lecz także kowalem, który kuli ducha polskiego na Śląsku. Znaczenie jego jest tem większe, że był on jednym z pierwszych apostołów polskości na ziemi śląskiej, pierwszy, który z dumą głosił, że jest Polakiem i liście po męczenniku wyznawał ewangelję narodową.

To też dziś, gdy już ta Polska, która tak kochał, już stała się wolną i gdy Śląsk polczył się z macierzą, powinno społeczeństwo polskie czcić głęboko tego wielkiego męża i spłacić należny mu dług wdzięczności przez pielegnowanie pamięci jego i wcielanie w czyn wzniosłych jego haseł i zasad, które głosił i które i dziś jeszcze nie przestały być dla ludu promienistym drogowskazem.

J. B.

Wydawca: „Polska Zachodnia” Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny: red. Henryk Hause, Katowice, Koperska 14. — Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 8-78.

Tomasz Mann



Akademja szwedzka przyznała nagrodę literacką na rok bieżący pisarzowi niemieckiemu, Tomaszowi Mannowi.

Tomasz Mann ur. się w r. 1875. Rodzice jego należeli do starego rodu ku pieckiego Lubeki. Po śmierci ojca młody Mann przeniósł się z matką do Monachium i tu przez jakiś czas pracował jako urzędnik w towarzystwie assekuracyjnym. Wkrótce porzucił jednak to zajęcie i oddał się studiom nad literaturą i historią sztuki. Po roku pobytu we Włoszech, Mann znowu wrócił do Monachium, gdzie przez kilka lat pełnił funkcję redaktora znanego tygodnika satyrycznego „Simplicissimus”.

Stawę i rozgłos w Niemczech zdobył mnu dopiero w r. 1903 wydany romansem pod tytułem „Buddenbrooks”. Twórczość Manna rozwija się teraz szybko i z pod pióra jego wychodzą w krótkich względnie odstępkach czasu dzieła powieściowe, które jedyną nu uznanie i poza granicami Niemiec. Z powojennych utworów laureata najbardziej znaną i najwielszym rozgłosem cieszącą się powieścią jest „Der Zauberberg” (1924). Tomasz Mann w świecie literackim Niemiec pod względem politycznym, reprezentuje kierunek zdecydowanie republikański, któremu daje wyraz w czynnej akcji propagandystycznej i odczytowej. Hasło pojednania Niemiec ze swymi sąsiadami od zachodu i wschodu zajmuje jedno z pierwszych miejsc w działalności publicznej tego pisarza, który nie zamyka się w kręgu pracy li tylko literackiej, o czem świadczą odczyty jego w Paryżu (1926) i w Warszawie (1928).

Henryk Brzeski.

Tragacz.

(Zapomniana bajka Śląska.)

Chata starzyków ¹⁾ Poświęchów stała prawie że na końcu niewielkiej wioski. Przycupnęła kole drogi, która, wciągając się między chłupami gospodarzy, wybiegała z wioski na wysoki, piaszczysty pagórek, skarłatą sosniną pokryty i gładzą na nim.

Dokoła przygarbionej ze starości chaty Poświęchów, otoczonej omszałymi dranicami płotu, rozsiadali się na zapuszczonym trawniku rozroście krzewy bzu, szumiwały wysokie grusze i wisienki o szerokich koronach, a między nimi strzelała ku niebu samotna topola belkocząca liśćmi, na której bocian ongiś pozostawił gniazdo.

Kiedys, przed laty wesoło i gwarno było u Poświęchów. Hej — dobre to były czasy! Staroszkowie ²⁾ posiadali największe ze wszystkich skarbów życia: młodość i zdrowie. A bocian nie darmo zagnieździł się na onej topoli i kłupał ³⁾ dziobem... Ciemłem kłupał, a dziłek przybywało.

Najsampler przyszedł na świat Paulik, O, Jezu, cóż to była za uciecha! A kiej synek miał roczek, zoczyła światło dzienne dziuszka ⁴⁾, co to przy chrzcie świętym otrzymała od farzara ⁵⁾ miano Antosia. Potem urodziła się Marta, a niej Elżunia, a na ostatku Karlik.

Pan Bóg błogosławił Poświęchom bez całe życie; nie zasnali biedy no i działek mieli pięćoro, a wszystkie chowały się zdrowo i rosły na uciechę. Niemal to było placu i krzyku, boć to darto się lecycego ⁶⁾ wniebogłosy: wiadomo, jak dziatwa... Ale zawdy radośnie błędy gnie, aniżeli dziśkoi.

Dawniej gwarno było w zagrodzie i w polu, na którym szeroka wstęgą falowało stalowe zboże lub równie rzędmą siedziały krzaki ziemniaków; dawniej wesoła śpiewka brzmiała na łączce, co se legła nad brzegiem rzeczki, pijąc chłiwie jej wilgoć. Dawniej inakszej bywało... Hej — dobre to były czasy!...

Terazki cisza otuliła swemi ramionami chatkę Poświęchów, a pole i łączkę somsiadzi kupili. A kupili bez to, że dzieci Poświęchów, kiej podrosły i pożeniły się, to każde chciało swoją część. A na każde chciało i zabrało tę swoją część i poszło do inkszych wiosek, a najmłodszy Karlik — to nawet w daleki świat powędrował.

Młodym Poświęchom dobrze się powodziło, a że w sercu nosili wdzięczność i przywiązanie do rodziców, wspomagali ich na starość spolem.

Staroszkom jednak zmierzło ⁷⁾ życie samotne w rodzinnej wiosce: ani to do kogo przemówić, ani to od kogo co posłyszec... Nie mieli już dziatki przy sobie, nie hodowali ani konia, ani krowiny, ani nawet głupiego wleprzka... Do niedawna było jeszcze stare psisko, a i to zdechło. Pozostało jeno na gospodarce parę kurek z kokotkiem ⁸⁾ i tyse...

Bez te samotność, bez te cisle zmie-

rzło się im życie pod rodzinną strzechą, to też raz poraz wzdychali jeno milcząc i tęsknym wzrokiem gonili w świat, do tamtych wiosek, krzyjących się za wysokim pagórkiem, tam kaj ⁹⁾ poszły ich dziatki, kaj inksze życie... —

Przeogromna tęsknica wżarta się im w duszę i wyżeniła z chaty... Cośik nie dawało staroszkom spokoju ani we dnie, ani bez noc... Zawdy jeno szeptało to samo: — Pójdźcie w świat... —

Aż przyszedł dzień, kiej nie było już sposobu walczyć z on-m rozteknieniem... Ów dzień wrzesniowy narodził się pogodny, słoneczny, ale jakowys ażwicznie cichy i smutny...

Drzewa zrzuciły z siebie poźółtkie liście, a ojesieniałe pola wycupowały, oddając się sennym marzeniom. I starzyków nagle porwała potężna zamieć tęsknoty za czemś nieznaniem, ale upragnionem oddawaną. Na rozkołysanych falach marzeń popłynęli w ten świat daleki, a rodzinna zagroda naraz wydała im się dziwnie obca, zgola niepotrzebna... — Pójdźmy — zagadnął.

A no trza iść — odpowiedziała.

Staroszek wyciągnął ze stodoły tragacz ¹⁰⁾, odpoczywający tam od wielu, wielu lat, a ona cemprezjeł spakowała niektóre rzeczy, ciskając je w pośpiechu na ów tragacz i, nie oglądając się nawet na osamotnioną chatkę, wyruszyli w drogę, jadąc bez wieś. U somsiada na dachu siedział gołąb i gruchał... — Pierr-ruchu... Pierr-ruchu...

Spojrzeli na niego przelotnie i przyspieszyli kroku. Kiej już pchali tragacz na ony pagórek, co siedział za wioską.

nienasmarowane koło poczęło gadać... A gadało ci ono bezustanku, coraz głośnie, coraz żałośnie... Przysłuchiwała się baba onej godki, aż naraz zimny pot oblał jej czoło. Rzeczce do staroszka:

— Stary, dyć posłuchaj, co ten tragacz gado...

Wśluchiwała się bez chwili we dwoje: — Jak sam ¹¹⁾, tak i tam... — Jak sam, tak i tam... — mówiło koło.

Strach ich przejął okrutny. Spojrzeli na siebie i milcząc zawrócili do domu. Teraz jechali ku rodzinnej wiosce z góry, a tragacz szybko trajkotał:

— Dobrzechmy zrobili, żechmy wrócili... — Dobrzechmy zrobili, żechmy wrócili... —

Oto już chata somsiada, na której siedział gołąb i gruchał... Niema go już: poleciał kajś... Oto ściernisko, a na niem dziuszka geś pasie, a oto i ich rodzima zagroda... Boże, jaka radość zalewa ich serca na widok tej chatki, w której spędzili całe swoje życie... Jakżeż oni mogli ją porzucić, kiej ona sercom ich tak droga?... — Jak sam, tak i tam — Jak sam, tak i tam... — Dobrzechmy zrobili, żechmy wrócili — dzwiczkała im wciąż w uszach godka tragacza.

Z niewymownym szczęściem, z radością, przepelniającą ich serca, weszli staroszkowie w próg swej chatki, która opuściła dopiero wówczas, kiej przysłała po nich biała ciotka — śmierć.

¹⁾ staroszków, ²⁾ staroszkowie, ³⁾ stukal, kłotał, ⁴⁾ dziewczynka, córka, ⁵⁾ proboszcz, ⁶⁾ lada czego, ⁷⁾ dokuczało, sprząkryło się, ⁸⁾ gołutkiem, ⁹⁾ gdzie, ¹⁰⁾ taczka, ¹¹⁾ tu.

Największy Dom Konfekc. - Fabrycz. Skład Konfekcji

WUEFKA

KATOWICE, UL. 3-GO MAJA 16
TELEFON 30-70

Poleca się w wielkim wyborze
nowości jesienne:

Paleta, ubrania męskie, chłopców, dzieci-
cinne i sportowe — Kurtki skórzane mę-
skie, damskie i dziecięce, oraz wszelkie
artykuły męskiej mody — Przyjmuje się
obstalunki na miarową robotę — Wyko-
nanie pierwszorzędne w własnych warsztach.
Ceny stałe fabryczne. Ceny stałe fabryczne.

Pierwszorzędna pracownia Inter

Król. Huta, ulica Wolności 27
Magazyn miedzi oraz skład Inter

Paleta damskie, seneskinowe, perskie, bibre-
towe, pieszczankowe, żebec, płomowe itd.
Futra męskie, gotowe i specjalnie zamówione
na różnych blamach, skórki futrzane w róż-
nych gatunkach do przybrania palt. —
P. T. Uzędnikom ulgi w spłatach.

Firma Willmanowa.

Panie! Panowie!

Nowy zawód!

Dla osób inteligentnych i z towarzysztwa!!
Wytworzy sposób zarabkowania zapewnia
każdemu ukończeniu

Kursów Kosmetycznych!

(2 mies.)

Wykłady w Muzeum Przemysłowym w Kra-
kowie. Instruktor kursów absolwentka Univer-
sytetu de beaute „CEDIB” w Paryżu. Wykładowca
lekarze i pierwszorzędne siły fachowe. Ilość zło-
żeń ograniczona. Prospektu na żądanie (adres
znaczek na odpowiedzi) wysła:

**Instytut
Kultury Piękna i Higieny Ciała**
Kraków XI. — Tułuska 32.

Cheesz do Filmu?

Pisz zaraz, podaj adres, fotografie i zna-
czek na odpowiedź:

„Empefilm” Kraków XI.

POLSKI BANK RAIFFEISENA

Spółdzielnia zapisana z ograniczoną odpowiedzialnością

w Katowicach, ulica Gliwicka 3

Centrala Kas Oszczędności i Pożyczek

P. K. O. Nr. 300 269 — telefony nr. 633, 643, 3152.

Przyjmuje wkłady w złotych i
dolarach przy wysokim oprocent.

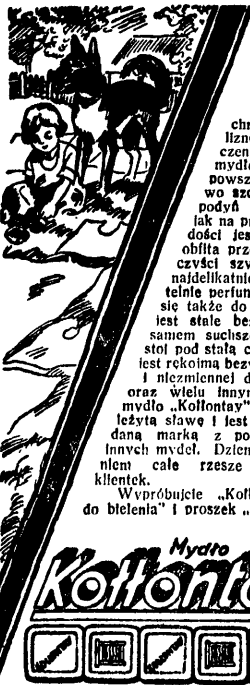
Udziały pożyczek i dyskontuje weksle członkom
Pośredniczy w ułokowaniu kapitałów na gospo-
darstwach rolnych za zabezpieczeniem hipotecznym
Załatwia wszelkie czynności bankowe.

Kolektura Loterii Państwowej

Hemoroidy giną

w 5—6 dniach bez lekarstwa i operacji,
55-letnie doświadczenie, mam 53 po-
dziękowań. — Wysyłam przepis za 6 zł
i portu 75 gr.

J. Wierzbowski, Nowe-Pomorze,
teleks kapitalny



Wiernym stróżem

chroniący Waszą kosztowną bieliznę, jest w całym tego słowa znaczeniu szlachetne i aromatyczne mydło „Kollontay z pralką”. To powszechnie znane mydło ma mnóstwo szeregach przez miliony gospodyń uznanych i cenionych zalet. Jak na przykład, że dzięki zwiel twar-
dości jest nader wydajne; że jego obfita precudna i glicerynowa pian-
czysto szybko i nie niszczy nawet
najdelikatniejszych tkanin; że jest sub-
telnie perfumowane, a dlatego nadaje
się także do pielęgnowania ciała; że
jest stałe bez opokowania, a tem-
samem suchsze i korzystniejsze; że
stoi pod stałą chemiczną kontrolą, co
jest rekoina bezwarunkowej czystości
i niezmiennego dobroci. Dzięki tym
oraz wielu innym jeszcze zaletom,
mydło „Kollontay” zdobyło sobie na-
leżyta sławę i jest najbardziej poża-
daną marką z pośród wszystkich
innych mydeł. Dziennie płora i myją
niem — całe rzesze zadowolonych
klientek.

Wyprowadźcie „Kollontay’a” sode
do bielenia i proszek „Borax”!



Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927 r.
Jedyny Wytwórca Eryk A. Kollontay — Fabr. chem. Katowice-Rybnów.



STAROŚĆ NADCHODZI,

a jednak żadne ze związanych z
wiekiem niedomagań nie doku-
cza i nie zagraża także w przy-
szłości. Cud ten, który jest jak-
gdyby przedłużeniem młodości,
daje się urzeczywistnić przez
systematyczne stosowanie

OVOMALTINE’y.

Ten skoncentrowany preparat,
zawierający wszystkie wartoś-
ciowe substancje odżywcze mle-
ka, jaj, siodu i kakao, jest nad-
zwyczaj łatwości strawny i dlatego
też stanowi znakomitą żywkę
dla organizmu, którego spraw-
ność z wiekiem słabnie.

Sprzedaj w aptekach, składach
aptecznych i sklepach spożywczych

Dr. A. WANDER, T. A., BERN
(Szwajcarja)

Próby na żądanie wysyła gra-
tis przedstawiciel na Polskę:

L. FAVRE, WARSZAWA
Rymarska 16.

Skórki

Futra

damskie i męskie stałe na składzie
oraz pracownia pod własnym kierownictwem
wykonująca wszelkie roboty w zakresie kuśnier-
stwa wchodzące. Reperacje i przeróbki usku-
tecznia się szybko, tanio i starannie.
M. Rozental, Sosnowiec,
Modrzejowska 14 - Tel. 9-52
Uwaga! Na żądanie dogodne warunki spłaty.

Kozuchy

Ostrzeżenie!

Doszło do naszej wiadomości, że zacho-
dzą nieporozumienia przy zakupie naczyń
aluminowych pod nazwą „Olksuz”, zwr-
camy uwagę naszych P. T. Odbiorców, że
wszelkie nasze wyroby aluminowe, ocy-
nowane, ocynkowane, szlifowane i lakie-
rowane oraz wyroby dla gospodarstwa domo-
wego jak: maszyny do mięsa, masła i lo-
dów, są wprowadzone w handlu pod za-
strzeżoną marką fabryczną



i tylko za takowe dajemy pełną gwarancję
co do pierwszorzędności wykonania.

Wyroby nasze aluminowe zaopatrzone
są w specjalne

izolowane czarne

rażki i uszka, są przeto zawsze chłodne.

Kupujcie i żądajcie zatem tylko naszych
powszechnie znanych wyrobów pod marką



„Olksuz”

Fabryka naczyń emalowanych S. A.
w Olksuzu Woj. Kieleckie.

Popierajcie przemysł krajowy!

Kupujcie tylko wyroby krajowe!

A. Kutzke

Przedsiębiorstwo robót podziemnych
Budowa dróg i kanalizacji



Król. Huta, Sobieskiego 12

Telefon 1007.

Na słotne dni
nieprzemakalne płachty i opony

Noczyński Sp. z o.o.
Katowice, ulica Marjacka nr 18a.
Telefon nr. 1243 i 520.

Popieraj przemysł krajowy!

10 tanich dni dziecięcych!

Proszę już teraz pomyśleć o tych „malusieńkich”

i przekonać się o naszym olbrzymim wyborze odzieży zimowej dla szkoły, ulicy i domu jak również i zachwycających fasonach. Porównując jakość i cenę dojdzie się niechętnie do przekonania, że i w tym oddziale stoimy na wyżynie.



Baender

Katowice
3. maja 3.

FUTRA! Najtaniej **FUTRA!**

i najsolidniej kupicie się futra damskie i męskie we firmie

J. MILNER

KATOWICE / MIELECKIEGO 6 / TEL. 30-17

PIERWSZORZ. SKŁAD FUTER I ZAKŁAD KUSNIERSKI

Ceny bardzo przystępne! Dogodne warunki!

Dla P. P. Urzędnik. specj. rabaty i dogodne warunki spłaty bez doliczania procentów.

Na najlepsze pianina zostały znowu odznaczone z wielkim medalem złotym.

(największe odznaczenie) na P. W. K. w Poznaniu 1929 r. Jest to najlepszym dowodem nieprześcignionej wartości najl. fabrykatów polskich firm:

A. Drygas - Poznań, zał. w r. 1910.

Arnold Fibiger - Łódź, zał. w r. 1878.

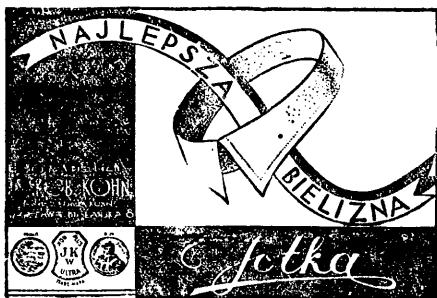
Wylądowanie zastępowo:

EMANUEL WITKOR

Najstarszy i największy skład Muzyczny Wolew. St.

Katowice, ulica 3. Maja 38

Krótko-Huta, ulica Sobieńskiego 8, Rybnik, Rynek nr. 11.



III. F. 10/29. Wypis.
WYWOŁANIE.

Paulina Sońcowa, rodzona Poręba, żona rolnika w Psarach, pow. Lublińiec, stawia do niej podpisanego Sadu wniosek o wywołanie wierzycieli do hipoteki w kwocie 3 talarów i 25 groszy, zapisanej w dziale III nieruchomości Psary wyk. 1129 na rzecz Szymona Schlesingera, oberżysty w Kunzendorf, pow. Bytom i oświadczając gotowość złożenia zwaloryzowanej wierzycielności hipotecznej na rzecz wierzyciela do depozytu sądowego.

Wzywa się wierzycieli wyżej wymienionej hipoteki, by najpóźniej w terminie wywoławczym wyznaczonym na dzień 7 marca 1930 r. godzina 10.30 przedpołudniem w podpisanym Sadzie pokój 13 zgłosić swoje prawa w przeciwnym razie zaspokojenia swojego roszczenia zamiast z nieruchomości, dochodzić może tylko ze złożonej do depozytu sądowego kwoty a i to prawo wygaśnie, o ile w ciągu 30 lat od chwili wydania wyroku wykluczającego nie zgłosi się po odbiór zdeponowanej kwoty w Urzędzie depozytowym przy Sadzie Grodzkim w Lublińcu.

Lublińiec, dnia 6 listopada 1929 r.
Sad Grodzki.

Posad poszukują

Młodzieniec ze znajomością stenografii, rachunków kuciekich, oraz pisaną na maszynie poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w biurze. Łaskawe zgłoszenia pod Adm. „Pol. Zachodni” pod „Sumienna Praca”.

Paniolenka

lat 17 z ukończonym kursem handlowym, stenografką polską, piszącą na maszynie, z dużą praktyką biurową, pragnie znaleźć posadę. Łaskawe oferty do „Pol. Zachodni” pod „Sumienna Praca”.

Pracy

biurowej poszukuje młodzieniec, umiejący pisać na ma-

szynie, a bęgi w rachunkach obciążonych z wszelką pracą biurową. Łaskawe oferty do Adm. „Pol. Zachodni” pod „Wilkowyje”.

Biuralistka

wyznana rzymską, piszącą na maszynie, znająca język niemiecki była kasjerką przyjmującą bilety w urzędzie. Łaskawe zgłoszenia pod Adm. „Pol. Zachodni” pod „Sumienna Praca”.

Młodzieniec

lat 19 z czteroletnią praktyką biurową, poszukuje posady biurowej od 1 grudnia br. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do Adm. „Pol. Zachodni” pod „Młodzieniec”.

Wolne posady

Poszukiwana jest pan, dla udzielenia języka polskiego lub 4 razy tygodniowo. Zgłoszenia do Adm. „Pol. Zachodni” w Katowicach pod nr. 5400.

Posadę

nałatw. otrzymasz ukończywszy najlepsze kursy sałochodowe. Inż. Kieher i Studencki Królewska Huta Katowicka 19 Inż. Kieher, Sosnowiec, ul. Warszawska 22 Nauka rano lub w czwartym Nowe sześć ocylindrowe samochody. Prawo jazdy z pewnością. Wpłaty ratami. Zapisz się dziś.

Poszukuje

się 2 tysięcy dolarów na debity procent, gwarancja hipoteczna pod „Vestor” Biuro Osłonek Bosar, Katowice, ul. Mickiewicza 34.

Stróż

domu, em. yt. bezdz. etny. z zamianą mieszkaną od zaraz potrzebny. Zgłoszenia w Adm. „Pol. Zachodni”.

Sprzedaż

Mebel stylowe z gwarancją, kilmy, dywany na dogodnych warunkach poleca firma Franciszek Łapczyński Kraków ul. Straszewskiego 28.

Fortepian

jest zaraz do sprzedania. Katowice, Ządzkiego, ul. Nad potokiem 3 I. petr.

Fortepian

czarny, krótki, z płytą metalową tanio do sprzedania. Król Huta, ul. Hajućka 23, III. p. lewo.

Na sprzedaż

nowy budowany dom dwupiętrowy w górnol. obwodzie pizem. 15 min. od centrum miasta powiat. do tego ok. 24 morgi gruntu na dwa fronty. Cena 65 000 zł. Zgłoszenia pod lit. W. 7 do Adm. „Pol. Zachodni”.

Do sprzedania

8-mio pokojowa 1-piętrowa willa, murowana w Tencynku, stacja kolejowa Krzeszowice, z łąką, z ogrodem i informacjami. Kancelaria adwokacka Dra Bradla Kraków, Mały Rynek 1.

Dom

dwupiętrowy z ogrodem w Belszowiecach jest do sprzedania. Zgłoszenia do Adm. „Pol. Zachodni” pod Nr. 100.

Pokoje

Pokój umeblowany z kuchenką jest do wynajęcia od 1 grudnia br. dla skromnego małżeństwa z dziećmi. Zgłoszenia do Adm. „Pol. Zachodni” pod „999”.

Pokój

skromnie umeblowany od dnia 15. listopada jest do wynajęcia dla p. a. Adm. „Pol. Zachodni”.

Mieszkania

na osiedle w pobliżu kościoła z komfortem i łąką, z ogródkiem w parku Kościuszki z „grodem” i dużą tarasą — do wynajęcia od wiosny z czynszem płatnym z góry za dłuższy okres czasu. Bliskość ul. Tadeusza Michała Katowice, Poniatowskiego 19 tel. 991.

Unieważnienia

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Król Huta na nazwisko Tomasz Baciak.

Unieważniam

zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Katowice na nazwisko Kompania Alojzy.

Unieważniam

książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Katowice na nazwisko Andrzej Dąbek.

Matrymonialne

Najpewniej i najdyskretniej kojarzą małżeństwa największe biuro Marcnowa, Złoczów, Kołuszki, 9 Informacje za nadesłaniem złotej znaczki.

Różne

Maszyny do pisania rachownicowe i fachu: solidne naprawia Remont za kład mechaniczny Katowice ul. Dąbrowskiego 9. tamże używane maszyny do pisanja, okazyjne.

Zakopane

droga do Białego Willa „Nalecz” nowowbudowana willa od dnia 15. grudnia poleca p. K. Nowoczesny komfort, woda zimna, ciepła w kuchni, kuchnia w kwaterze. Ceny przystępne.

Architekt i budowniczy

poleca się p. p. kolegom, właśc. celom realności do wykonywania i oszacowywania obliczeń budowy, planów i kosztorysów, oraz sprawdzania rachunków budowlanych bardzo przystępnych warunkach. Adres wykaże Adm. „Pol. Zachodni”.

Instytut „Matura”

Araków, Karmelita 35, Gimnazjum, Seminarjum, Jezyc. obce. Skrócona służba wojskowa. Ekstermi. Uczysz się w domu przez korespondencję naszą metodą lekcyjną. Próbną lekcję na 8 dni po nadesłaniu w zł. 3.50.

Obelge

wyrządzone przeciw An. Czyż w Świętochłowicach cofam i przetrzasz. Sosna.

Znieważ

uczynioną p. Elżbietę Moszównę, Knurowa odwołuję i przetrzasz. Bo nie polegała na prawdzie. Adolfin Świątek.

Zakopane

Hot. Pensjonat „Maturator”, nowowbudowany o 50 pokojach. Nowoczesny komfort. Terasy, werandy. Kuchnia w wykwintu. Ceny przystępne. Wprowadzony własnym zarząd. W. Rozmusowa.

Fabryka wyrobów metal. i zabawek dziecięcych

poleca: Gwizdki w 12 gatunkach, nakrycia stołowe, dzianina i serwis, karbowkę do włosów w dobrym gatunku, topaki, białozłote, wagi dziecięce, kołki blaszane z łańcuchkami, ichtarkizki choinkowe i t. p.
JULIAN SZAJA
Czesłochowa — Kollarowa nr. 21 a
Zadanie wysyłam cennik oraz wzory.

Subreprezentacja

branży maszynowej, technicznej elektrotechnicznej. Inż. H. Polikantow, Warszawa, Wilcza 24-A. Pierwszeństwo technikom.

Szkła

szkła oraz naczyń kuchennych, Gila STERN, Katowice, ul. Wołoszka 9. Uwaga na adres!

FUTRA

damskie i męskie, a bardzo dogodnych poleca Paryska pracownia i atelier J. Lusa i A. Singera — Katowice, ul. Forteczna nr. 10 I. p. — tel. 5-15.

Każdy

kto się interesuje, niech p. a. zaraz swój adres wykaże na odpowiedź „Empel” Kraków XI.

„PRESTO”

Instytut pielęgnacji gąderoby. Pranie 4.50 zł. czyszczenie, naprawa, przesyłanie, przerabianie, pedk. czysto, tani. Katowice, ul. Mickiewicza 12, I. p.

Ucz się

języków obcych! Angielskiego, niemieckiego, francuskiego pod kierunkiem sił zagranicznych wyucysz się w domu przez korespondencję metodą listowną. Skuteczne. Próbną lekcję na 6 dni po nadesłaniu w zł. 3.50. Instytut „Matura” Kraków, Karmelicka 35.

Askizytorów ogłoszeniowych

na Górny Śląsk poszukuje Oddział Histr. Kuryera Codzienn. w Katowicach, Teatrna 6 II. Tylko panowie wprowadzeni w tutejszych firmach, mogący się wykazać najlepszymi referencjami mogą być uwzględnieni. Dokładnie oferty należy nadsyłać do Odd. Kuryera Codzienn. Katowice, ulica Teatrna 6 II.

Nadszedł zwiastun jesieni i zimy

KATAR
nosa, krtani i chrypka dlatego poleca się **PINOMETHYL** zarejestr. w Minist. spr. wewn. p. nr. 11981 w państ. Urzędzie patent p. nr. 18236 **Pinomethyl** używa się przy ostrym katarze, nosa, krtani i chrypce — usuwa następstwa, i jest środkiem dróg oddechowych. Do nabycia we wszystkich aptekach w Polsce i w Gdańsku **Cena zł. 1.75.**

A. Dawidowicz

Katowice, ul. 3-go Maja 25

Wszelkie towary o 20% taniej.

Na składzie wielki wybór: flauszy, rypsy na piaszce, flaneli, welury, p. otna, inletry pościelowe i t. p.

Wielki transport

taniej welny dla robót ręcznych oraz robót maszynowych odzieży sportowej już nadszedł

Ernest Słowik

hurtownia towarów krótkich i galanterijnych Katowice, ul. Mickiewicza 11. Telefon 2248.